

Biblioteka
U. M. K.
Toruń

159652

II

PROF. DR. TEODOR BRINKMANN

DUŃSKIE ROLNICTWO

ROZWÓJ PRODUKCJI ROLNICTWA DUŃSKIEGO OD
CZASU POWSTANIA MIĘDZYNARODOWEJ KONKU-
RENCJI I ZASTOSOWANIE JEGO DO RYNKU ŚWIATO-
WEGO ZAPOMOCA SPÓŁDZIELCZYCH ORGANIZACIJ

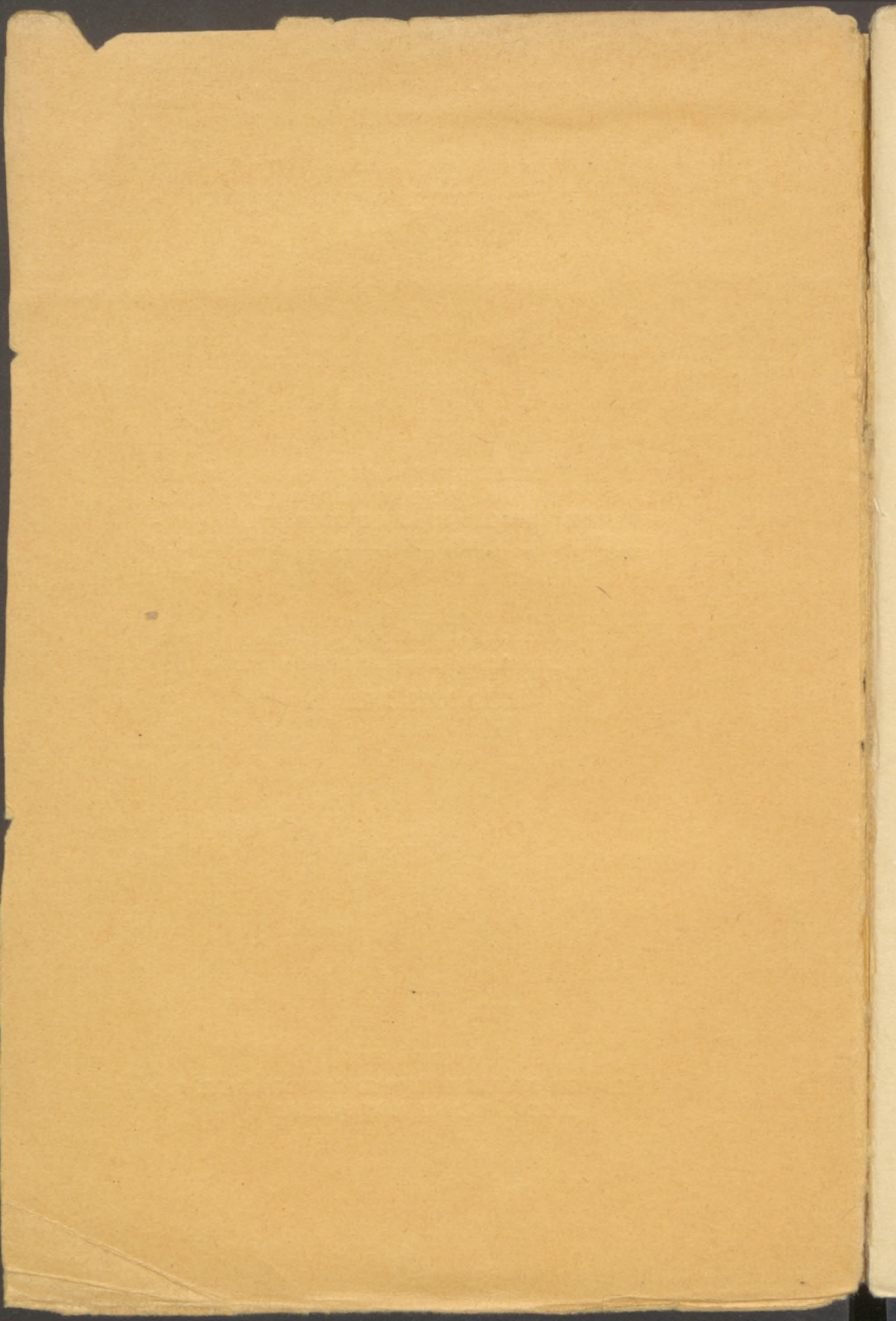
PRZETŁUMACZYŁ, STREŚCIŁ I UZUPEŁNIŁ NAJ-
NOWSZEMI DATAMI ZA POZWOLENIEM AUTORA

RUS KUSZTELAN



POZNAŃ 1926

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ U. Z. S.
Z ODP. UDZIAŁAMI W POZNANIU



PROF. DR. TEODOR BRINKMANN

DUŃSKIE ROLNICTWO

ROZWÓJ PRODUKCJI ROLNICTWA DUŃSKIEGO OD
CZASU POWSTANIA MIĘDZYNARODOWEJ KONKU-
RENCJI I ZASTOSOWANIE JEGO DO RYNKU ŚWIATO-
WEGO ZAPOMOCĄ SPÓŁDZIELCZYCH ORGANIZACJI

PRZETŁUMACZYŁ, STREŚCIŁ I UZUPEŁNIŁ NAJ-
NOWSZEMI DATAMI ZA POZWOLENIEM AUTORA

RUS KUSZTELAN



POZNAŃ 1926

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ U. Z. S.
Z ODP. UDZIAŁAMI W POZNANIU

PROF. DR. TEODOR BRINKMANN

DUNSKIE ROLNICTWO

ROZWÓJ PRÓDUCJI ROLNICTWA DUNSKIEGO OD
CZASU POWSTANIA MEDYKAROWEJ KOMUNY
KENCJI I ZASTOSOWANIE JEJ DO KRAJU SWIATO
WEDŁ ZAPOMOCĄ SPÓŁDZIELCZYCH ORGANIZACJI

759.652

RUS KISTELAN

—
11
—



Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Treść:

	Str.
Od wydawnictwa	1
Wstęp	4
Rozwój spółdzielczy w stosunku do ogólnego rozwoju gospodarczego kraju. — Charakterystyka spółdzielczości rolniczej w Danii.	

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Duńskie gospodarstwo włościańskie w toku swego rozwoju	7
--	---

I. Kierunek produkcji i produktywność duńskiego rolnictwa pod wpływem międzynarodowej konkurencji zbożowej	7
--	---

Dania, kraj pierwotnie uprawiający i eksportujący przeważnie tylko zboże. — Jednostronne uprzywilejowanie uprawy zboża prowadzi do gospodarki rabunkowej. — Postępy w poznaniu naukowo-przyrodniczych podstaw uprawy ziemi, jako też naprawa stosunków komunikacyjnych i otwarcie rynku angielskiego, prowadzą do coraz większego znaczenia hodowli bydła. — Spadek cen zbożowych przesuwają punkt ciężkości produkcji w zupełności na gospodarkę zwierzęcą. — Przesunięcia w stosunku uprawy poszczególnych rodzajów płodów rolnych i w użytkowaniu ziemi uprawnej. — Plony i skład zbiorów. — Rozwój ilości bydła. — Eksport duńskiego rolnictwa od roku 1865—1905. — Stanowisko uprawy zboża w dzisiejszym gospodarstwie rolnika duńskiego. — Import paszy treściwej. — Pogląd na ogólną produkcję surowca i zużycie surowców rolniczych, wyprodukowanych u siebie i sprowadzonych z zagranicy. — Podział dochodów brutto przedsię-

biorstwa rolniczego na poszczególne produkty gospodarcze. — Wynik ostateczny.

- II. Racjonalizacja duńskiego gospodarstwa włościańskiego przez spółdzielczą organizację rolniczego przemysłu przetwórczego, oraz zakupu i sprzedaży 21

Przy zmienionym kierunku produkcji wysuwa się na pierwszy plan wyrób takich produktów, które celem wykończenia na sprzedaż należy najpierw poddać dalszej przeróbce i uszlachetnieniu. — Ten ostatni proces wymaga z powodów technicznych racjonalnego przedsiębiorstwa wielkiego. — Natura interesu eksportowego, jako też inne ze stosunków konkurencyjnych na rynku światowym wpływające względy handlowe domagają się koncentracji, mianowicie tak przy podażu towarów jak przy produkcji. — Indywidualne przedsiębiorstwo rolnicze, jakim co do formy jest gospodarstwo włościańskie w Danii w przeważającej swej masie, nie może sprostać takim wymaganiom. — Przewaga wielkiego przedsiębiorstwa rolniczego. — Wyodrębnienie poszczególnych gałęzi przemysłowych z gospodarstwa indywidualnego pod wpływem spółdzielczego pierwiastka gospodarczego. — Koncentracja poszczególnych gałęzi przetwórczych w przedsiębiorstwie spółdzielczym zwiększa stopień intensywności i produktywność rolnictwa. — Udział w ogólnej produkcji różnych przedsiębiorstw rolniczych, podzielonych według wielkości na poszczególne klasy, i przewaga małego przedsiębiorstwa zorganizowanego w sposób spółdzielczy wobec przedsiębiorstwa wielkiego. — Przewaga formy spółdzielczej przedsiębiorstwa wobec innych.

- III. Psychologiczne warunki rozwoju spółdzielczej pracy i wychowanie duńskiego włościanina do samopomocy i spółdzielczości 27

Nowożytna spółdzielnia zarobkowa jest specjalną formą zastosowania myśli asocjacji i rozwinęła się z niej historycznie. — Rozwój gospo-

darczy w stosunku do charakteru psychologicznego, w szczególności do zaznaczającego się kierunku woli ludności. — Znaczenie energicznych i zdolnych osobistości w historii socjalnych stosunków, w szczególności spółdzielni. — Wychowanie duńskiego włościanina przez wyższą szkołę ludową. — Grundtvig i jego myśl o wyższem szkolnictwie i wyższa szkoła ludowa. — Statystyka ruchu wyższego szkolnictwa ludowego. — Duński włościanin, przedstawiciel postępu, którego praca polega na poczuciu własnej odpowiedzialności i na zaufaniu do samopomocy. — Wyższa szkoła ludowa, jako czynnik życia ekonomicznego, w szczególności zaś ruchu spółdzielczego.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Spółdzielczy pierwiastek gospodarczy w zastosowaniu swem do najważniejszych gałęzi wytwórczych.

I. Mleczarstwo i spółdzielnie mleczarskie	35
1. Stan i rozwój spółdzielni	35
Postępy w technice mleczarskiej. — Powstanie pierwszej mleczarni spółdzielczej. — Rozszerzenie spółdzielni mleczarskich. — Szczegółowa statystyka spółdzielczej przeróbki mleka, absolutne i relatywne rozpowszechnienie spółdzielni, udział poszczególnych przedsiębiorstw rolniczych, podzielonych na klasy według wielkości.	
2. Wewnętrzna organizacja i stosunki handlowe spółdzielni	42
Cel. — Członkostwo. — Organa i administracja. — Dostawa i zapłata mleka. — Pokrycie wydatków. — Podział spółdzielni i ich przedsiębiorstw według wielkości. — Badania co do ufundowania i działalności handlowej spółdzielni. — Porównanie spółdzielni duńskich z niemieckimi. — Wyniki działalności w stosunku do rozmiarów mleczarni. — Koszty transportu mleka.	
3. Centralizacja spółdzielni mleczarskich	47
Zadania organizacji centralnych. — Początki duńskiego handlu masła. — Stopniowe usunięcie handlu pośredniczącego. — Cel i organizacja związków eksportowych. — Ich znaczenie dla	

handlu masła. — Ich wpływy na produkcję. — Spółdzielnia zakupu i fabryka maszyn duńskich mleczarni. — Związek ochrony znaków towarowych duńskich mleczarni. — Zadanie i organizacja związków mleczarskich. — Statystyka cen. — Dalsze organizacje centralne. — Pogląd.

4. Znaczenie duńskiego masła na rynku światowym 52

Polepszenie masła włościańskiego i zwyczajka jego ceny. — Obroty masła duńskiego ze zagranicą. — Zbyt do Anglii. — Zaopatrywanie rynku angielskiego w masło obce i udział Danii. — Stanowisko poszczególnych krajów konkurencyjnych. — Cena masła na rynku angielskim. — Niebezpieczeństwo kryzysu i widoki na przyszłość. — Znaczenie mleczarni spółdzielczych w przyszłości.

5. Obecny stan spółdzielni mleczarskich i eksport masła 57

Stan bydła rogatego w latach 1923—1925. — Ilość krów mlecznych. — Eksport masła w latach 1923—1925. — Import Anglii i Niemiec. — Silne stanowisko.

II. Rzeźnictwo spółdzielcze i eksport wieprzowiny 59

1. Rozwój rzeźni spółdzielczych 59

Hodowla świń w Danii. — Produkcja i przeróbka towarów rzeźniczych jako zadanie spółdzielcze. — Powstanie pierwszych spółdzielni i dalszy ich rozwój. — Znaczenie ich w ramach ogólnej produkcji i dla poszczególnych wielkości przedsiębiorstw rolniczych, podzielonych na klasy.

2. Spółdzielcza organizacja 67

Wielkość poszczególnych spółdzielni i ich przedsiębiorstw. — Cel spółdzielni. — Obowiązek dostawy. — Ufundowanie spółdzielni i prawa własności udziałowców. — Warunki dostawy. — Organa i administracja. — Fundusz rezerwowowy. — Umorzenie długów. — Organizacja związku. — Jego działalność i pomysłyne wyniki.

3. Technika przedsiębiorstwa rzeźni spółdzielczych 78

Przyprawa i wysyłka boczków bekono-nych. — Sprzedaż mięsa i działalność komisjonerów. — Danish Bacon Agency. — Zużycie od-

padków i świń, nieodpowiednich na przeróbkę bekonową. — Agentura w Kopenhadze. — Podział dochodów rocznych rzeźni na różne produkty. — Stosunki handlowe z członkami i znaczenie zapłaty według gatunku. — Sprawozdanie rzeźni w Holbaek. — Wydatki handlowe. — Spieniężenie świń.

4. Stanowisko duńskiej wieprzowiny na rynku angielskim 94

Import i eksport sztuk żywych i wieprzowiny. — Konkurencja Danji na rynku angielskim.

5. Duńskie rzeźnie spółdzielcze w porównaniu z podobnymi organizacjami w Niemczech 103

Jednolitość produkcji i zbytu jako warunek przedsiębiorstwa spółdzielczego. — Ograniczony zakres spółdzielczej działalności pod tym względem. — Jednolitość produkcji i zbytu nadaje duńskim rzeźniom spółdzielczym cechę przedsiębiorstwa wielkiego. — W przeciwieństwie do tego przedsiębiorstwa niemieckie wykazują charakter więcej rzemieślniczy. — Okoliczność ta wyjaśnia ich trudności. — Nauka z doświadczeń duńskich.

6. Obecny stan rzeźni spółdzielczych i eksport wieprzowiny 100

Eksport bekonów w r. 1913—1920. — Ciężki kryzys podczas wojny światowej. — Cofnięcie się hodowli trzody chlewnej do r. 1888. — Szczyt rozwoju w r. 1924. — Wywóz bekonów do Anglii w porównaniu z innymi krajami. — Siła spółdzielczej organizacji.

III. Produkcja jaj i spółdzielnie jajczarskie 111

1. Rozwój i znaczenie spółdzielni 111

Rolnicza hodowla ptactwa użytkowego w Danji. — Charakterystyka handlu jaj, w szczególności duńskiego. — Rozmiary spółdzielczego zbytu jaj. — Udział poszczególnych wielkości przedsiębiorstw rolniczych, podzielonych na klasy.

2. Organizacja wewnętrzna i bieżący interes 120

Zadanie duńskiej spółdzielni jajczarskiej. — Główne zasady jej działalności handlowej. — Organizacja zbiornic jaj. — Zobowiązania po-

	Str.
szczególnych członków. — Kontrola. — Organa zbiornic jaj. — Ich zobowiązania wobec centrali. — Zużycie nadwyżki. — Przedstawicielstwo nazewnątrz. — Zbieranie jaj i działalność pakowni i centrali. — Interes eksportowy. — Dalsze przedsiębiorstwa. — Sprawozdanie spółdzielni. — Wpływ spółdzielni na handel jaj.	
3. Stanowisko jaj duńskich na rynku światowym	130
Obroty jajami z zagranicą. — Udział zorganizowanych i niezorganizowanych przedsiębiorstw w wyższej produkcji. — Anglja jako główny rynek zbytu dla duńskich jaj. — Stanowisko Danji i innych krajów importujących. — Dowóz jaj z Irlandji. — Cofnięcie się eksportu duńskiego od roku 1903 i jego powody.	
4. Obecny stan hodowli drobiu i eksport jaj	139
Liczba drobiu w r. 1924 w porównaniu do lat dawniejszych. — Eksport jaj od r. 1922—1924. — Doskonalenie hodowli drobiu.	
Rzut oka wstecz i uwagi końcowe	142
Stanowisko Danji w gospodarce światowej. — Przewrót w rolnictwie i spółdzielczość jako czynnik tego rozwoju. — Trojakić znaczenie spółdzielni. — Zwiększenie zdolności konkurencyjnej, zwyczajka produkcji, wzmocnienie małego przedsiębiorstwa. — Widoki na przyszłość.	

Od wydawnictwa.

Danja jest krajem rolniczym. Rolnictwo tworzyło zawsze podstawę jej rozwoju gospodarczego. Najważniejszym zaś momentem w nowożytnych dziejach gospodarczych Danji jest zwrot, jaki zaszedł w kierunku jej produkcji. Pod wpływem zmiany stosunków gospodarczych, wewnątrz kraju i poza krajem, rolnictwo duńskie wyzwoliło się w zupełności ze swej pierwotnie przeważającej gospodarki naturalnej i w zastosowaniu do potrzeb nowopowstałych rynków, przeszło do produkcji coraz więcej intensywniej i udoskonalonej.

Znaczenie tego przewrotu w gospodarce rolniczej polega nietylko na tem, że proces ten wpłynął na przekształcenie gospodarczo-socjalnej struktury kraju, ale także na tem, że w skutkach swych powołał do życia nowe organizacje produkcji i zbytu, organizacje, oznaczające zupełną przemianę całego życia gospodarczego i społecznego. Skutkiem tych zmian gospodarczych i społecznych rozwinął się bowiem w Danji spółdzielczy pierwiastek gospodarczy w dziedzinie przeróbki wytworów rolniczych do takiej siły i potęgi, że spółdzielnie wytwórcze, jako też spółdzielnie zakupu i sprzedaży różnych płodów rolniczych, główną stanowią podstawę życia gospodarczego Danji i wraz z licznymi i silnymi spółdzielniami spożywców

są jego najważniejszym czynnikiem. Spółdzielczość duńska rozgałęziła się tak szeroko i wszechstronnie i osiągnęła tak świetne wyniki, że dziś już Danję nazywa się „Rzeczpospolitą Spółdzielczą“.

Rozwój rolnictwa duńskiego, w szczególności spółdzielczości rolniczej, oddawna już jest przedmiotem wielkiego zainteresowania i badania nauki i praktyki rolniczej i spółdzielczej. Do najlepszych prac z tej dziedziny należy książka prof. Dr. Brinkmanna o duńskim rolnictwie, która przedstawia nam powstanie i rozwój spółdzielczości rolniczej w Danji w łączności ze zmianą wewnętrznych i zewnętrznych stosunków gospodarczych i z uwzględnieniem właściwości i uposażenia narodu i kraju. Książka ta ukazała się jeszcze przed wojną światową. Ważność jej polega jednakże przedewszystkiem na przedstawieniu wpływu ewolucji gospodarczej na powstanie i rozwój spółdzielczości rolniczej i dlatego zawsze posiadać będzie wielkie znaczenie dla każdego badacza ruchu spółdzielczego. Z tym rozwojem zapoznajemy czytelnika na podstawie książki niniejszej, którą niemal w całości i w dosłownym przekładzie przedstawiamy w języku polskim, o ile odnosi się do rzeźni spółdzielczych i spółdzielni jajczarskich, w streszczeniu zaś, o ile dotyczy spółdzielni mleczarskich, które w literaturze naszej więcej są już znane. Dla zachowania pewnej ciągłości i przedstawienia obecnego stanu spółdzielczości rolniczej, która w ostatnich latach doszła do szczytu swego rozwoju, przy każdym typie spółdzielczym, w łączności z ostatnim rozdziałem, podajemy najnowsze dane, jakie znaleźliśmy w naszej i obcej literaturze. Tym sposobem czytelnik ma sposobność zapoznania się w głównych za-

rysach z całokształtem rozwoju aż po czasy najnowsze tego tak wspaniale rozwiniętego ruchu spółdzielczego,

Badania prof. Brinkmanna wykazują, że Danja, z powodu międzynarodowej konkurencji i zniżki cen za plody rolne, zwłaszcza zboże, w drugiej połowie wieku 19, przechodziła silny kryzys agrarny. Z ciężkiego położenia gospodarczego Danja wyszła zwycięsko, opierając reorganizację swego gospodarstwa na zasadach spółdzielczych i czyniąc za pomocą spółdzielni zwrot zasadniczy w systemie produkcji. Zapoznanie się z rozwojem duńskich stosunków gospodarczych, zwłaszcza rolnictwa i spółdzielczości, szczególnie ma znaczenie dla Polski w obecnem jej położeniu gospodarczem, mianowicie zaś dla polskiego ruchu spółdzielczego. Przy uwzględnieniu danych warunków i czasów, w podobieństwie swem zarówno, jako i w odmianach, spółdzielczość duńska pod wieloma względami może być drogowskazem dla rozwoju naszego rolnictwa i naszej spółdzielczości. Oby idea spółdzielcza stała się w Polsce tą potęgą, która kraj cały z trudnego położenia doprowadzi do powszechnej pomysłności i ogólnego dobrobytu — tak, jak w Danji przed półwiekiem — w myśl Mickiewiczowskiego hasła: „W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”!

Wstęp.

Ruch spółdzielczy każdego kraju pozostaje zawsze w ścisłej zależności od całego jego rozwoju gospodarczego. Zawsze ten sam układ stosunków gospodarczych ułatwia wybicie się myśli spółdzielczej albo też sprawia, że ten, a nie inny rodzaj spółdzielni wysuwa się na czoło i nadaje charakter całemu ruchowi. Tak było też w Danji.

Danja po wsze czasy była typowym krajem agrarnym i jest nim jeszcze do dnia dzisiejszego. Rolnictwo zatrudnia nietylko przeważną część ludności zarobkującej, ale tak dziś, jak dawniej produkty rolne wytwarzają w handlu zewnętrznym nadwyżkę eksportu, którą opłaca się nadwyżkę importu wszystkich innych towarów. Równocześnie rolnictwo skupia główną część całej czynności zarobkowej kraju, około której grupują się w przeważnej części inne gałęzie przemysłu, bądź to, ażeby wytwarzać dla niej artykuły spożywcze, bądź to, ażeby dalej przerabiać i dzielić produkty rolnicze.

Rozwój gospodarczy 19. wieku w Danji zmienił wygląd przedsiębiorstwa rolniczego tak, jak zapewne w żadnym innym kraju. W początkach okresu, częściowo już w ostatnich dziesiątkach lat przeszłego stulecia, rolnictwo duńskie osiągnęło w reformach agrarnych upragnioną swobodę i wolność gospodarczą. Tem samym istniała możliwość rozbicia dawnych form gospodarczych, sztucznie tylko ze sobą połączonych, i zastąpienia ich forma-

mi więcej produktywni. Ten sam duch indywidualistycznego sposobu myślenia w praktycznej swej realizacji był pośrednikiem w uzyskaniu daleko idącej wolności komunikacyjnej we wszystkich dziedzinach, a technika, która dotrzymywała kroku temu rozwojowi, stworzyła możliwość tej komunikacji. Fakty te w łączności z silnie powiększoną ludnością, nie zatrudnioną w rolnictwie, miały ten skutek, że rolnictwo wyzbyło się dotychczasowego charakteru gospodarstwa naturalnego i dążyło do tego, aby produkcję swą, celem uczynienia jej więcej zyskową, dostosować do nowopowstałych rynków. Jednakże okoliczności te, które dla rolnictwa otworzyły nowe źródła zbytu, wywołały także konkurencję i pod naciskiem tego wszechpotężnego gospodarczego czynnika, z istniejącej możliwości dostosowania, stał się w krótkim czasie mus konieczny. Działalność pierwiastka konkurencji wywołała zupełną przemianę produkcji. To, co było dotąd użytkowaniem ubocznym, stało się głównym i na odwrót. Równocześnie zaznaczało się z czasem coraz większe różniczkowanie w produkcji, które zrazu miało charakter lokalny, później jednakże osiągnęło jaknajwiększe znaczenie dla gospodarstwa narodowego całego kraju jako ogólny podział pracy.

Zmiana kierunku produkcji, obecnie jeszcze znajdującej się w stanie zupełnie płynnym, jest zjawiskiem najwybitniejszą nowszą historią agrarną Danii, i to najpierw dlatego, że proces ten w skutkach swych wywołał bardzo głęboko sięgające zmiany w gospodarczej i społecznej strukturze, powtórne i przedewszystkiem dlatego, że w dalszych skutkach jego rozwoju powstały nowe organizacje różnych gałęzi wytwórczych i zbytu, które oznaczają istotne przekształcenie się całego życia gospodarczego. Uspołecznienie w dziedzinie zarobkowej według pierwiastka samopomocy doznało w Danii urzeczywistnienia pod każdym względem w sposób prawie bezprzykładny. Bezpośrednim

skutkiem tego przewrotu jednakże jest ten fakt, że spółdzielczy pierwiastek gospodarczy zazna-
czył się przedewszystkiem w dziedzinie dalszej
przeróbki wytworów rolniczych w sposób tak po-
tężny, że w Danii spółdzielnie produktywne i spół-
dzielnie zbytu stanowią główną podstawę rolniczej
spółdzielczości. Jeżeli nie pod względem histo-
rycznym, to jednakże pod względem materialnym
one przedewszystkiem zajmują obecnie przodujące
stanowisko. Spółdzielnie stanowią dziś najważ-
niejszy wogóle czynnik w gospodarzem życiu
narodu duńskiego; są one podstawą nietylko rolni-
ctwa, ale równocześnie najważniejszego przemy-
słu krajowego. Ażeby poznać, dlaczego i w jaki
sposób się to stało, należy przedewszystkiem
z badać nieco dokładniej główne fazy tego prze-
wrotu w produkcji rolniczej.

I.

Duńskie gospodarstwo włościańskie w toku swego rozwoju.

I. Kierunek produkcji i produktywność duńskiego rolnictwa.

Po przezwyciężeniu kryzysu agrarnego, który nawiedził Danję w drugiej dziesiątce 19 wieku, rolnictwo duńskie rozwijało się pod wpływem tendencji zwyżkowej cen zbożowych. Wykazuje to następująca tabelka, przedstawiająca rozwój przeciętnych cen zbożowych od r. 1820 do 1900:

Ceny zboża podane w przecięciu dziesięcioleciem

Dziesięcio- lecie	Cena przeciętna za tonnę w koronach.			
	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
1820—1829	7,60	6,12	4,53	3,40
1830—1839	10,42	8,35	5,89	4,06
1840—1849	12,35	9,27	7,01	4,99
1850—1859	16,62	12,38	9,77	6,92
1860—1869	17,29	12,62	10,54	7,33
1870—1879	19,05	13,47	12,68	8,56
1880—1889	14,27	11,41	10,30	7,29
1890—1900	11,76	9,21	9,32	7,03

Wobec tak korzystnej konjunktury cen uprawa zboża stanowiła główną podstawę produkcji rolniczej, którą konsekwentnie rozwijano wszelkimi środkami: powiększono ustawicznie obszar ziemi

ornej, a wszelkie ulepszenia i zmiany techniczne odnosiły się w pierwszym rzędzie do zwiększenia produkcji zbożowej. Świadczą o tem poniżej podane, chociaż niedostatecznie zebrane, liczby statystyczne:

a) Ilość wysiewu w tonnach.

	Pszenvica	Żyto	Jęczmień	Owies
1837	42 400	382 500	446 600	598 100
1871	99 100	446 500	561 100	989 800

b) Przeciętne zbiory roczne oceniano:

1771	na 4,5	milj. tonn	zboża
1800	" 8-9	"	" "
1819	" 10	"	" "
1830-1840	" 9-10	"	" "
1840-1850	" 11-12	"	" "
1863-1868	" 19	"	" "
1875-1880	" 19,8	"	" "
1881-1887	" 21	"	" "

c) Wywóz zboża w przecięciu rocznem.

1820-1829	1 857 000	tonn
1830-1839	1 682 000	"
1840-1849	2 258 000	"
1852-1862	3 367 000	"

Jednakże system gospodarowania, polegający na uprzywilejowaniu uprawy zbożowej, okazał się z czasem jako nieszczęsna „gospodarka rabunkowa“, której nie można było w dalszym ciągu utrzymywać bez coraz większego wyczerpania ziemi.

Już w połowie wieku 19-go nastąpił zwrot zasadniczy. Z kraju, uprawiającego i sprzedającego niemal wyłącznie zboże, Danja przemienia się na kraj, wytwarzający przeważnie produkty zwierzęce. Na zasadniczą tę zmianę systemu wpłynęły różne momenty natury częściowo rolniczo-technicznej, częściowo gospodarczej.

Postępy w naukach przyrodniczych i w chemji rozszerzyły się i pogłębiły wiadomości w tej właśnie dziedzinie i przyczyniły się do zapoznania szer-

szych warstw rolniczych z prawami przyrody i oddziaływaniem ich na żywot roślin i zwierząt. I pod wpływem tych nauk przekonano się nie tylko o możliwości, ale nawet o konieczności przeistoczenia warsztatu rolniczego. Rolnik duński nie sprzedawał wszystkich swych zbiorów, ale zużywał je coraz więcej na paszę, zwiększał stan bydła i zaczął sprowadzać nawet pasze obce.

Zmiana systemu gospodarstwa rolniczego, jaka zaszła w tym kierunku, ułatwiona i przyspieszona została przez rozwój komunikacji, który w tym czasie ogromne zrobił w Danii postępy. Jeszcze około roku 1860 ogólna długość duńskiej linii kolejowej wynosiła 100 km. W r. 1870 wzrosła ona do 680, a w roku 1875 do 1100 km. W podobny sposób rozwinęła się flota handlowa, jak to wynika z następujących zestawień:

Rok	Ogólna długość duńskiej linii kolejowej	Rok	Ilość i pojemność duńskiej floty handlowej, (statki parowe i żaglowe o ładowności powyżej 4 tonn.)	
			Liczba statków	Ładowność
1862	109 km.	1824	1579	57 000
1866	419 "	1839	1558	65 000
1870	680 "	1852	2103	103 000
1875	1121 "	1876	3144	254 000
1880	1561 "	1886	3153	263 000
1888	1965 "	1896	3418	336 000
1898	2236 "			

Rozwój linii kolejowej przyczynił się w wielkiej mierze do powiększenia eksportu bydła, zwłaszcza do Niemiec. Bezpośrednia zaś komunikacja wodna z Anglią powiększyła nie tylko wywóz zboża, ale spowodowała rozszerzenie eksportu przede wszystkim na produkty zwierzęce. W ten sposób umożliwiony został zbył masła i mięsa na rynku angielskim przy równoczesnym wyeliminowaniu hamburskiego handlu pośredniczącego. Ten szybki postęp komunikacji lądowej i wodnej, w związku

z równoczesnym wspaniałym rozwojem międzynarodowej komunikacji, miał jeszcze inne znaczenie. Z powodu udoskonalenia światowej komunikacji powstała bowiem na rynku światowym nowa konkurencja państw zachodnio- i środkowo-europejskich, następnie zaś także państw wschodnio-europejskich, które coraz większe zapasy swych produktów rolnych rzuciły na rynek światowy. Skutkiem nowej tej konkurencji nastąpiła ogólna niżka cen, uzależnionych od rynku światowego. Podstawę ceny miejscowej tworzyły odtąd nie własne koszty produkcji danego kraju, ale koszty produkcji kraju konkurencyjnego, który stanowił o wysokości cen. Państwa o dawnej kulturze rolnej, sprzedające swe produkty po cenach, wynikłych ze swego rozwoju gospodarczego, nie mogły wytrzymać konkurencji cen państw, które mogły taniej produkować i taniej sprzedawać swe produkty rolne, zwłaszcza zboże. Nowa ta konkurencja zamorska dała się we znaki w szczególności duńskiemu gospodarstwu włościąńskiemu. Rolnik duński był skazany odstawić swe produkty na rynek angielski, na którym międzynarodowa konkurencja wywierała swój wpływ szczególnie niczem niekępowany. W jakim stosunku położenie rynku światowego wpłynęło na kształtowanie się cen w Danii, przedstawia następująca tabelka, wykazująca wzrost względnie spadek cen oddzielnie dla zboża i produktów zwierzęcych: (patrz str. 11 tabl. a).

W liczbach relatywnych rozwój ten uwydatnia się jeszcze wyraźniej: (patrz str. 11 tabl. b).

W pierwszym rzędzie ciekawym jest stosunek między cenami masła a cenami zboża, wyrażony w jednostkach zbożowych:

1851—1860	1 f. masła	wartość	11,2 f. ziarna
1861—1870	1 " "	" "	12,4 " "
1871—1880	1 " "	" "	13,4 " "
1881—1890	1 " "	" "	17,4 " "

Wielkie zmiany, jakie zaszły na rynku światowym, znievolmente rolników duńskich do powzięcia

Tablica a)

Okres czasu	I. Zboże				II. Wytw. zwierz.	
	Żyto za tonnę	Pszenica za tonnę	Jęczmień za tonnę	Owies za tonnę	Masło za funt	Wieprzo- wina za funt
	K.	K.	K.	K.	K.	K.
1846—1850	8,75	13,47	6,63	4,51	0,38	0,27
1851—1855	14,62	19,01	9,86	6,49	0,50	0,34
1856—1860	11,18	15,88	9,66	6,36	0,60	0,37
1861—1865	11,51	15,36	8,59	5,84	0,59	0,38
1866—1870	14,13	19,51	11,52	7,60	0,70	0,48
1871—1875	14,32	20,07	12,48	8,24	0,83	0,52
1876—1880	13,21	17,88	11,88	7,85	0,85	0,53
1881—1885	11,86	14,85	10,56	7,52	0,90	0,55
1886—1890	9,88	12,63	9,56	6,88	0,89	0,47
1891—1895	10,11	11,37	9,30	7,11	0,94	0,48
1896—1900	9,92	11,67	9,41	6,92	0,95	0,44

Tablica b)

Okres czasu	Zboże chlebowe		Wytwory zwierzęce	
	Żyto	Pszenica	Masło	Wieprzo- wina
1871—1875	100	100	100	100
1876—1880	92	89	102	102
1881—1885	82	74	108	106
1886—1890	69	63	107	90
1891—1895	71	57	112	92
1896—1900	69	58	114	85

decyzji, w skutkach swych bardzo doniosłej. Chodziło o to, czy należy stoczyć walkę konkurencyjną ze zbożem zagranicznym, czy też rozwinąć produkcję w innym kierunku. Warunki ekonomiczne przemawiały za tem, aby pójść na drogę zupełnego przeobrażenia produkcji rolniczej. W rzeczy samej nastąpiło w Danii przejście do hodowli bydła w sposób tak radykalny, jak w żadnym innym kraju. Ale ten przewrót gospodarczy odniósł skutek bardzo szczęśliwy tak dla rolnictwa duńskiego jak i dla całego gospodarstwa narodowego.

Na podstawie statystyki można scharakteryzować tendencję rozwojową produkcji rolnictwa duń-

skiego. Ukształtowanie się każdego rolniczego przedsiębiorstwa zależne jest bowiem od rodzaju uprawy. Sposób użytkowania roli jest momentem decydującym dla ogólnego położenia, postępu lub cofnięcia się rolnictwa danego kraju. Uprawa poszczególnych płodów rolnych przedstawiała się w Danji w latach: 1866, 1888 i 1901, jak następuje:

	1866	1888	1901	Zwyżka wzgl. niżk. od 1866—1901
	w tonnach ziemi			w tonnach ziemi
1. Pszenica	95 876	88 008	74 245	— 21 631 = — 22 ⁰ / ₀
2. Żyto	414 656	509 255	494 653	+ 79 997 = + 19 ⁰ / ₀
3. Jęczmień	546 596	540 327	481 690	— 64 906 = — 12 ⁰ / ₀
4. Owies	660 912	772 394	775 522	+ 114 610 = + 17 ⁰ / ₀
5. Mieszanka	44 182	168 664	250 809	+ 206 627 = + 468 ⁰ / ₀
Razem	1 762 222	2 078 648	2 076 919	+ 314 696 = + 18 ⁰ / ₀
6. Hreczka	35 971	41 070	20 698	— 15 273 = — 42 ⁰ / ₀
7. Rośliny strączk.	66 902	31 319	16 144	— 50 758 = — 76 ⁰ / ₀
8. Rośliny handl. i inne	45 922	45 096	22 926	— 22 996 = — 50 ⁰ / ₀
9. Pasza zielona	39 302	76 466	98 487	+ 59 185 = + 151 ⁰ / ₀
10. Ziemniaki	67 847	94 742	97 923	+ 30 076 = + 44 ⁰ / ₀
11. Rośliny korzenio- we	5 532	95 911	289 920	+ 284 388 = + 5 141 ⁰ / ₀
12. Sianożęć	263 869	329 986	473 294	+ 209 425 = + 79 ⁰ / ₀
13. Pastwi- sko	1 152 419	1 331 924	1 208 647	+ 56 228 = + 5 ⁰ / ₀
14. Ugór	352 362	468 894	391 916	+ 39 554 = + 11 ⁰ / ₀
Rola	3 792 348	4 594 056	4 696 873	+ 904 525 = + 24 ⁰ / ₀
Łąki	419 672	415 877	430 480	10 808 = + 3 ⁰ / ₀
Rola i łąki	4 212 020	5 009 933	5 127 353	915 333 = + 22 ⁰ / ₀

Z powyższej statystyki wynika, że w stosunku uprawy poszczególnych płodów rolnych, w ciągu przedstawionego okresu, zasadnicze zaszły przesunięcia. Okazuje się, że w panującym systemie gospodarczym, który sam w sobie sprzyjał już hodowli bydła, uprawa płodów rolnych, gotowych na

rynek, w tendencji swej się umniejsza, ustępując miejsca płodom, przeznaczonym wyłącznie dla produkcji zwierzęcej. Przesunięcie to oznacza równocześnie zwiększenie intensywności użytkowania ziemi.

Statystyka zbiorów posłużyć może w dalszym ciągu do wyjaśnienia sposobu, w jaki produkcja roślinna przeszła w kierunku sprzyjającym hodowli bydła. W szczególności może ona wykazać, czy rozwój taki oznacza postęp, zwłaszcza odnośnie do wysokości zbiorów brutto. Wyniki badań, wyrażone w jednostkach zbożowych, stwierdzają, że w czasie od 1876 do 1902 ogólne zbiory podniosły się o 2524 miliony jednostek zbożowych, czyli o 56%. Przy uwzględnieniu zwiększenia się w tym czasie obszaru ziemi ornej o 24%, pozostanie zawsze zwyżka brutto w zbiorach, wynosząca 32%, a wynikła wyłącznie z podniesienia się kultury rolnej. Mimo niżki cen rolnictwo duńskie zdołało zatem podnieść wartość produkcji rolniczej o ca. 40 milionów koron (złoty), a 160 milionów przy uwzględnieniu cen z roku ca. 1870. Zmiany w produkcji w jednostkach zbożowych przedstawiają się w poszczególnych latach jak następuje:

Przeciętna ilość zniwa wyrażona w jednostkach zbożowych.

Okres czasu	Zboże milj.	Ziem- niaki milj.	Okopo- we milj.	Siano mili.	Zbiory ogólne	
					Ilość milj.	Wartość w mili. kor.
1875—1878	3399	188	82	845	4513	294
1879—1882	3651	181	164	842	4839	304
1883—1886	3685	273	351	813	5121	284
1887—1890	3696	281	484	915	5375	280
1891—1894	3884	316	678	986	5864	307
1895—1898	3960	351	835	1288	6434	318
1899—1902	4081	405	1338	1213	7037	334

O zmianach, jakie zaszły w kierunku produkcji, świadczyć może w dalszym ciągu statystyka, odnosząca się do stanu bydła w stosunku do obszaru

ziemi i ludności. Poucza ona, że liczba koni w czasie od 1866 do 1903 podniosła się o 38%, liczba owiec o 53%, jeszcze znacznie bydło rogate, bo o 54%, a trzoda chlewna o 282%. Ogólna zwyżka wszelkiego rodzaju zwierząt w użytku rolnictwa, wyrażona w jednostkach bydłeczych, wynosi 43%, a więc niezupełnie tyle, co zwyżka ludności. Szczegóły wynikają z następujących tablic:

Zwiększenie względnie zmniejszenie stanu bydła.

Rok	Konie	Bydło rogate	Owce	Świnie	Ogólny stan bydła
1866	352 603	1 193 861	1 875 052	381 512	2 659 557
1876	352 262	1 348 321	1 719 249	503 667	2 817 565
1888	375 533	1 459 527	1 225 196	770 785	2 983 022
1898	449 329	1 744 797	1 074 413	1 168 493	3 563 975
1903	486 935	1 840 466	876 830	1 456 699	3 811 584
W przecię- ciu 1866 do 1903	134 332	646 605	—998 222	1 075 187	1 152 027

Stan bydła w stosunku do obszaru i ludności.

Rok	na 100 tonn ziarna:*)				
	Konie	Bydło rogate	Owce	Świnie	Ogólny stan bydła
1866	93	313	491	100	696
1876	92	353	450	132	737
1888	98	382	320	202	780
1898	118	456	281	306	932
1903	127	481	229	381	997

Rok	na 1000 mieszkańców:				
	Konie	Bydło rogate	Owce	Świnie	Ogólny stan bydła
1866	206	696	1094	223	1552
1876	186	711	907	266	1489
1888	176	665	575	362	1392
1898	189	732	451	490	1503
1903	194	731	348	579	1510

*) 1 tona ziarna w przecięciu = 18 tonnom ziemi = 9,9 ha.

Zwyżka w ilości bydła, silnie się zaznaczająca w badanym okresie, sprawiła, że Danja, która wykazywała stan wysoki już poprzednio w tym względzie, i to w stosunku do obszaru i do liczby ludności, prześcignęła wszelkie inne państwa europejskie, jak to wykazuje następująca tablica:

	Rok	Ogólny stan bydła	
		na 1000 mieszkańców	na km ²
Danja	1903	1557	99
Norwegja	1900	814	6
Szwecja	1902	941	11
Rosja	1902	1124	22
Niemcy	1900	668	70
Niderlandja	1901	566	88
Belgja	1901	404	92
Wielka Brytanja i Irlandja	1902	564	74
Francja	1901	747	54

Zmiana w produkcji rolniczej, uwydatniająca się w powyższych liczbach absolutnie i relatywnie, zaznaczy się w większej jeszcze mierze, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek rolnictwa do komunikacji, mianowicie pod względem aktywnym, celem stwierdzenia rodzaju i ilości eksportowanych produktów. Statystyka eksportowa, poniżej przedstawiona, dzieli zwyżkę wywozu produktów rolniczych na 3 grupy, mianowicie: zboże, względnie płody zbożowe, bydło i płody zwierzęce. W rozwoju liczb poszczególnych grup uwydatnia się wybitnie zmiana, jaka zaszła w produkcji rolniczej. Na początku przeważa wywóz zboża, wynosząc ca. 60% całego wywozu, następnie, po dziesięciu latach, każda z trzech grup zajmuje równe niemal stanowisko, w roku zaś 1882 eksport zboża ustaje w zupełności, aby w końcu zrobić miejsce importowi. Natomiast wywóz produktów zwierzęcych zwiększa się ustawicznie i jest w końcu dwanaście razy większy, aniżeli na początku okresu.

Tak samo charakterystyczną jest odmiana, jaka zachodzi w stosunku wywozu bydła żywego do wywozu wyrobów zwierzęcych. Zrazu stosunek

ten się równoważy, wkońcu jednakże wywóz przetworów zwierzęcych przewyższa wywóz bydła w sztukach 6 razy, niekiedy nawet 10 razy.

W eksporcie ogólnych produktów rolniczych zaznaczają się wyraziście trzy okresy. Przy tendencji zwykłej w pierwszym okresie rok 1876 wykazuje maksimum, wynoszące 108,6 milionów koron. W drugim okresie, który jest wybitnie niżkowy, wynosi minimum 63 miliony koron. Trzeci okres jest znowu zwykły i wykazuje wkońcu wzrost, wynoszący 224,9 milionów t. j. 4 razy tyle, co na początku badanego okresu. Zmiany, zachodzące w poszczególnych okresach, łatwo sobie wytłumaczyć. Tendencja niżkowa drugiego okresu jest wynikiem niżki cen zbożowych, natomiast tendencja zwykła 3-go okresu powstała niewątpliwie z powodu przejścia do wywozu wyrobów zwierzęcych, o cenach znacznie wyższych. Szczegóły wynikają z następującego zestawienia: (patrz str. 17).

Jakkolwiek wyroby zwierzęce doznały ogromnej wyżki, wszakże obszar, obsiany zbożem, nie zmniejszył się znacznie. Doniosły ten dla rolnictwa fakt świadczy o tem, że uprawa zboża w wielkiej mierze może tworzyć i stanowi też podstawę rozwoju hodowli bydła. Okazuje to się widocznie przy porównaniu produkcji zboża z liczbą ludności, co uwydatnia następująca tablica: (patrz str. 18).

Z powyższej tabeli wynika, że produkcja zboża w przecięciu na głowę ludności, w czasie od 1875—1904, zmniejszyła się o 100 funtów, t. j. z 1794 na 1695 funtów. W tym samym okresie zwiększył się import zboża z 52 do 507 funtów, co stanowi jedną czwartą całego przeciętnego zapotrzebowania, przypadającego na głowę ludności. Wobec tego, zapotrzebowanie, przypadające w przecięciu na głowę ludności, zwiększyło się z 1640 na 2202 funtów. Jakie skutki wynikają

Nadwyżka eksportu produktów rolniczych w milj. k.

Rok	Zboże i mąka	Bydło i wyroby zwierzęce			Produkty rolnicze w ogóle
		Bydło w sztuk.	Mięso, wyro- by mleczne i inne zwierzęce	Razem	
1865—1866	37,5	12,2	13,7	25,9	63,4
1866—1867	39,2	17,3	11,8	29,1	68,3
1867—1868	38,6	13,2	10,0	23,2	61,8
1868—1869	31,7	12,6	8,9	21,5	53,2
1869—1870	35,4	11,7	13,3	25,0	60,4
1870—1871	46,1	17,9	17,6	35,5	81,6
1871—1872	46,1	20,9	14,1	35,0	81,1
1872—1873	49,9	28,6	18,9	47,5	97,4
1873—1874	33,7	39,9	26,4	66,3	100,0
1874	29,7	39,4	38,8	78,2	107,9
1875	33,4	40,1	33,4	73,5	106,9
1876	36,6	40,1	31,9	72,0	108,6
1877	11,9	44,6	22,2	66,8	78,7
1878	23,5	40,3	18,1	58,4	81,9
1879	31,6	41,9	16,2	58,1	89,7
1880	35,3	51,2	21,2	72,4	107,7
1881	22,1	50,0	19,0	69,0	91,1
1882	9,3	57,8	27,7	85,5	94,8
1883	— 3,7	58,2	33,8	92,0	88,3
1884	— 10,0	49,2	37,7	86,9	76,9
1885	— 2,8	33,6	32,2	65,8	63,0
1886	3,5	37,0	38,9	75,9	79,4
1887	— 6,3	41,3	48,7	90,0	83,7
1888	— 13,5	25,0	71,2	96,2	82,7
1889	— 18,8	30,6	81,7	112,3	93,5
1890	— 16,5	38,8	88,4	127,2	110,7
1891	— 24,4	39,6	94,5	134,1	109,7
1892	— 12,8	36,3	101,6	137,9	125,1
1893	— 16,5	19,7	110,0	129,7	113,2
1894	— 31,7	34,6	109,4	144,0	112,3
1895	— 38,6	37,0	120,1	157,1	118,5
1896	— 31,7	21,3	134,3	155,6	123,9
1897	— 43,9	25,1	151,4	176,5	132,6
1898	— 50,6	16,2	163,9	180,1	129,5
1899	— 54,8	17,2	181,5	198,7	143,9
1900	— 50,9	19,4	183,4	202,8	151,9
1901	— 53,3	17,5	196,2	213,7	160,4
1902	— 63,2	21,6	215,0	236,6	173,4
1903	— 56,6	27,8	242,2	270,0	213,4
1904	— 68,8	34,3	245,0	279,3	210,5
1905	— 63,9	41,6	247,2	288,8	224,9



Produkcja i konsumcja zboża przypadająca na głowę
ludności w przecięciu rocznym (podane w funtach).

	1875—1878			1895—1898			1902—1904					
	Zbiory	Nad- wyżka		Zbiory	Nad- wyżka		Zbiory	Nad- wyżka				
		Importu	Eksportu		Importu	Eksportu		Importu	Eksportu			
			Ogólna konsumcja			Ogólna konsumcja			Ogólna konsumcja			
Pszenica . . .	137	—	4	133	81	43	—	124	96	68	—	164
Żyto . . .	443	25	—	468	412	82	—	494	375	116	—	491
(Razem)	(580)	(25)	(4)	(601)	(493)	(125)	—	(618)	(471)	(184)	—	(655)
Jęczmień . . .	530	—	88	442	430	41	—	471	437	54	—	491
Owies i mieszanka . . .	618	—	9	609	787	18	—	805	770	22	—	792
Hreczka i rośliny strączk.	67	1	—	68	19	7	—	26	17	5	—	22
Kukurydza . . .	—	26	—	26	—	243	—	243	—	203	—	203
Mąka . . .	—	—	106	106	—	17	—	17	—	39	—	39
Razem	1794	52	207	1640	1729	451	—	2180	1695	507	—	2202

z tej zwyczajki, poucza nas odnośna statystyka, wykazująca, że więcej, niż połowa importu składa się z kukurydzy, jęczmienia, owsa i mieszanki: dotyczy zatem płodów, przeznaczonych bezpośrednio na cel hodowli bydła. Coraz większe uzależnienie zapotrzebowania zboża chlebowego od zagranicy tłumaczy się tem, że własna uprawa zboża wycofywała się coraz bardziej z tego zadania i przeszła w służbę hodowli bydła: produkcja zboża chlebowego spadła z 580 na 471 funtów, zatem zmniejszyła się o 109 funtów, natomiast produkcja owsa i mieszanki podniosła się z 618 na 770 funtów, zatem wzrosła o 152 funty. Z powyższych liczb wynika, że zmiana kierunku produkcji nie oznacza bynajmniej rezygnacji z uprawy zboża. Owszem, stanowi ona zawsze główną podstawę rolnictwa, i główne zajmuje stanowisko we wytwarzaniu płodów rolniczych. Jednakże znaczenie zboża, jako towaru eksportowego, przeznaczonego na rynek zagraniczny, zmniejsza się ustawicznie,



a na pierwsze miejsce wysuwa się coraz bardziej zboże jako pasza, w przedsiębiorstwach, specjalnie skombinowanych celem powiększenia stanu bydła. Wobec tego zrozumiałem jest, że rolnicy duńscy coraz mniej mają zainteresowania dla wyższej cen zbożowych, a coraz więcej sprzyjają wolnej polityce celnej.

W związku z powyższem ważne jest zużywanie przez rolnictwo duńskie innych pasz treściwych. Wartość nadwyżki importu, składającego się przeważnie z otrębów i makuchów, w ciągu 3 dziesiątek lat, zwiększyła się z 4 na 40 milionów koron i osiągnęła tem samem wysokość, równającą się w przybliżeniu importowi zboża, przeznaczonego na paszę, jak to wynika z następującej tablicy:

Nadwyżka importu pasz treściwych w porównaniu do importu zboża.

	Zboże i mąka	Pasze treściw.	Nadwyżka eksportu rolnictwa po odliczeniu importu pasz treściwych
	milj. kor.	milj. kor.	milj. kor.
1875—1877	—27,3	4,0	94,0
1878—1880	—30,1	2,3	90,8
1881—1883	— 9,2	6,1	85,3
1884—1886	3,1	9,3	63,8
1887—1889	12,9	14,9	71,8
1890—1892	17,9	15,6	99,6
1893—1895	28,9	15,0	99,7
1896—1898	42,1	16,3	112,3
1899—1901	53,0	25,4	126,7
1902—1904	62,9	39,2	159,9

Ponieważ rolnictwo, jako całość, może być tylko odbiciem poszczególnych przedsiębiorstw w różnych ich stosunkach gospodarczych, przeto badanie wewnętrznego ustroju przedsiębiorstw rolniczych w tym samym stopniu wykazać musi dominujące stanowisko hodowli bydła. Świadczy też o tem statystyka, odnosząca się do przeszło stu przedsiębiorstw, podzielonych według wielkości na różne klasy, a przedstawiających przeciętny podział

dochodu brutto, przypadającego na najważniejsze działy przedsiębiorstwa, względnie na produkty gospodarcze, w stosunku do całości zbiorów wyrażonych w jednostkach pokarmowych. Podział ten przedstawia się w liczbach odnośnych, jak następuje:

Podział dochodu brutto na różne produkty gospodarcze.

Na 1 000 jednostek pokarmowych, w stosunku do całości zbiorów sprzedano:

Wielkość przedsiębiorstwa w tonnach ziemi	Bydło w sztuk. mięso, wełna, jaja		Mleko i produkty mleczne		Zboże		Inne produkty		Ogólna sprzedaż	
	Przedsiębiorstwa	kor.	Przedsiębiorstwa	kor.	Przedsiębiorstwa	kor.	Przedsiębiorstwa	kor.	Przedsiębiorstwa	kor.
	1.	2.	3.	3.	4.	4.	5.	5.	6.	6.
poniżej 50	29	18,05	30	17,58	15	4,45	20	4,48	34	43,27
50—200	71	16,54	71	15,22	46	5,44	50	3,37	56	37,06
200—500	34	10,78	33	15,16	29	7,29	20	3,02	37	36,85
powyżej 500	14	10,09	14	14,39	14	7,59	7	1,14	11	31,38

Według powyższego obliczenia dochód gospodarstw poniżej 50 tonn ziemi t. j. gospodarstw, do których zalicza się trzy czwarte wszystkich przedsiębiorstw, pochodził ze sprzedaży bydła i wyrobów zwierzęcych w stopniu większym, aniżeli 80%, która to liczba w większych gospodarstwach obniża się najwyżej do 70%.

Reasumując, zaznaczyć należy, że rolnictwo duńskie pod wpływem zmienionych na rynku światowym stosunków, w szczególności zaś pod wpływem nacisku międzynarodowej konkurencji zbożowej, rozwijało się wyraźnie w kierunku gospodarki bardziej intensywnej i ulepszonej. Zaniechawszy eksportu produktów rolnych, rolnictwo duńskie, za pomocą intensywnej hodowli bydła, wytwarza wysokie w cenie produkty zwierzęce i rzuca je na rynek światowy. Tem samym rolnictwo

przekształca się w przedsiębiorstwo przemysłowe we wielkim stylu, które nie tylko, że wytwory własnej uprawy rolnej nagina do potrzeb dalszego przetwarzania, ale zarazem sprowadza z zagranicy odpowiednie surowce we wielkich ilościach i wprowadza je znowu na rynek światowy, ale w ulepszonej już postaci. Osiągnięte w ten sposób lepsze wyzyskanie i spieniężenie produktów zwierzęcych, wywarło naodwrot wpływ na uprawę produktów rolnych, co do ich rodzaju i ilości. Spowodowało to coraz silniejszą na ogół intensywność i coraz większą zwyżkę produktywności rolnictwa — jak to bezpośrednio uwydatniło się w przedstawionej statystyce produkcji i eksportu.

II. Racjonalizacja duńskiego gospodarstwa włościńskiego przez spółdzielczą organizację rolniczego przemysłu przetwórczego, oraz zakupu i sprzedaży.

Rozwój rolnictwa, jaki w Danii nastąpił, nie mógł pozostać bez wpływu na rozwój techniki wytwórczej i komunikacji. W rzeczy samej zmiana kierunku produkcji także pod tym względem była powodem ogromnego przewrotu i okazała się jako czynnik o potężnej sile organizacyjnej. Pod jej wpływem powstały nowe organizacje produkcji i zbytu, zapomocą których nastąpiło dostosowanie do zmienionego położenia rynku światowego. Nowe te organizacje, opierając się na podstawie spółdzielczej, rozwinęły się z czasem do takich rozmiarów, że oznaczały zupełną zmianę całego życia gospodarczego. W organizacjach tych objawiła się z całą potęgą siła spółdzielczego pierwiastka gospodarczego.

Przy zmianie kierunku produkcji chodziło głównie o uzyskanie takich wytworów, które, celem wygotowania do sprzedaży, należało wprzód

poddać odpowiedniej przeróbce i ulepszeniu. Masło i wieprzowina należały odąd do produktów w rolnictwie najważniejszych. Proces przeróbki i ulepszenia, w przeciwieństwie do pierwiastkowej produkcji, stanowiącej istotę rolnictwa, posiada charakter czysto przemysłowy i wytwórczy; wykazuje zatem zwykłą w przedsiębiorstwach tendencję rozwojową produkcji przemysłowej. W tym względzie decydującym jest ten pewnik, że przedsiębiorstwo, prowadzone we wielkim stylu, posiada możliwość najkorzystniejszego rozwoju produktywności. Technika wielkiego przedsiębiorstwa stanowi odpowiednią podstawę do powiększenia produkcji, tak co do ilości, jak i jakości. Bezsporną jest wyższa sprawność ekonomiczna wielkiego przedsiębiorstwa od przedsiębiorstwa małego w każdej produkcji przemysłowej i tem samym w tych sferach produkcji rolnictwa, które się odnoszą do przeróbki produktów surowych. Na odwrót szanse korzystne, jakie daje taka przeróbka, mogą tylko wtenczas dojść do zupełnego rozwoju, jeżeli dążność do zwiększenia produkcji i koncentracji, jaka wynikła z tej wyższości, dopięć może swego, nie napotykając na nieprzewyciężone trudności w gospodarczo-społecznej strukturze odnośnych sfer produkcji. Zaprzeczyć się nie da, że natura interesu eksportowego, — w szczególności konieczność dostarczania na rynek zagraniczny towaru wyborowego — jako też inne względy handlowe, wynikające ze stosunków konkurencyjnych na rynku światowym, domagają się koncentracji, i to koncentracji zarówno przy podaży towarów; jako też przy produkcji. Tym wymaganiom rolnictwo duńskie sprostać nie mogło, będąc niemal wyłącznie gospodarstwem włościąnskim.

Według statystyki, niżej podanej, w roku 1903 istniało w Danii 249.983 przedsiębiorstw rolniczych, obejmujących obszar, wynoszący 6.541.137 tonn

ziemi, w przecięciu zatem 26 tonn. Jeżeli podzielimy poszczególne przedsiębiorstwa na trzy wielkie grupy, mianowicie na przedsiębiorstwa poniżej 27, od 27—108 i ponad 108 tonn ziemi, to na pierwszą grupę, do której należą drobne gospodarstwa włościańskie, przypadnie 72,1% przedsiębiorstw, a 16,8 % obszaru, na grupę średnią, na którą składają się głównie gospodarstwa włościańskie o średniej i większej wielkości, 24,4% przedsiębiorstw a 50,1% obszaru, na trzecią zaś grupę 3,5%, względnie 33,1%. Ziemia w Danji jest zatem w przeważnej swej części w posiadaniu chłopu, a jego warsztat rolniczy jest głównym czynnikiem rolniczej produkcji krajowej, jak to w szczegółach wynika z następującego zestawienia: (patrz str. 24).

W takich warunkach ogólna racjonalizacja gospodarstwa rolniczego trafiała na znaczne przeszkody, gdyż pojedyncze przedsiębiorstwa rolnicze, w swem odosobnieniu i w ograniczonym swym zakresie, nie były w możności pełnienia odpowiednich funkcji gospodarczych. Łatwo tedy zrozumieć, że w okresie przejściowym, w chwili przemowlowej, włościanin duński znalazł się w trudnym nad wyraz położeniu. Na tle takich sprzeczności wytwarza się zwykle proces społeczny, w którym idee moralne i intelektualne, a prawa gospodarcze rzadko kiedy działają w pełnej ze sobą harmonji. Walka o panowanie, i pomyłki, jakie w wyniku jej zachodzą, właśnie w tej dziedzinie zaznaczają się nieraz w sposób nader dotkliwy. Im większy postęp w technice i komunikacji, im większa potrzeba zmiany istniejącego porządku rzeczy, tem łatwiej o pewną dysharmonję wśród czynników, które pod względem podziału pracy w gospodarstwie narodowym od siebie są zależne. Tak było też w Danji. Nastąpił tu najcięższy okres kryzysu dla rolnictwa duńskiego, w którym mała własność, mimo niżki cen zbożowych, posiadała upartą skłonność pozostania przy uprawie i sprzedaży zboża, a wielka

Struktura rolnictwa duńskiego i podział produkcji na poszczególne przedsiębiorstwa według wielkości.

Wielkość przedsiębiorstwa		Liczba przedsiębiorstw	Przynależący obszar w tonnach ziemi	Liczba krów mlecznych sztuk	Produkcja mleka 1000 f.	Liczba drobiu sztuk	Sprzedano jaj funtów	Liczba świń sztuk	Świnie ponad 2 miesiące zużyte w gospodarstwie lub sprzedane sztuk
W tonnach ziemi	ha								
1	2	3	4	5	6	7	8	9	
W liczbach absolutnych									
0—1	0—0,6	68 380	17 246	3 443	19 040	648 412	6 068 646	35 691	27 000
1—9	0,6—5	65 222	302 303	112 827	631 117	1 254 436	13 126 694	178 453	250 000
9—27	5—15	46 615	776 449	174 788	907 516	1 163 515	11 689 464	251 262	351 000
27—54	15—30	35 257	1 401 697	260 796	1 387 966	1 249 679	12 088 482	361 189	522 000
54—108	30—60	25 615	1 877 036	280 138	1 471 653	1 059 920	10 021 828	385 459	555 000
108—432	60—238	8 072	1 395 544	145 421	722 094	347 381	2 893 924	161 322	230 000
powyżej 432	powyżej 238	822	771 462	60 273	309 229	52 691	417 582	54 250	65 000
Ogółem		249 983	6 541 737	1 037 686	5 448 615	5 776 034	56 306 620	1 427 626	2 000 000
II. W procentach									
		%	%	%	%	%	%	%	%
0—1	0—0,6	27,4	0,3	0,3	0,3	11,2	10,8	2,5	1,4
1—9	0,6—5	26,1	4,6	10,9	11,6	21,7	23,3	12,5	12,5
9—27	5—15	18,6	11,9	16,9	16,7	20,2	20,8	17,6	17,5
(0—27)	(0—15)	(72,1)	(16,8)	(28,1)	(28,6)	(53,1)	(54,9)	(32,6)	(31,4)
27—54	15—30	14,1	21,4	25,1	25,5	21,6	21,5	25,3	26,1
54—108	30—60	10,3	28,7	27,0	27,0	18,4	17,8	27,0	27,8
(27—108)	(15—60)	(24,4)	(50,1)	(52,1)	(52,5)	(40,0)	(39,5)	(52,3)	(53,9)
108—432	60—238	3,2	21,3	14,0	13,3	6,0	5,1	11,3	11,4
powyżej 243 (powyżej 108)	powyżej 283 (powyżej 60)	0,3 (3,5)	11,8 (33,1)	5,8 (19,8)	5,6 (18,9)	0,9 (6,9)	0,7 (5,8)	3,8 (15,1)	3,3 (14,7)
Ogółem		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

własność, naodwrot, okazywała silną tendencję do powiększania swego obszaru kosztem małej własności. Dzięki swej większej sprawności i racjonalniejszego urządzenia gospodarstwa swego, wielka własność korzystała niepodzielnie ze sprzyjających konjunktur gospodarczych na rynku światowym. Wobec tego kryzys agrarny dał się we znaki bardzo boleśnie przede wszystkim włościąństwu, którego źródła dochodu zaczęły wysychać, a które w odosobnieniu swem nie posiadało zrazu siły, aby stworzyć sobie nowe podstawy rozwoju.

W tej niebezpiecznej chwili najcięższego kryzysu, rolnictwo duńskie o własnych siłach wytworzyło sobie pomoc w postaci spółdzielczości. W Danji spółdzielczy pierwiastek gospodarczy całą siłą swej wartości moralnej i materialnej wtargnął był w rozwój stosunków gospodarczych i społecznych, dążąc w pierwszym rzędzie do usamodzielnienia i odłączenia od włościąńskiego przedsiębiorstwa indywidualnego przemysłu wytwórczego i skoncentrowania go we wspólnych organizacjach. Nastąpiło to po roku 1880, w którym to czasie została zorganizowana spółdzielcza przeróbka mleka i zbytu masła, a w dalszym ciągu spółdzielcze wytwarzanie i odstawa wyrobów mięsnych i sprzedaż jaj. Tym sposobem spółdzielczość wytworzyła system, zapomocą którego mała własność mogła sprostać udoskonalonej technice wielkiej własności, zwiększyć swą zdolność wytwarzania surowców, pozbyć się równocześnie niewłaściwych sobie funkcji gospodarczych i wykorzystać istniejące konjunktury gospodarcze. Przystosowanie produkcji rolniczej do potrzeb rynku światowego zapomocą organizacji spółdzielczej, wzmocniło silnie duńskie gospodarstwo włościąńskie, wobec czego skutki kryzysu agrarnego nie dały się we znaki rolnictwu w tym stopniu, co w innych krajach.

Kooperacja spółdzielcza, jaka w toku dalszego rozwoju gospodarczego rozwinęła się w Danii, stanowiła nie tylko możliwość powiększenia produkcji, ale równocześnie była bodźcem najsilniejszym do ciąglej podniety w rozwoju produkcji i doprowadzenia jej do coraz większego rozkwitu. Jakie znaczenie w tej dążności posiada mała i średnia własność dla tego działu produkcji, który przeznaczony jest na eksport, wynika ze statystyki powyżej już podanej. Jeżeli przedsiębiorstwa, podzielone na siedm grup, dla ułatwienia orientacji, skupimy w trzech grupach, otrzymamy następujące dane:

Pierwsza grupa obejmuje 72,1% wszystkich przedsiębiorstw i 16,8% obszaru. Odnośne przedsiębiorstwa, zaliczające się do drobnej własności, posiadały 28,1% wszystkich krów mlecznych, a przeszło połowę drobiu i prawie jedną trzecią trzody chlewnej. Udział w ilości wytworzonego mleka i dostarczonych na rynek jaj, jako też sprzedanych i ubitych u siebie świń, wynosił: 28,6—54,9 —31,4 proc. Udział ten jest stosunkowo bardzo znaczny, zwłaszcza w odniesieniu do produkcji jaj.

Przedsiębiorstwa średnie stanowią około 25% wszystkich przedsiębiorstw i rozporządzają przeszło połową obszaru. Na krowy mleczne przypada 52,1%, mniej więcej to samo na trzodę chlewną, na drób tylko 0,40%. Udział przedsiębiorstw średnich w produkcji odpowiada stanowi bydła i z wyjątkiem zbytu jaj także obszarowi uprawionej przetrzeni.

Wielkie przedsiębiorstwa wynoszą co do liczby 3,5%, co do obszaru zaś ca. $\frac{1}{3}$. W tych gospodarstwach krowy mleczne wynosiły 19,8%, drób 6,9% i trzoda chlewna 15,1%. Udział w produkcji mleka wynosił tylko 18,9%, w zbycie jaj 5,8%, a w produkcji świń 14,7%.

Z powyższego wynika, że przedsiębiorstwa małe i średnie biorą główny udział w produkcji

i nie tylko absolutnie, ale i relatywnie produkują wiele więcej, niż przedsiębiorstwa wielkie.

Pod wpływem specjalnych gospodarczych stosunków zmiana systemu gospodarczego stała się w Danji przewrotem o charakterze wprost rewolucyjnym. Kwestję bytu rolnictwa duńskiego ku pełnemu zadowoleniu i z jak najlepszym wynikiem dla rolnictwa i narodu — rozstrzygnęła spółdzielczość.

III. Psychologiczne warunki rozwoju pracy spółdzielczej i wychowanie duńskiego włościanina do samopomocy i spółdzielczości.

Obserwowaliśmy spółdzielczą organizację rolnictwa duńskiego wyłącznie na tle ekonomicznem i przyszliśmy do przekonania, że, powstając z przewrotu stosunków gospodarczych, jest ona poniekąd wynikiem ekonomicznych prawideł. Czy powody, wynikające z takiego mechanicznego pojmowania sprawy, są wystarczające dla zrozumienia faktów historycznych, to pytanie, które zasługuje na szczególną jeszcze uwagę, przede wszystkim dla tego, że przy przedstawieniu historii ruchu spółdzielczego, rozpoczynamy rzecz od działalności pewnych osobistości, i od ich wpływu na przebieg sprawy.

Nowożytna spółdzielnia, w swej myśli podstawowej, jest bezsprzecznie specjalną tylko formą zastosowania ogólnej myśli asocjacji, to jest idei stowarzyszenia jednako myślących, celem zwiększenia wydajności ich pracy. Myśl ta nie oznacza niczego więcej, jak tylko to, że człowiek poszczególny musi się łączyć z innymi ludźmi, celem osiągnięcia zadań ściśle określonych. Myśl ta, tak dawna, jak ludzkość sama, uzasadniona jest w naturze ludzkiej, w poczuciu własnej niedoskonałości i faktycznej potrzebie uzupełniania siebie. Poszczególne indywiduum nie może znaleźć zadowolenia

w zamknięciu się w sobie i w pozostaniu tylko dla siebie, przeciwnie, warunkiem jego pomyślnego rozwoju jest pełne współzycie socjalne. Ta idea wspólnoty opanowuje ludzkie współdziałanie, a ich formy widoczne w ścisłej pozostają łączności z ustawicznie się zmieniającymi potrzebami ludności i ich ogólnym rozwojem kulturalnym. Dlatego spostrzec można, jak to w ciągu historii, zależnie od działania tychże czynników, włączenie poszczególnego człowieka w układ socjalnych organizacyj, przybiera formy najróżniejsze. Zmiana czasów i poglądów, przede wszystkim zmiana w stosunkach sił i czynników gospodarczych, nadaje zawsze cechę szczególną współdziałalności poszczególnych grup ludności i stanów zawodowych; związek ten uwydatnia się widocznie, i bez trudności przekonujemy się, że nowożytna spółdzielnia jest ostatnią, albo powiedzmy, obecnie działającą fazą rozwoju zorganizowanej łączności zawodowej. Spółdzielnia zarobkowa w formie swej jest zjawiskiem, wpływającym z właściwości naszych czasów, jest formą widoczną idei wspólnoty i można ją zrozumieć tylko w całokształcie socjalnych i gospodarczych faktów danej epoki. Dla bezstronnego badacza jest zatem rzeczą jasną i odrazu widoczną, że nowożytna spółdzielnia we formie, w jakiej powstała, jako też w zastosowaniu swem do przedsiębiorstwa rolniczego, nie może być uważana jako wynalazek i wynik pracy umysłowej i działalności poszczególnych tylko osobistości. Także i pod tym względem doświadczenie historyczne utwierdza w zdaniu: „Unda fert, nec regitur“.

Jeżeli więc odrzucić można pogląd, jakoby zasadnicza myśl spółdzielcza zjawić się mogła nagle, i następnie siłą swą porwać szerokie warstwy ludowe bezpośrednio, to w każdym razie nie można zaprzeczyć, że energiczne i zdolne osobistości wielkie mają znaczenie dla historii spółdzielni i wogóle dla historii ruchu spółdzielczego. Nawet najsilniejsza

i najwięcej żadna czynów wola ludzka w dążności swej do narzucenia bieżącym sprawom nowej formy, wyczerpie się w zupełności, jeżeli zabraknie jej wewnętrznej łączności z postulatami i potrzebami czasu. Tak samo twierdzić można, że stosunki gospodarcze, same w sobie, nie dochodzą do swych wyników z własnej tylko konieczności wewnętrznej. Z pewnością stanowią one podstawę dla możliwości danego rozwoju, czy jednakże ten właśnie rozwój dojdzie do skutku, zależy to od psychologicznego charakteru i od woli, kierowanej różnemi motywami poszczególnych grup ludnościowych, na których się ruch opiera. Nie najmniej odnosi się to zwłaszcza do powstania i tworzenia stowarzyszeń spółdzielczych. Przeświadczenie o istnieniu pewnych stosunków, wobec których poszczególne człowiek czuje się bezsilnym, nie jest jeszcze samo w sobie dostatecznym powodem do zorganizowania się ludności w spółdzielniach. Spółdzielnia przynosi bowiem nietylko korzyści, ale jest także złączona z pewnem niebezpieczeństwem, gdyż poszczególne człowiek traci zawsze w ten sposób swą wolność, przynajmniej pewną jej część. Warunkiem współdziałania dla osiągnięcia celów wspólnych jest zatem zawsze zrozumienie, że rezygnacja z wolności nie jest gorszą od przymusu, który, jak się spodziewać można, dałoby się usunąć przez stworzenie organizacji w innym kierunku. Czy organizacja ta dojdzie do skutku, zależy to przede wszystkim od tego, który punkt widzenia — czy korzyści, czy też obawa niebezpieczeństwa — silniej uwydatnia się w świadomości i dlatego jest skuteczniejszy. Tak samo zdolności umysłowe członków, ich moralna siła i kierunek woli, decydują przede wszystkim o tem, czy w stowarzyszeniu, które powstało, osiągnięte też zostały w rzeczy samej zamierzone wyniki. Warunkiem każdego ruchu socjalnego są zawsze ludzie, zdolni do współdziałania.

Aczkolwiek układ stosunków i rozwój sił pod względem umysłu i natury moralnej leżą poza sfe-

rażą ekonomicznych prawideł, jednakże może on wpływać decydująco na przebieg rozwoju gospodarczego, przemieniając w ukryciu istniejącą energję gospodarczą na energję żywą i czynną. Dlatego na rozwój tych sił moralnych wywiera wielki wpływ autorytet duchowych przewodników. Z całości indywiduów i ze wspólności uczucia, poglądów i woli, wytwarza się duch narodowy i prąd czasu, zawierający w sobie nowy pierwiastek; na czele ruchu koncentruje się zbiorowe uczucie i zbiorowy impuls woli odnośnych kół społecznych, jakby w jakim ognisku, ażeby z tego ogniska wywierać potem skutek tem silniejszy. Sprawę poszczególnych osobistości było zawsze uwydatnić myśli, drzemiące jeszcze mniej lub więcej w świadomości ludowej, i nadać im jasny wyraz, tak, żeby się mogły stać uchwytnie w pojęciu całego narodu, lub poszczególnych kół ludnościowych i tem samem przybrać formę konkretną. Na wzajemnem oddziaływaniu przewodników duchowych i prowadzonych mas szerokich polega rozwój życia historycznego, jako też na niem polegają wszystkie zmiany obyczajów i instytucyj społecznych.

Jeżeli mówimy o rozwoju niemieckiej spółdzielczości, w łączności z tem słusznie wymawiamy zawsze nazwiska tych osobistości, które bystrem okiem rozpoznały działalność idei czasu i uczyniły ją podstawą swej czynności. Przenikając swój czas i przewidując przyszłe wypadki, działały one dla rozszerzenia myśli spółdzielczej i dla rozwoju najodpowiedniejszych jej form i stały się tem samem pionierami ruchu. Jeżeli pod tym kątem widzenia patrzymy na ruch spółdzielczy w Danji, nie będziemy go uważali jako osad zwykłych stosunków gospodarczych. Wprawdzie Danja nie posiadała właściwych apostołów myśli spółdzielczej, jakimi byli w Niemczech n. p. Raiffeisen i Schulze-Delitzsch. Rozwój historyczny w międzyczasie także w innych krajach doprowadził pierwiastek spółdzielczy do pomyślnego rozwinięcia i dlatego włóścianin

duński przed laty 50 mógł być sięgnąć poniekąd po owoc już dojrzały. Jednakże ten fakt, że włościanin duński chwycił się spółdzielczości i potrafił w niespełnia 20 latach zorganizować całe rolnictwo na pierwiastku samopomocy — fakt ten jest zjawiskiem, który w historii spółdzielczości jest jedyny i który mimo znajomości warunków ekonomicznych zmusza także do szukania przyczyn psychologicznych, wyjaśniających niezwykle to zjawisko.

Kwitnący rozwój rolnictwa swego Duńczycy przypisują dwom przeważnie czynnikom: organizacji spółdzielczej i wyższej szkole ludowej. Nieświadomie stawia się tu dwie rzeczy obok siebie, które należałoby ustanowić w innym porządku. Spółdzielczość bowiem wychowała duńskiego włościanina pod względem gospodarczym w ten sposób, że przewyższył innych i niemal bez żadnego dla siebie uszczerbku mógł sprostać walce konkurencyjnej, która rolnictwo niemal wszystkich innych państw kulturalnych zdawała się wyprowadzić z równowagi. System wyższego szkolnictwa ludowego natomiast sprawił, że myśl spółdzielcza zakorzeniła się silnie w pojęciu ludowym i znalazłszy grunt podatny, w rozwoju swym wzmocniła ideę samopomocy i samodzielności, jako też obdarzyła włościanństwo siłą moralną i materialną i wytrzymałością, potrzebną do skutecznego przeprowadzenia wielkiego dzieła społecznej i gospodarczej reorganizacji.

Wyższa szkoła ludowa w Danji posiada właściwe sobie urządzenia, które mniej nadają się do porównania z innymi podobnymi kategorjami szkolnymi. Pionierem wyższego szkolnictwa ludowego był biskup Grundtvig, osobistość zajmująca wybitne stanowisko w życiu kulturalnym i umysłowym Danji. Znany on jest jako historyk, poeta i przodownik duchowny także poza granicami kraju swego. Zadaniem życia jego było zapalić społeczeństwo gorliwością do idei właściwego wycho-

wania ludowego, aby przysłużyć się krajowi przez wzmocnienie i rozwinięcie pierwiastka narodowego i ducha religijnego. Ideą przewodnią działalności Grundtviga było stowarzyszenie „Wyższej szkoły dla narodowego i naukowego wykształcenia i wychowania“ i za tę ideę walczył on i cierpiał aż do jej urzeczywistnienia.

Myśl wszechniczy ludowej Grundtviga miała swe źródło w osobliwych jego przekonaniach psychologiczno-pedagogicznych i historycznych poglądach. Jak Rousseau zwiastował ewangelję dziecka, tak Grundtvig głosił ewangelję młodzieży. Hasłem jego była miłość kraju i religia i na tej podstawie budował wiekopomne swe dzieło. Głównym zadaniem wychowania narodowego i ludowego było, zdaniem jego, wskrzeszenie podań ojczystych i wspomnień historycznych, o ile możliwości we formie wierszy. Wyższa szkoła ludowa miała stanowić łącznik między nauką a ludem i między różnymi sferami społecznymi, jednocząc wszystkie czynniki w jednym duchu i w jednej myśli. Dalszym jej zadaniem było szerzenie znajomości mowy ojczystej i najcenniejszej literatury, jako też dbałość o osiągnięcie największej w niej wprawy. Dalej chodziło o to, ażeby zapoznać uczni z przyrodą, dziejami, konstytucją kraju, jako też z obyczajami i zwyczajami ludowymi i z życiem gospodarczym. Wyższa szkoła ludowa nie dawała specjalnego wykształcenia zawodowego, ale miała ogólnie kształcić włościanina, rzemieślnika i robotnika i zrozumienie w nich zbudzić i rozwinąć dla kultury narodowej i zdrowego życia ludowego. Myśli, przeprowadzone w duńskim wyższym szkolnictwie ludowym, przypominają zasady, na których oparty był program szkolny naszej Komisji Edukacyjnej, a które już przy końcu wieku 18-go sformułowane zostały w systemie wychowawczym Piramowicza.

Pierwsza wyższa szkoła ludowa powstała w roku 1844. Właściwy rozwój wyższego szkolnictwa ludowego nastąpił jednakże dopiero po roku 1864, zwłaszcza jako reakcja po wojnie przegranej. Przed wojną istniało 12 szkół, a w roku 1870 było ich już 70. Dokładny obraz rozwoju wyższych szkół ludowych przedstawia następująca statystyka:

Rok	Uniwersytety ludowe		Szkoły rolnicze		Rok	Uniwersytety ludowe		Szkoły rolnicze	
	Ilość szkół	Ilość uczni	Ilość szkół	Ilość uczni		Ilość szkół	Ilość uczni	Ilość szkół	Ilość uczni
1851	1	100	1	100	1875	50	3600	23	720
1852	5	200	1	100	1876	50	3800	25	720
1853	7	260	2	100	1877	50	3300	22	720
1854	8	300	3	100	1878	50	3200	21	720
1855	8	300	3	130	1879	51	3000	17	1600
1856	9	290	3	130	1880	53	3000	17	1600
1857	10	300	3	220	1881	53	3100	18	1600
1858	10	300	3	220	1882	54	3400	18	1600
1859	11	310	3	220	1883	56	3600	19	1600
1860	11	360	4	220	1884	58	3600	19	1600
1861	11	410	4	250	1885	59	3700	21	1600
1862	11	500	5	250	1886	57	3700	21	1300
1863	12	500	4	250	1887	57	3800	20	1300
1864	12	500	4	250	1888	61	4000	21	1300
1865	17	700	6	250	1889	63	4000	22	1300
1866	22	1100	9	300	1890	63	3800	20	1500
1867	40	1300	13	300	1891	64	3900	20	1500
1868	50	2100	17	400	1892	64	4200	20	1500
1869	52	2300	18	420	1893	64	4900	26	3000
1870	50	2400	18	420	1894	66	5000	26	3000
1871	53	2600	18	510	1895	66	4900	24	3000
1872	50	2800	19	510	1896	66	5000	26	3000
1873	51	3100	20	510	1897	66	5300	26	3000
1874	50	3300	22	510	1898	67	5300	26	3000

Z powyższych liczb wynika, jak wielkie znaczenie w życiu narodowym Danji posiadają wyższe szkoły ludowe. Od 1844 do 1898 uczęszczało 120 tysięcy osób do wyższych szkół ludowych. Jest to liczba bardzo znaczna, jeżeli zważymy, że

w roku 1890 Danja liczyła tylko 2.200.000 mieszkańców. Największy udział w szkołach biorą sfery rolnicze: na 6.226 uczniów w roku szkolnym 1898—99 przypada 3.313 na synów i córki włościan, 1.471 na komorników, 980 na rzemieślników, 362 na kupców itd. Dla porównania zaznaczyć należy, że według spisu ludności z roku 1890 liczone w Danji 882.336 mieszkańców, należących do zawodu rolniczego. Tym sposobem wyższa szkoła ludowa w Danji stanowi w wychowaniu narodowym fazę życia, przez którą przechodzi każdy niemal rolnik duński.

Wyższa szkoła ludowa jest istotnym wytworem duńskiego życia ludowego. W zupełnej swobodzie, bez poddania się pod jakikolwiek wpływ autorytetu, świadoma swej siły ludowej w całej pełni, wyższa szkoła ludowa rozwinęła się znakomicie i stała się dziełem wychowawczem, wielkim i silnym. Danja jest krajem nawskroś włościańskim. Ale włościanin duński nie tylko włada główną masą ziemi, ale jest równocześnie czynnikiem postępu. Wie on, że stan jego tworzy podstawę gospodarstwa narodowego i pomyślności narodowej, i dlatego czuje się powołanym i uzdolnionym do brania udziału w życiu publicznem. W rękę włościanina znajduje się obecnie kierownictwo rolnictwa w zupełności. On to rozwinął maksimum pilności i energii w sprawach technicznych i organizacyjnych i dzięki swym zdolnościom gospodarczym doprowadził małą i średnią własność do rozwoju, z jakim rzadko można się spotkać gdzieindziej. Tym sposobem wyższa szkoła ludowa stała się znakomitym czynnikiem ekonomicznym duńskiego życia włościańskiego, w szczególności zaś spółdzielczości rolniczej, która jest podstawą nowożytnego duńskiego włościaństwa i znakiem jego postępu.

II.

Spółdzielczy pierwiastek gospodarczy w zastosowaniu swem do najważniejszych gałęzi wytwórczych.

Gospodarka zwierzęca w zastosowaniu swem do rynku światowego rozwinęła spółdzielczy pierwiastek gospodarczy w trzech różnych dziedzinach, mianowicie przy spieniężeniu produktów hodowli: krów mlecznych — trzody chlewnej — i drobiu. W pierwszych dwóch wypadkach spółdzielnie trudnią się tak zbyteń, jak przeróbką i uszlachetnieniem produktów, w trzecim natomiast chodzi tylko o organizację zbytu, o ile do działalności wytwórczej nie zaliczy się także sortowania i pakowania jaj.

I. Mleczarstwo i spółdzielnie mleczarskie.

1. Stan i rozwój spółdzielni.

Po przeprowadzeniu pierwszych, a w skutkach swych tak doniosłych reform w technice mleczarskiej, wyłącznie wśród wielkiej własności i po pierwszych nieudanych próbach scentralizowania mleczarstwa włościańskiego zapomocą tak zwanych mleczarni zbiorowych, powstałych na podstawie prywatno - kapitalistycznej, — pierwsza właściwa spółdzielcza mleczarnia włościańska założona została w roku 1881—1882. Dzięki propagandzie towarzystw rolniczych, wiadomość o nie-

zwykłych sukcesach pierwszej mleczarni spółdzielczej migiem oka rozszerzyła się po całym kraju i dała pochop do zakładania licznych włościańskich spółdzielni mleczarskich, które do roku 1897 doszły już do 1133, jak to wynika z następującego zestawienia:

Rok założenia	Liczba mleczarni	w ^o /o sumy ogólnej	Rok założenia	Liczba mleczarni	w ^o /o sumy ogólnej
przed 1880	30	2,7	przed 1889	678	59,8
1880	3	} 1,0	1889	103	9,1
1881	8		1890	79	7,0
1882	15	1,3	1891	28	2,5
1883	24	2,1	1892	56	4,9
1884	41	3,6	1893	69	6,1
1885	55	4,9	1894	41	3,6
1886	83	7,3	1895	27	2,4
1887	168	14,8	1896	40	3,5
1888	251	22,1	do I/VI. 1897	12	1,1
	<u>678</u>	<u>59,8</u>		<u>1133</u>	<u>100,0</u>

Jak z powyższych liczb wynika, największa ilość spółdzielni mleczarskich powstała w okresie czasu od r. 1886—1890, mianowicie 65%. W roku 1898 liczba spółdzielni mleczarskich wynosiła 1013, w roku 1906: 1076, zrzeszając 157.500 członków. Według spisu zwierząt z roku 1903 liczone w Danji 178 469 przedsiębiorstw rolniczych, utrzymujących krowy. Przypuściwszy, że na każdego członka spółdzielni przypada jedno przedsiębiorstwo, to dojdziemy do wniosku, że w Danji 89% przedsiębiorstw, utrzymujących krowy, nie wyłączając najmniejszych, należy do spółdzielni mleczarskich.

Równocześnie z powiększeniem się liczby rozszerzył się znacznie zakres działania poszczególnych spółdzielni. Jako przykład służyć tu może poniższa statystyka, przedstawiająca rozwój dwóch spółdzielczych mleczarni, położonych na północy i na południu Jutlandji: (patrz str. 37).

Pierwsze spółdzielnie postępowały w swem działaniu z nadzwyczajną ostrożnością. Były to przedsiębiorstwa małe, tanio urządzone: mała maszyna parowa, centryfuga, maślnica, waga decymalna i pompa, jako też skromnie urządzone miesz-

Mleczarnia w obwodzie Ribe			Mleczarnia w obwodzie Ringhjöbing		
Rok	Liczba członków	Ilość mleka w roku	Rok	Liczba członków	Ilość mleka w roku
1884	51	1388	1887/88	149	1300
1885	54	1527	1888/89	156	2982
1886	61	2105	1889/90	157	3019
1887	70	2669	1890/91	158	3123
1888	89	2732	1891/92	161	2809
1889	102	3148	1892/93	191	3118
1890	127	3188	1893/94	228	3444
1891	135	3272	1894/95	237	4483
1892	140	3655	1895/96	247	4688
1893	147	4087	1896/97	270	5163
1894	148	4357	1897/98	294	6189
1895	152	4300	1898/99	318	7509
1896	155	5015	1899/00	323	7852
1897	176	5700	1900/01	330	8133
1898	196	5823			
1899	205	5822			
1900	214	6141			
1901	226	6812			
1902	—	7719			
1903	—	7849			
1904	—	7483			

kanko na poddaszu dla mleczarza — oto prawie wszystko, na co odważono się przy pierwszym zakupie za kapitał pożyczony, a często już spłacany w pierwszych zaraz 3—4 latach. Wobec wielkiej oszczędności, z jaką zakładano i prowadzono od samego początku spółdzielnie mleczarskie, istniała możliwość korzystnego spieniężenia mleka — możliwość, jaka nie istniała n. p. we wielkich holenderskich zakładach mleczarskich, urządzonych wspólnie i z wielkim komfortem — przez co zyskano sobie coraz większą ilość członków. Zazwyczaj napływ do tych małych i skromnych spółdzielni włościańskich wkrótce był tak znaczny, że niebawem można już było, a nawet trzeba było, przystąpić do polepszenia i rozszerzenia pierwotnego zakładu. W rzeczy samej oszczędność zorganizowanych w spółdzielniach włościan — oszczęd-

ność, którą nieraz już krytykowano — służyła jako przykład i wzór dla innych, nowo powstających spółdzielni i przyczyniła się niemało do znakomitego rozwoju spółdzielczości mleczarskiej.

Rozpowszechnienie Spółdzielni Mleczarskich i udział poszczególnych przedsiębiorstw według wielkości.

Wielkość przedsiębiorstwa	Przedsiębiorstwa			Krowy			
	Ogólna liczba	należące do poszczególnych spółdzielni mleczarskich		Ogólna liczba	w przedsiębiorstwach do poszczególnych spółdzielni mleczarskich		
		1.	2.		3.	4.	5.
W tonnach ziemi	ha.						
0 — 1	0 — 0,6	48901	1518	3,1	3443	1997	58,0
1 — 9	0,6 — 5	60091	4496,1	74,8	112827	93420	82,8
9 — 27	5 — 15	44635	36823	82,5	174788	148395	84,9
27 — 54	15 — 30	34140	29625	86,8	260796	230446	88,4
54 — 108	30 — 60	24266	20895	86,1	280138	241782	86,3
108 — 432	60 — 238	7176	5747	80,1	145421	105014	72,2
powyżej 432	powyżej 238	589	256	43,5	60273	22359	37,1
Razem		219789	139825	63,6	1037686	843413	81,3
Niewyszczególnione		37719	4038	10,7	29012	19573	67,5
W całości		257517	143863	55,9	1066698	826986	80,9

Pod względem społecznym szczególnie ważnym jest pytanie, jaki udział w ruchu spółdzielczym biorą sfery małych i najmniejszych rolników. Odpowiedź na to zagadnienie zawarta jest w liczbach powyższej tabelki statystycznej, odnoszącej się do

219 789 przedsiębiorstw, czyli 85%, podzielonych według wielkości na 7 kategorii (patrz str. 38).

Z liczb powyższych wynika, że przedsiębiorstwa wielkie i najmniejsze, w stosunku do innych kategorii, najslabiej są reprezentowane. Z przedsiębiorstw ponad 432 tonn ziemi należało tylko 43,5 procent do spółdzielni mleczarskich, natomiast od 27—54 i 54—108 tonn ziemi: 86,8 względnie 86,1%. Przedsiębiorstwa karłowate poniżej jednej tonny ziemi mogą wykazywać tylko bardzo nieznaczny w spółdzielniach udział ze względu na brak krów, których nie utrzymują. Znaczenie spółdzielni mleczarskich dla małych przedsiębiorstw wynika z kolumny szóstej, wykazującej, w jakim stosunku pośród poszczególnych kategorii znajduje się liczba krów w przedsiębiorstwach, należących do spółdzielni, do ogólnej liczby krów. Okazuje się, że liczba krów w przedsiębiorstwach najmniejszych, przerabiających swe mleko w spółdzielniach, wynosi 58% ogólnej liczby krów, należących do odpowiedniej kategorii, następna zaś wielkość przedsiębiorstw wykazuje już 82,7%.

W związku z statystyką powyższą ważne są liczby, odnoszące się do podziału członków spółdzielni mleczarskich według poszczególnych przedsiębiorstw, co wykazuje następująca tablica:

Wielkość przedsiębiorstwa w tonnach ziemi	Przeciętny stan krów dojnych	Podział członków spółdzielni mleczarskich na poszczególne przedsiębiorstwa według wielkości w procentach
0 — 1	1 — 2	1,0
1 — 9	2	31,2
9 — 27	4	25,6
27 — 54	8	20,6
54 — 108	12	14,5
108 — 432	18	4,0
powyżej 432	87	0,2
niewyszczególnione	5	2,9
		100,0

Jeżeli zważymy, że pierwsze dwie kategorie przedsiębiorstw utrzymują w przecięciu dwie krowy i że prawie jedna trzecia członków wszystkich spółdzielni składa się z przedstawicieli najniższych dwóch kategorii, mianowicie 32,2%, to stwierdzić należy, że spółdzielczość mleczarska w Danii obejmuje nie tylko cały średni stan włościński, ale w wysokim stopniu także drobnych i najdrobniej-

Produkcja mleka i udział w niej spółdzielni według wielkości przedsiębiorstw.

Wielkość przedsiębiorstwa	Wszelkie przedsiębiorstwa, których produkcja mleka była podana, miały			W przedsiębiorstwach należących do spółdzielni mleczarskich					
	Krow w 1000 funtach	mleka w roku		Ilość mleka pochodzą od krow	wynosiła podana ilość mleka			Odstawiono do mleczarni w przecięciu na 1 krowę	
		przy-pada na 1 krowę w funtach	3.		4.	z tego odstaw, do mleczarni	z tego odstaw, do mleczarni		w 0/0 ogóln. ilości mleka
W ton. ziemi	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	
ha	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	
0—1	0—0,6	1453	8035	5530	1061	6096	5452	89,4	5139
1—9	0,6—5	58331	326396	5594	51788	292970	269943	92,1	5213
9—27	5—15	99122	514651	5192	89118	465688	431089	92,6	4837
27—54	15—30	167105	889339	5322	152087	809621	756827	93,5	4976
54—108	30—60	185774	975929	5253	165745	868549	809924	93,3	4887
108—432	60—238	102667	509797	4966	75546	368300	343973	93,4	4553
powyżej 432	powyżej 238	49189	252363	5130	19387	98838	92718	93,8	4782
Ogółem		663661	3476510	5238	554732	2910062	2709926	93,1	4885
Niewyszczególn.		14133	71245	5041	10539	53907	49454	91,7	4693
w całości		677794	3547755	5234	562271	2963969	2759380	93,1	4882

szych rolników, komorników i robotników wiejskich. W Danii spółdzielczość mleczarska jest zatem instytucją społeczną w całym tego słowa znaczeniu.

Materiał statystyczny, obok podany, a odnoszący się do produkcji mleka i udziału w niej spółdzielni w stosunku do wielkości przedsiębiorstw, obejmuje 677 794 krów, czyli 64% stanu ogólnego i uwzględnia liczbę badanych krów, przypadających na poszczególne kategorie, ilość mleka przez nie wyprodukowanego, przeciętną ilość mleka, przypadającą na jedną krowę, oddzielnie dla wszystkich wogóle przedsiębiorstw i dla przedsiębiorstw, należących do spółdzielni, ponadto ilość krów i mleka, wyprodukowanego w przedsiębiorstwach, należących do spółdzielni mleczarskich, i do nich odstawionego, tak w liczbach absolutnych, jak i relatywnych. Szczegóły wynikają z powyższej tablicy: (patrz str. 40).

Tablica powyższa wykazuje, że ilość mleka w poszczególnych przedsiębiorstwach, należących do spółdzielni mleczarskich, pochodziła od 565 271 krów, czyli 66% ogólnej liczby krów, że przedstawia przeciętną ilość mleka, przypadającą na jedną krowę w poszczególnych kategoriach. Ponieważ odpowiedni stan krów w przedsiębiorstwach, należących do spółdzielni, znany jest nam z tablicy poprzedniej, przeto na podstawie liczb kombinowanych ustalić można podział mleka, przerobionego w spółdzielniach, na poszczególne kategorie przedsiębiorstw, jak to wynika z następującej tablicy: (patrz str. 42 tabl. a).

Rozwój spółdzielni mleczarskich w latach 1905 i 1906 przedstawia się, jak następuje: (patrz str. 42 tabl. b).

Ogólna statystyka, odnosząca się do mleczarstwa i spółdzielczości mleczarskiej, przedstawiona w poszczególnych tablicach, wykazuje, że duński ruch spółdzielczy w dziedzinie mleczarstwa w ba-

Tablica a).
Podział mleka przerobionego w Spółdzielniach według wielkości przedsiębiorstw.

Wielkość przedsiębiorstwa	Stan krów mlecznych	W przecięciu na 1 krowę odstawione mleko	Ogólna ilość mleka w 1000 funt.	Podział mleka według wielkości przedsiębiorstwa w
		funt.		%
0 - 1	1 997	5 139	10 266	0,2)
1—9	1 93 420	5 213	486 998	11,5) 28,7
9—27	148 395	4 837	717 787	17,0)
27—54	230 446	4 976	1 146 992	27,2) 55,2
54—108	241 782	4 887	1 181 589	28,0)
108—432	105 014	4 553	478 129	11,3) 13,8
powyżej 432	22 359	4 782	106 921	2,5)
niewyszcze-gólnione	19 573	4 693	91 856	2,2
Ogółem	862 986		4 220 538	99,9

Tablica b).

Oznaczenie	1903	1906
Liczba mleczarni	1 046	1 076*)
Ilość członków	148 000	176 000*)
Przerobiona ilość mleka	3 960 milj. funt.	4 580 milj. funt.
Produkcja masła	150 " " "	156 " " "
Wartość produkcji masła	142 " Kor.	170 " Kor.

danym okresie czasu doszedł już był niemal do szczytu swego rozwoju, obejmując prawie wszystkich w przeróbce mleka zainteresowanych producentów, w szczególności zaś ca. 90% wytworzonego wogóle mleka, podlegającego przeróbce. Reszta przypada na mleczarnie zbiorowe, mające charakter przedsiębiorstw prywatnych i towarzystw akcyjnych, jako też na mleczarnie dworskie, utrzymywane przez wielką własność. Wobec takiego rozwoju można stwierdzić, że przeróbka

*) Koniec roku.

mleka i wytwarzanie masła, zorganizowane są niemal w zupełności na podstawie spółdzielczej, a mleczarstwo nie istnieje już jako indywidualnie przez włościan uprawiana gałąź produkcji.

2. Wewnętrzna organizacja spółdzielni i ustrój przedsiębiorstwa.

Spółdzielnie mleczarskie w Danii, powstając w jednym okresie czasu i w tych samych warunkach gospodarczych, we wewnętrznej swej organizacji wykazują na ogół pewną równomierność.

Celem spółdzielni jest najkorzystniejsze spięnięcie mleka zapomocą wspólnego wyrabiania masła i sera w najlepszym gatunku, jako też staranne obchodzenie się z ubocznymi produktami, które należy zwracać członkom.

Spółdzielnie zakłada się zgóry na pewien okres czasu, zwykle na 10—15 lat. Członkowie są zobowiązani mleko swe dostawiać wyłącznie do swej spółdzielni, z wyjątkiem zużytego na karm i potrzebę własnego gospodarstwa. Nie wolno im sprzedawać masła, sera i mleka poza spółdzielnią, jednakże sprzedaż detaliczna mleka robotnikom jest dozwolona.

Kapitał zakładowy i obrotowy uzyskuje się zazwyczaj we formie pożyczki, za którą członkowie odpowiadają solidarnie, w miarę zapisanej liczby krów. Wysokość udziału, nabytego przez członków, zależna jest od ilości dostarczonego mleka.

Naczelnymi organami spółdzielni są: Zarząd i Walne Zgromadzenie. Zarząd składa się z 5, 7 albo 9, najwyżej zaś 17 członków, — co jednakże jest wyjątkiem — wybieranych przez Walne Zgromadzenie na dwa lata. Zarząd wybiera z grona swego przewodniczącego, zwołuje Walne Zgromadzenie, mianuje kasjera i rachmistrza, który zwykle jest płatny. Do Zarządu należy także wybór kierownika mleczarni. Zarządowi przysługuje prawo kontroli produkcji mleka każdego czasu, za-

zwyczaj jednakże kontrolę tę załatwia specjalny związek rewizyjny.

Walne Zebranie gromadzi się raz albo dwa razy do roku. Każdy członek ma tylko jeden głos. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, uchodzą za najwyższą instancję, a często według ustawy nie są zaskarżalne. Walne Zgromadzenie wybiera rewizorów, którzy zazwyczaj co tydzień, najrzadziej zaś co miesiąc kontrolują księgowość i stan kasy. Rada Nadzorcza, która w naszych spółdzielniach obowiązującym jest organem, zazwyczaj nie jest przewidziana w ustawach duńskich spółdzielni mleczarskich.

Transport mleka odbywa się na rachunek mleczarni, które, o ile nie posiadają własnych koni, oddają dostawę mleka zawodowym furmanom.

Mleko opłaca się według zawartości tłuszczu. W 1906 roku 825 przedsiębiorstw na 1068 opłacało w ten sposób mleko, co się coraz więcej rozpowszechnia.

Różnorodniej, aniżeli wewnętrzna organizacja spółdzielni, przedstawiają się stosunki, zachodzące w poszczególnych przedsiębiorstwach. Jeżeli podzielimy spółdzielnie według liczby członków i ilości przerobionego mleka, to otrzymamy na r. 1906 następujące dane: (patrz str. 45).

Z powyższej tabeli wynika, że małe spółdzielnie z liczbą członków 10—15 stanowią rzadkość, tak samo, jak bardzo wielkie spółdzielnie, posiadające 400—500. Najliczniej są reprezentowane spółdzielnie, wykazujące 100—200 członków, mianowicie 50,5%, poniżej 100 członków 28,6%, powyżej 200 członków 20,9% spółdzielni. Na jedną spółdzielnię przypada przeciętnie 146 członków.

O wielkości przedsiębiorstwa stanowi ilość mleka, przerobiona w ciągu roku. Ogółem przerobiono w spółdzielniach w roku 1905-6 4581 milionów funtów mleka, w przecięciu jednej spółdzielni 4,25 milionów funtów. Do wielkich przedsiębiorstw

Cześć kraju (Obwód)	Ilość członków										Ilość przerobionego mleka w roku w milij. funt.										
	100-200	200-300	300-400	400-500	powyżej 500	?	1-	1-2	2-3	3-4	4-5	5-6	6-7	7-8	8-9	9-10	10-15	15-30	30-40	?	
Kopenhaga . . .	8	12	2				1	3	4	7	3	1	1	1							
Frideriksberg . . .	6	16	7					5	3	11	2	3	2	1	2						
Holbaek . . .	27	22	17	2			3	14	9	10	8	4	6	2	2						
Sorø . . .	34	38	6				2	10	13	15	16	6	5	5		1	1				
Praesto . . .	13	27	15	1			1	1	6	15	11	5	8	3	2	3	1				
Boraholm . . .	1	12	4	1			1	2	1	3	3	6	3	2							
Maribo . . .	6	28	13	1			1	1	11	22	9	9	5	6	4						
Svendborg . . .	28	35	10				2	10	11	22	11	4	3		1						
Langeland . . .	7	10					1	2	5	3	6	2									
Odense . . .	30	47	9				2	7	12	22	12	16	12	2							
Vejle . . .	16	31	14	1			1	4	14	5	11	11	7	3	3						
Aarhus . . .	32	41	9	2			3	4	17	14	16	9	10	4	3	2					
Randers . . .	21	38	9				4	7	12	14	13	11	3	4	1	3					
Hjørring . . .	16	39	8	1			6	6	16	16	15	4	4	1							
Thisted . . .	2	7	14	5	1		4	3	12	2	5	4	4								
Viborg . . .	8	36	16	4			1	5	11	11	15	8	6	4	1						
Ringkjøbing . . .	15	43	11	9			4	4	14	24	12	6	5	4	3	1					
Ribe . . .	16	29	17				3	5	13	14	17	4	2	3							
Aalborg . . .	23	29	9	4			4	11	11	10	11	8	2		1						
Dania . . .	306	540	187	31	2	1	28	97	177	238	206	124	89	54	22	11	8	1	14		

zaliczyć można niemal połowę spółdzielni, mianowicie 49,5%, reszta przypada na małe i średnie przedsiębiorstwa, mianowicie 11,7 względnie 38,8 procent. Do najmniejszych spółdzielni, przerabiających mniej niż 1 milion funtów mleka, należy 2,6%.

Wartość wszystkich zbadanych mleczarni wynosi 13 431 686 koron, wartość jednej spółdzielni przeciętnie 25 682 koron. Wartość wszystkich wo-

góle spółdzielni mleczarskich ca. 23,5 milionów koron. Długi resztujące wynoszą — 5 802 162 koron, czyli 43,2%, przeciętnie 11 094 koron.

Rozwój spółdzielni mleczarskich idzie w tym kierunku, że z roku na rok powiększa się ilość mleka, absolutnie i relatywnie, to jest w stosunku do jednej krowy. Tak samo powiększył się wyrób masła przy równoczesnem zmniejszeniu się wydatków. Interesującym i pouczającym pod tym względem jest porównanie stosunków niemieckich i duńskich, co przedstawia następująca tablica:

	Dochód brutto za sprzedane produkty mleczne za kg mleka w fenygach				Dochód netto za kg mleka w fenygach			
	1901	1902	1903	1904	1901	1902	1903	1904
Niemcy	—	9,6	9,6	9,7	7,7	7,8	7,9	8,0
Danja	8,4	8,3	8,2	7,9	7,4	7,4	7,3	7,1
	—	1,3	1,4	1,8	0,3	0,4	0,6	0,9

Niemieckie spółdzielnie mleczarskie mają lepsze warunki spieniężenia i posiadają możliwość osiągnięcia wyższych cen. Dochód brutto spółdzielni niemieckiej za 1 kg. mleka w przecięciu większy jest o 1,3 do 1,8 fenigów. Natomiast wobec większych rozchodów, o wiele mniejsze są ich dochody netto, wynoszące 0,4 do 0,9 fenigów za jeden kg. mleka

Jeżeli podzielimy spółdzielnie mleczarskie według wielkości przedsiębiorstwa, obliczonej na podstawie przerobionego mleka, to porównując stosunki niemieckie i duńskie, otrzymamy następujące liczby:

Przerobiono mleka w r. 1904	duńskie spółdzielnie w %	niemieckie spółdzielnie w %
0,5 mil. kg.	2,6	26,2
0,5—1 " "	9,1	23,3
1—2 " "	38,8	33,0
2—3 " "	30,9	12,1
3—4 " "	13,4	3,6
4—5 " "	3,1	1,2
powyżej 5 " "	0,8	0,6
? " "	1,3	—

Liczby powyższe są bardzo charakterystyczne. W Niemczech przypada 50% na kategorie spółdzielni, przerabiających do 0,5 i od 0,5 do 1 miliona kg. mleka, w przeciwieństwie do Danii, gdzie przeważają większe i średnie przedsiębiorstwa. W Niemczech przypadło w roku 1904 na jedną spółdzielnię w przecięciu 1 222 815, w Danii zaś 2 082 249 kg. mleka.

Jeżeli porównamy spółdzielnie duńskie z niemieckimi pod względem stosunku obrotów do kapitału zakładowego, to wykazuje się, że we wielkich duńskich spółdzielniach obrót kapitału zakładowego przedstawia się o wiele korzystniej, aniżeli w niemieckich spółdzielniach, w przecięciu swem o wiele mniejszych. Opłacalność spółdzielni zależną jest bowiem przeważnie od wielkości przedsiębiorstwa, co wykazują szczegółowo pod tym względem badania. Dzielać spółdzielnie na 4 kategorie, mianowicie na spółdzielnie, przerabiające przeszło 6, 4—6, 2—4 i do 2 milionów funtów mleka, to otrzymamy następujący stosunek kosztów produkcji: 100 — 108 — 128 — 151. Tem się tłumaczy większa opłacalność spółdzielni duńskich, które w przecięciu znacznie są większe od niemieckich.

3. Centralizacja spółdzielni mleczarskich.

Myśl spółdzielcza polega w zasadzie swej na tem, że ze skupienia się pojedynczych jednostek w spółdzielnię powstaje dążność do połączenia się we wyższych znowu formach organizacyjnych. W spółdzielniach duńskich idea centralizacji w ostatnich czasach coraz większe zataczała kręgi. Centralne organizacje w Danii mają charakter częściowo stowarzyszeń i związków, częściowo zaś polegają na zasadzie solidarności i z tego powodu należy je zaliczyć do centralnych organizacji spół-

dzielczych. Cel instytucji centralnej polega głównie na następujących zadaniach:

1. Spieniężenie produktów mlecznych na rachunek własny.

2. Wspólny zakup przedmiotów, potrzebnych w przedsiębiorstwie mleczarskim.

3. Popieranie mleczarstwa pod względem technicznym i handlowym.

4. Wspólne przedstawicielstwo interesów mleczarstwa na zewnątrz, mianowicie wobec ustawodawstwa.

Podział prac pomiędzy centralnymi organizacjami polega na przydzieleniu zadań czysto handlowych w zasadzie centralnym organizacjom spółdzielczym, do których zalicza się związki, mające na celu eksport, lub sprzedaż masła. Do kategorii tej należy np. Spółdzielnia Zakupu i Fabryka Maszyn duńskich mleczarni. Natomiast stowarzyszenia i związki mleczarskie pełnią zadania, wyszczególnione powyżej pod punktem 3 i 4.

W Danii istniało przed wojną 8 związków, trudniących się zbytem masła. Liczba członków wynosiła 280 czyli 21% wszystkich wogóle mleczarni. Roczny obrót 40,15 milionów koron czyli $\frac{1}{5}$ — $\frac{1}{4}$ całego eksportu.

Dzieje duńskich związków, eksportujących masło, potwierdzają, że sprzedaż należy do najtrudniejszych zadań spółdzielni i że koncentracja w nich działu hurtownego handlu, który jest skombinowany i znacznie już na ogół rozwinięty, wymaga nadzwyczaj wiele wprawy i giętkości. Wobec tego pierwsze próby na tem polu zwykle się nie udawały i przynosiły dużo strat.

Mimo początkowych trudności i niepowodzeń, związki, trudniące się eksportem masła, stanowią obecnie w Danii czynnik decydujący. Przekonano się, że rozdział takich produktów, jak masło, nie może się obyć bez organizacji handlowej, stanowiącej łącznik między konsumentem a producen-

tem. Na tak różnorodnym i wrażliwym rynku, jakim jest rynek zbytu masła, dostosowanie się dostarczonego towaru do ujawniających się potrzeb pod względem ilości i jakości, w pierwszym rzędzie wymaga koniecznej rutyny handlowej i handlowych zdolności. W rzeczy samej związku eksportowe w Danii, posiadając już odpowiednie doświadczenie w swym sposobie załatwiania interesów, dorównują w sprzedaży najzupełniej wielkim hurtownikom prywatnym. Owszem, duńskie związki eksportowe przewyższają nawet hurt prywatny, posługując się, zgodnie z przewodnią myślą spółdzielczości, sposobem płacenia masła, ściśle według gatunku. Jest to znaczny postęp, który silnie wzmocnił stanowisko związków spółdzielczych wobec handlu prywatnego. Spółdzielcze związki eksportowe zmusiły w ten sposób hurtowników prywatnych, ażeby także ze swej strony poszli na drogę solidnego załatwiania interesów pod każdym względem, w szczególności tak w kwestji ceny i gatunku, jak w dostarczaniu, o ile możliwości, masła świeżego i wyborowego.

Wspólny zakup potrzebnych w mleczarstwie artykułów należał pierwotnie także do zadań związków mleczarskich. Zawierały one z początku umowy z poważnymi firmami, które udzielały członkom swoim jako ekwiwalent pewien stały rabat. Jednakże pomieszczenie zakupu z innymi zadaniami nie okazało się praktyczne i korzystne. Często użalano się na brak ludzi fachowych, należycie obeznanych z biegiem interesów i dlatego przeprowadzenie dalszego podziału pracy i centralizacji w zupełności było uzasadnione.

W roku 1901, przez połączenie się 175 mleczarni, utworzyła się w Kopenhadze Spółdzielnia Zakupu. Wobec agitacji prywatnych dostawców, usiłujących sparaliżować działalność spółdzielni wszelkimi możliwymi sposobami, przeszła ona także do wspólnego wyrobu artykułów potrzeb-

nych w mleczarniach, nie wyłączając maszyn parowych i instalacyj elektrycznych, których dostarczano po cenie możliwie taniej i w gatunku najlepszym.

Wszystkie mleczarnie, należące do spółdzielni zakupu, i to mleczarnie, tak spółdzielcze, jak zbiorowe i prywatne, dzielą się na 17 obwodów według zakresu działania związków mleczarskich lub według powiatów. Odpowiedzialność członków jest ograniczona, suma odpowiedzialności wynosi 400 koron, płatnych w gotówce lub odpowiednio zagwarantowanych. Za sumę wpłaconą otrzymują członkowie 6%. O ile nadwyżka nie służy na wzmocnienie funduszy rezerwowych, dzieli się ją między członków w stosunku do ich obrotów. Przymus zakupu nie istnieje.

Spółdzielnia zakupu liczyła w roku 1906 ca. 700 członków i rozporządzała kapitałem we wysokości ca. 200.000 kor. Obroty jej, wynoszące z początku 195.000 kor., podniosły się do ca. 1.000.000 kor.

Wśród organizacji centralnych, których bezpośrednio zadaniem jest cel zarobkowy, wybija się w pierwszym rzędzie Związek ochrony znaków towarowych mleczarni duńskich. Związek ten powstał w roku 1901, celem ochrony masła duńskiego przed nierzetelną obcą konkurencją. Posługuje się on wspólną marką ochronną, zamieszczoną na opakowaniu w ten sposób, że nie jest łatwo ją odczepić. Członkowie otrzymują tym sposobem pewność, że masło ich nie zostanie przemienione na gorsze produkty innych krajów. Związek liczy 1304 członków, obejmuje więc niemal wszystkie mleczarnie duńskie. Członkowie płacą wstępne we wysokości 5 koron i opłacają składki, celem pokrycia wydatków w stosunku do swych obrotów.

Związki mleczarskie w Danii są organizacjami mleczarni, szczególnie zaś spółdzielni mleczarskich,

których zadaniem jest popieranie mleczarstwa za pomocą lokalnych i większych wystaw mleczarskich, zapomocą wykładów, wydawnictw i statystycznych opracowań, oświatlających rozwój poszczególnych mleczarni, jakoteż zapomocą jeszcze innych środków. Związki te służą ponadto informacjami ogólnym związkom rolniczym i państwowym instytucjom administracyjnym. Wyjątkowo należą do zakresu ich działania funkcje także handlowe np. wspólny zakup.

Organizacja związków mleczarskich jest pojedyncza i nie różni się od organizacji podobnych innych instytucyj. Lokalne organizacje łączą się w organizacje wyższego rzędu, na czele których stoi Wydział Wykonawczy złączonych mleczarni. Członkowie opłacają składki w różnej wysokości, zastosowanej do wartości produkcji.

Przed wojną istniało ogółem 17 związków, liczących 718 członków, opłacających składki we wysokości 16—17 tys. koron. Większość związków powstała między rokiem 1890—1900, zwłaszcza w okresie powstających trudności i nieregularności przy zbycie masła.

Myśl asocjacji rozwinęła się w Danji w innych jeszcze kierunkach, wytwarzając różne jeszcze formy współdziałania. W roku 1898 związki rolniczych spółdzielni utworzyły „Wydział Spółdzielczy“, którego zadaniem jest obrona wspólnych interesów, zwłaszcza wobec potężnych czynników politycznych i gospodarczych. Wydział Spółdzielczy działa także w dziedzinie społecznej. Posiada on Oddział Zabezpieczeniowy i jego inicjatywie zawdzięcza swe powstanie „Związkowe Sanatorium“, organizacja związkowa, obejmująca sfery spółdzielczości rolniczej.

Pogląd na udział poszczególnych spółdzielni w organizacjach centralnych daje następujące zestawienie:

Na 1068 spółdzielni mleczarskich referujących, było członkiem:

1. związków mleczarskich	715
2. związku, służącego ochronie marki mleczarni duńskiej	1052
3. spółdzielni zakupu i fabryki maszyn duńskich mleczarni	575
4. związku zabezpieczenia od wypadków w mle- czarniach	1026
5. związku, eksportującego masło, i związków sprze- daży	202

poza to w podobnym stosunku większość spółdzielni brała udział w różnych wystawach masła i sera, jako też w ankietach i statystyce.

4. Stanowisko masła duńskiego na rynku światowym.

W rozwoju produkcji masła duńskiego ważną rolę odgrywała dyferencja jego ceny i dążność do wyrównania tej różnicy. Do roku 1885 płacono za ctr. masła włościańskiego 20—30 koron mniej, aniżeli za masło eksportowe. Wynika to z następującej tabeli:

Cena masła za 100 funtów.

Rok	Cena za masło eksportowe K.	Przeciętna cena za masło dworskie K.	Cena za masło włościańskie K.	
1	2	3	4	
1881	120,00	} 108,38	88,00	
1882	118 50		88,50	
1883	112,00		80,00	
1884	109,00		80,00	
1885	100,50		72,00	
1886	95,00	} 94,66	} masło włościańskie masło eksportowe	
1887	94,50			
1888	91,50			
1889	96,50			
1890	91,50			
1891	96,00			
1892	97,70			
1893	92,40			
1894	84,00			} 94,05
1895	90,30			} } 84,35
1896	90,20	} } 85,38		

Usunięcie dyferencji w cenie masła jest zasługą spółdzielni mleczarskich. Sprawily one, że różnica, jaka istniała między masłem włościańskim a masłem, przeznaczonem na eksport, została w zupełności wyrównana. Mimo ogólnej tendencji niżkowej, cena za masło, dzięki swej doborowości, osiągnęła nawet dość znaczną wyżkę.

Eksport masła duńskiego przedstawia się wspaniale w swym rozwoju. Żwyżka eksportu, która od roku 1870 do 1884 nie była znaczna i pozostawała mniej więcej na jednym i tym samym poziomie, podskoczyła następnie z 22 na 150 mil. funtów, jak to wynika z następujących danych statystycznych:

Eksport i import masła w milionach funtów.

Rok	Eksport			Import		Żwyżka eksportu
	Krajowy towar	Obcy towar	Ogólny eksport	Ogólny import	na spożycie	
Przeciętnie	—	—	9,85	1,06	—	8,79
1865—1869	—	—	20,71	3,66	—	17,05
1870—1874	—	—	26,32	4,94	—	21,38
1875—1879	—	—	29,14	6,91	6,53	22,23
1880—1884	28,76	0,38	50,65	10,79	9,60	39,86
1885—1889	49,46	1,19	97,48	25,27	19,97	72,21
1890—1894	92,18	5,30	132,00	33,32	12,56	98,68
1895—1899	111,24	20,76	156,10	42,37	11,85	113,73
1900	122,55	33,55	170,51	48,57	11,82	121,94
1901	133,68	36,83	173,18	45,40	11,60	127,78
1902	139,53	33,65	197,87	49,31	11,60	148,56
1903	160,27	37,60	195,74	43,97	11,80	151,77
1904	163,06	32,69	186,36	37,99	11,40	148,37
1905	159,74	26,62				

Żwyżka eksportu, wybitnie się zaznaczająca, a nawet samo powiększenie się wyżki, nie powstała w całości swej z powodu zwiększenia się produkcji masła. Zniknięcie masła włościańskiego z rynku miejscowego sprawiło, że handlarze zopatrzywali się w tańsze masło zagraniczne. Równocześnie zwiększył się w Danji konsum su-

rogatów, zwłaszcza margaryny, jak to wynika z następującego zestawienia:

Spżycie margaryny.

	Pochodzenia duńskiego		Import	Ogółem
1888—1889	2,12	milj. funt.	1,62	milj. funt. 3,74
1889—1890	6,26	„	3,68	„ 9,94
1893—1894	16,80	„	2,26	„ 19,06
1894—1895	15,50	„	2,31	„ 17,81
1897—1898	23,77	„	4,01	„ 27,78
1898—1899	27,98	„	4,26	„ 32,24
1903—1904	41,76	„	5,40	„ 47,10
1904—1905	43,67	„	5,56	„ 49,23

Należy przypuścić, że spżycie masła w Danji po roku 1890 zmniejszyło się absolutnie. Nawet wśród ludności wiejskiej spżycie margaryny jest w zwyczaju. Włóścianin zniewolony jest kupować masło, tak jak inny konsument, i dlatego coraz więcej konsumuje tańszą margarynę. Ogólna produkcja masła duńskiego wynosiła w roku 1902/3 ca 172 mil. funtów, eksport ca 150 mil., na spżycie wewnętrzne pozostało zatem ca 22 mil. funtów. Łącznie z masłem importowanym — 11,6 mil. funt. — ogólne spżycie wynosi 33,6 mil. f. Konsum margaryny natomiast ca 45 mil. f. W odpowiednim stosunku mógł był się zwiększyć równocześnie eksport masła duńskiego.

Rolnictwo duńskie, z powodu położenia swego geograficznego i gospodarczego, zależne jest w pierwszym rzędzie od rynku angielskiego. Wobec tego znaczna większość masła eksportowego, mianowicie przeszło 90%, przypada na Anglję, jak to wynika z następującej statystyki: (patrz str. 55).

Od roku 1891 do 1895 eksportowano do Anglji w przecięciu 98%, w czasie od 1904 do 1905 nastąpiła zniżka do 89%. Zmniejszenie się udziału Anglji dotyczy przeważnie importowanego do Danji masła, które w roku 1904—05 w znaczniejszym stopniu wywożono do Niemiec. Masło pochodzenia duńskiego w tymże roku zostało eks-

Podział eksportu masła duńskiego na poszczególne kraje.

	1891/92 w milj. funt.	1892/93 w milj. funt.	1893/94 w milj. funt.	1894/95 w milj. funt.	1901/02 w milj. funt.	1902/03 w milj. funt.	1903/04 w milj. funt.	1904/05 w milj. funt.
Anglja	88,80	92,74	111,39	113,24	168,27	183,61	180,26	169,15
Niemcy	1,32	1,89	2 12	1,41	6,50	7,60	14,18	19,97
Szwecja	0,26	0,71	0,17	0,38	0,34	0,35	0,31	0,28
Norwegja	0,35	0,18	0,18	0,11	0,09	0,15	0,32	0,05
Holandja	0,10	0,13	0,20	0,13	—	—	0,02	0,02
Belgja		0,06	0,05	0,02	0,06	0,06	0,07	0,06
Francja					—	—	—	—
Ameryka	} 0,27	} 0,14	} 0,39	} 0,43	0,01	—	—	—
Azja wsch.					0,09	0,08	0,08	0,07
Indje zach.					—	—	0,13	0,45
Inne kraje					0,14	0,06	0,05	0,03
Ogólny eksport	91,11	95,85	114,51	115,72	175,51	191,94	195,43	190,06

portowane przeważnie do Anglii tak jak dawniej, mianowicie w 94%. Reszta przypada na Niemcy, mianowicie 5%, a na innych konsumentów 1%.

Stanowisko, jakie na rynku angielskim zajmowało przed wojną masło duńskie, wzmacniało się w miarę rozwoju spółdzielczego mleczarstwa w Danji. Około roku 1880 masło na rynek angielski dostarczały przeważnie 3 kraje, mianowicie Danja, Francja i Holandja, i to w równej prawie części. Eksport tych trzech państw wynosił ca 3/4 importu Anglii. Pozatem pewną rolę na rynku angielskim odgrywały Niemcy i Szwecja. Po roku 1880 w stosunkach tych zaszła zmiana zupełna. Udział Danji powiększał się z roku na rok i pod względem relatywnym osiągnął szczyt swego rozwoju w roku 1898. W roku 1905 Danja, nie wyłączając handlu transito, w ogólnym imporcie masła Anglii, brała udział we wysokości 40%, Francja 8,4%, Holandja 5,3%, Szwecja 4,5%. Niemcy prawie że żadnego nie brały udziału w imporcie angielskim. Równocześnie powstała nowa konkurencja, mianowicie Finlandja, Rosja azjatycka i angielskie kolonie, zwłaszcza Kanada i Australia.

Mimo zwiększenia się produkcji masła we wszystkich krajach kulturalnych i pojawienia się coraz silniejszej konkurencji zamorskiej, nie zaznaczało się w Anglii dotąd przesyconie rynku, a nawet po wojnie stosunki pod tym względem nie wiele się zmieniły. Anglia stanowi najpoważniejszy rynek zbytu dla Danii i narazie nie zanoszą się jeszcze na to, aby produkcja masła w Danii ulegała międzynarodowej konkurencji, jak jej była ulegała swego czasu produkcja zbożowa. Mimo to nie ulega wątpliwości, że reorganizacja produkcji rolniczej w Polsce, zwłaszcza należyta organizacja produkcji masła, po podniesieniu się jego gatunku, mogłaby wpłynąć na zmianę ukształtowania się rynków zagranicznych i odpowiednio zająć na nich stanowisko, mianowicie w Niemczech i w Anglii.

Znaczenie mleczarstwa spółdzielczego w Danii nie ogranicza się wyłącznie do dziedziny ściśle tylko rolniczej. W organizmie nowożytnym gospodarstwa narodowego przemiana jednego składnika, i to najważniejszego, nie może nie wpłynąć na ukształtowanie się innych organów. Rolnictwo w Danii najważniejszą stanowi gałąź zarobkową. Z rolnictwa utrzymuje się większość mieszkańców, na niem opiera się dobrobyt całego kraju. Rewolucja w tej właśnie dziedzinie w skutkach swych musiała wywołać także zasadnicze przemiany w innych dziedzinach pracy gospodarczej. Komunikacja i przemysł w obrocie tych stosunków nowy otrzymały impuls do swego rozwoju. Jeżeli Dania posiada doskonałą sieć komunikacyjną, ogarniającą kraj cały, to znaczna w tem zasługa spółdzielni mleczarskich, które w swym zakładzie i w silnym swym rozwoju dały możność odpowiedniego utrzymania licznych fabryk i rzemiosł i przyczyniły się również do znakomitego rozwoju handlu i przemysłu.

Idea spółdzielcza w Danii dokonała wielkich rzeczy. Po zwyciężeniu silnego kryzysu agrarnego,

dała ona produkcji rolniczej inny zgoła kierunek rozwoju, silnie rozwinęła mleczarstwo, i opierając się na współdziałaniu włościactwa, doprowadziła do rozkwitu spółdzielnie, a z nimi kraj cały.

5. Obecny stan spółdzielni mleczarskich i eksport masła.

Po ciężkim kryzysie, wywołanym blokadą w czasie wojny światowej, podczas której wybito w Danii znaczną ilość krów ponad 6 lat, w ostatnich latach, tak hodowla bydła, jak mleczarstwo i eksport masła, rozwinęły się do potęgi jeszcze znaczniejszej, aniżeli przed wojną.

W Danii naliczono w lipcu 1925 r. ogółem 2.750.000 sztuk bydła, jak podaje A. Lönberg-Holm w swym memorjale o nowoczesnem mleczarstwie i stowarzyszeniach mleczarskich. Rozwój liczb pod tym względem przedstawia się w ostatnich latach, w porównaniu do dawniejszych, według raportu gospodarczego p. R. P. w Kopenhadze, p. Konstantego Rozwadowskiego, jak następuje:

rok	bydło rogate w sztukach
1903	1 840 466
1923	2 522 000
1924	2 666 000
1925	2 750 000

Tak samo dla mleczarni rok 1924 był bardzo korzystny. Wyprodukowana ilość mleka była największą, jaką dotąd udało się otrzymać. Liczba mleczarni, w porównaniu do dawniejszej, nie zwiększyła się znacznie i wynosi obecnie 1.371; liczba związków spółdzielni mleczarskich wynosi: 22. Przed wojną liczba mleczarni spółdzielczych i prywatnych wynosiła 1.328 w r. 1906. Udziałowcy w liczbie ca. 190.000 posiadają około 1.200.000 krów, przeciętnie na jedną mleczarnię wypada ca. 140 udziałowców, z łączną ilością 910 krów, t. j. nieco powyżej 6 krów na jednego udziałowca. Średnia ilość mleka przerobionego rocznie wynosi

ca. $2\frac{2}{3}$ miliona kg., t. j. ca. 2850 kg. na jedną krowę. Średni roczny przerób jednej mleczarni wynosi 2.600.000 kg. masła.

W odpowiednim stosunku zwiększył się eksport masła. Roczny eksport (brutto) masła z Danii wynosił w latach 1880—1885 przeciętnie tylko 14,5 milionów kg. Wraz z rozwojem spółdzielczych mleczarni wywóz masła podniósł się w okresie 1890—1895 do 50 milj. kg. rocznie, a w ostatnim roku przed wojną doszedł do 112 milj. kg. W roku 1924 wyeksportowano ca. 124 milj. kg. masła, pozatem 3,2 milj. kg. świeżego mleka i śmietanki, 832 milj. kg. kondensowanego mleka i proszku mlecznego i ca. 9 milj. kg. sera.

Ilościowy rozwój eksportu ważniejszych przetworów rolniczych przedstawiał się w ostatnich 3 latach, jak następuje:

Nazwa produktu	1922	1923	1924
	w milionach kilogramów		
Masło	95,5	111,7	123,4
Śmietana i mleko	0,3	0,2	3,2
Ser	8,9	5,5	8,9
Kondensowane mleko i śmietana w proszku	756,0	800,0	832,0

Równocześnie wyeksportowano w roku 1924 170 900 szt. bydła rogatego, wobec 128 500 w roku 1923 i 82 300 w roku 1922.

Główne pozycje eksportu Danii we wartości pieniężnej w ostatnich 3 latach przedstawiają się, jak następuje:

Nazwa produktu	1922	1923	1924
	w milionach koron		
Masło, śmietana, mleko, ser .	397	513	668
Tłuszcz, mleko kondensowane, konserwy	27	52	65

Jak wskazują powyżej zamieszczone dane, eksport produktów rolnych w ostatnich trzech latach stale się podnosi. Masła wywieziono w roku 1924 o ca. 12 milj. kg. więcej, niż w roku 1923, pomimo, że główny odbiorca tego produktu — Anglja importowała z Danji mniej, niż w roku 1923. Natomiast Niemcy, które w roku 1923 prawie nie kupowały duńskiego masła, w roku 1924 stały się znów dość poważnym odbiorcą. Eksportowano również więcej w ubiegłym roku do Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych A. P. Cena, osiągnięta w roku 1924 za masło, wynosiła przeciętnie 5,34 kor. za kg. (w roku 1923 — 4,50, w roku 1922 — 4,03 kor.)

Wywóz sera również znacznie się powiększył, dzięki poważnemu odbiorcy, jakim się stały Niemcy. Danja nie wyrabia specjalnego duńskiego sera, lecz naśladuje szwajcarski i duński ser holenderski, nie mniej jednak sery te są coraz więcej poszukiwane na rynkach zagranicznych ze względu na dobroć gatunku.

Nieustająca piecza rządu i organizacji rolniczych w kierunku utrzymania dobroci gatunków wywożonych towarów, oraz usilna praca organizacyjna zagranicą, ułatwiająca szerszy zbył produktów i kontrolę solidności dostarczanego towaru, doprowadziły do bardzo pozytywnych rezultatów w dziedzinie eksportu rolnego. Rozwój eksportu był tem pomyślniejszy, że konjunktura ogólna na rynkach zagranicznych w dziale produktów spożywczych na ogół również bardzo była korzystna.

Stanowisko, jakie Danja posiadała na rynku światowym przed wojną, zostało na ogół nietylko utrzymane, ale znacznie się jeszcze umocniło.

I. Rzeźnie spółdzielcze i eksport wieprzowiny.

1. Stan i rozwój rzeźni spółdzielczych.

Mleczarstwo w ścisłej pozostaje łączności z hodowlą trzody chlewnej. Z rozwojem mleczarstwa

zwiększają się ustawicznie odpadki, które można odpowiednio spieniężyć przez tuczenie świń. Na tej podstawie gospodarczej rozwijała się w Danii hodowla trzody chlewnej, która, w miarę rozwoju mleczarstwa, coraz większe robiła postępy. Jeszcze przed stu laty przeważała w Danii opinia, że hodowlę świń należy redukować, gdyż liczne pogłowie świń niedobrze świadczy o stanie gospodarstwa rolniczego. Obecnie duńska hodowla trzody chlewnej, obok mleczarstwa, stanowi najważniejszą gałąź każdego dobrze rozwiniętego przedsiębiorstwa rolniczego.

Rozwój trzody chlewnej w Danii przedstawia się w liczbach następujących:

Rok	Ogólna liczba trzody chlewnej	Przypada świń na	
		100 tonn ziarna	100 mieszkańców
1861	303 976	80	18,9
1881	527 417	138	26,4
1898	1 168 493	306	49,0
1893	1 455 699	381	57,9

Jeszcze w roku 1861 stan świń w Danii dochodził do 304 tys. sztuk, w roku 1903 zaś podniósł się do prawie 1½ miliona. Wzrost roczny wynosił zatem więcej niż 9%, a w ciągu całego okresu 378%. Jeżeli porównamy pogłowie trzody chlewnej z liczbą ludności, to przekonamy się, że Danja, w porównaniu do innych krajów, największą wykazuje relatywnie liczbę świń. Tak samo, w stosunku do ogólnego stanu zwierzęcego, trzoda chlewna coraz większy wykazywała rozwój. W roku 1861 stanowiła ona ca. 3% ogólnej liczby zwierząt, w roku 1903 zaś już prawie 10%. W takich warunkach rolnictwo duńskie pójść musiało w kierunku eksportu świń i wieprzowiny, eksportu, który też z małych początków rozwinął się z czasem bardzo silnie i obecnie w ogólnych obrotach towarowych Danji z zagranicą wraz z wywozem masła przednie zajmuje miejsce.

Eksport ten w poszczególnych latach różne przechodził koleje. Mniej więcej do roku 1885 wywożono przeważnie tylko żywe świnie i to z początku prawie tylko do Niemiec, później natomiast niemal wyłącznie do Anglii. To też rolnictwo duńskie dostosowało się z czasem w hodowli swej trzody chlewnej jednostronnie do potrzeb rynku angielskiego, tak pod względem chowu, jak i techniki wytwórczej. Z tej racji cały kraj stanowi jednolitą organizację hodowlaną, wzorowo utrzymaną i prowadzoną. Siła organizacji tej nie polega jednakże tylko na standaryzacji hodowli i hodowaniu świń o typie bekonowym, ale także na tem, że rozwinęła się ona we formie spółdzielczości zarobkowej i w tej dziedzinie produkcji tak samo, jak w dziedzinie mleczarstwa, wytworzyła instytucje, których zadaniem jest przerób i uszlachetnienie produkcji jako też jej zbytu. Zadanie to pełnią rzeźnie spółdzielcze, których głównym celem jest wyzwolenie się z handlu pośredniczącego.

Zastosowanie pierwiastka spółdzielczego do zapotrzebowania rynku mięsnego należy jeszcze do nierozstrzygniętych problemów spółdzielczości rolniczej. Ważność tego zagadnienia polega na tem przeświadczeniu, że nawet zastosowana do potrzeb rynkowych produkcja surowca nie może sobie zapewnić odpowiedniej ceny, i dlatego należy z nią połączyć korzystniejszą przedstawiającą się sprzedaż. Z rozwojem hodowli zwierzęcej zwiększa się zatem znaczenie spółdzielczego zbytu danych produktów zwierzęcych. W związku z tem zaznacza się równocześnie dążność do nieograniczenia się w tym wypadku tylko do regulacji handlu produktami surowymi, ale do rozszerzania zakresu spółdzielczości na przemianę produktów surowych we formie więcej uszlachetnionej. Tak powstały w łączności z rzeźniami spółdzielczymi pierwsze w Danii organizacje spółdzielcze przetworów mięsnych, które wspaniale się rozwinęły. Dzie-

je właśnie tej spółdzielczości pouczają jednakże, że ani system odpowiedni, ani potrzeba, same w sobie, nie wystarczają, aby zapewnić sobie powodzenie. Przeciwnie, okazuje się, że w pierwszym rzędzie o powodzeniu idei spółdzielczej decydują specjalne warunki gospodarcze, w jakich pracować należy. Z tego powodu rozwój rzeźni spółdzielczej i eksportu wieprzowiny w Danji, ich organizacja i metody, zasługują na szczegółowe badanie, tem więcej, że w innych krajach nie doznały takiego powodzenia.

Już w połowie wieku 19-go w dwóch miejscowościach w okolicy Kopenhagi istniały dwie rzeźnie, trudniące się także eksportem wieprzowiny do Anglii. Dla rolnictwa duńskiego nie miały one jednakże wielkiego znaczenia ze względu na to, że odnośny materiał sprowadzano przeważnie ze Szwecji. Dopiero po roku 1870 zaczął się rozwijać eksport duńskiej już wieprzowiny, a liczba rzeźni, eksportujących wieprzowinę, podniosła się z czasem do 8. Były to jednakże wyłącznie tylko instytucje prywatne, które mimo nielicznej konkurencji, małe tylko wykazywały obroty w porównaniu do późniejszych. Powodem takiego stanu rzeczy był ten fakt, że do roku 1887 wywożono świnie przeważnie żywe i to tylko do Niemiec. Wielkie i ciężkie sztuki, pochodzące przeważnie z wysep, służyły do fabrykacji kielbas, mniejsze natomiast przerabiano w rzeźniach hamburskich i eksportowano do Anglii, jako niemiecką peklówkę. W ten sposób rozwijały się stosunki do roku 1887, w którym to czasie Niemcy, z powodu ukazania się w Danji dyfterytu wśród trzody chlewnej, zakazały importu świń duńskich. Dla producentów duńskich ciężka to była strata. Zrazu próbowano eksportować żywy towar do innych krajów, zwłaszcza do Holandji, jednakże bez większego skutku. Z powodu tego nie pozostało nic innego, jak sprzedawać cały nadmiar świń powyżej wymienionym 8 eksporte-

rom, którzy, wyzyskując koniunktury, a zwłaszcza ciężkie położenie rolników duńskich, przez obniżenie ceny starali się osiągnąć możliwie wielkie dla siebie zyski. Ten spadek cen, doszedłszy do swego minimum, wywołał jednakże reakcję. Dysproporcja między ceną towaru, a rzeczywistą jego wartością, doprowadziła producentów do takiego niezadowolenia, że powstał wśród nich ruch, dążący do wyeliminowania wyzyskującego pośrednictwa za pomocą organizacji spółdzielczej. Ruch ten doznał poparcia przez tę okoliczność, że w tym czasie, mianowicie w roku 1888, Hamburg wcielony został do niemieckiego obwodu celnego, wobec czego za świnie, wywożone z Danji do Hamburga, a poprzednio wolne od cła, należało opłacać 6, później 5 marek za sztukę.

Wyszkolone już w spółdzielczości rolnictwo duńskie wzięło się rąco do dzieła z wielką już wprawą i rutyną. Obawiając się, że kapitał prywatny będzie się starał ująć eksport w swoje ręce, rolnicy duńscy zabrali się z taką szybkością do organizowania spółdzielni, że popadnięto z jednego ekstremu w drugi. W ten sposób, w krótkim już czasie, powstało w Danji więcej spółdzielni, niż było potrzeba. W takich warunkach straty niektórych instytucyj, nieopatrznie powstałych i prowadzonych, były nieuniknione i zdarzało się, że niektóre spółdzielnie zostały nawet unieruchomione. Do tego doszły inne jeszcze trudności, jakto: brak odpowiednich osobistości do prowadzenia rzeźni, brak ludzi fachowych, obeznanych należyście z handlem i techniką. Także pozyskanie odpowiednich kapitałów trafiło na trudności, gdyż wielkie banki niechętnie przyczyniały się do finansowania nowego ruchu i udzielania mu odpowiedniej pomocy. W takich warunkach spółdzielcze rzeźnie musiały walczyć ciężko z silną konkurencją rzeźni prywatnych, które dążyły do tego, aby powstający ruch spółdzielczy zniweczyć już w za-

rodku. Jednakże dzięki wytrwałości i ufności rolnictwa duńskiego do sprawy, spółdzielczość także i w tej dziedzinie doszła z czasem do wspaniałego rozwoju. Wielkie swe powodzenie rzeźnie spółdzielcze zawdzięczają niemało zasadzie płacenia za towar dostarczony według gatunku i wagi w stanie bitym, której to zasady nie trzymały się rzeźnie prywatne. W ten sposób zdołano dostosować ceny ściśle do właściwej wartości towaru, co umożliwiło zmniejszenie ryzyka i tem samym podwyższenie ceny. Przedewszystkiem, spółdzielcze rzeźnie osiągnęły tą drogą większą jednolitość w gatunku i wadze, i z tego powodu mogły stale dostarczać na rynek większą ilość produktów w gatunku jednolitym, zapewniając sobie zaufanie publiczności konsumującej i ostatecznie zwycięstwo na rynku mięsnym. Ta wyższa sprawność gospodarcza i handlowa przyczyniła się przedewszystkiem do coraz silniejszego wzmocnienia organizacji spółdzielczej, wyrobiła im odpowiedni kredyt i umożliwiła tem samym wprowadzenie coraz większych ulepszeń technicznych do tego stopnia, że przedsiębiorstwa prywatne nie mogły im dotrzymać kroku w walce konkurencyjnej. Obecnie, spółdzielcze rzeźnie wobec prywatnych znajdują się w położeniu lepszym pod każdym względem.

Rozwój rzeźni spółdzielczych w Danii przedstawia się w liczbach, jak następuje: (patrz str. 65).

Pierwsza rzeźnia spółdzielcza powstała w roku 1888, w roku 1905 było już ich 32. Liczba członków doszła do 70 tysięcy, a liczba świń ubitych powiększyła się niepomniernie. W okresie powyższym spółdzielnie przerobiły 10 milionów świń, co odpowiada obrotom, wynoszącym ca 500 milj. koron. Jeżeli porównamy roczne obroty wszystkich spółdzielni z wartością nadwyżki duńskiego eksportu wieprzowiny, to przekonamy się, że eksport ten przeważnie znajduje się w ręku spółdzielni. Ogólna

Rok	Liczba rzeźni	Liczba członków	Liczba ubitych świń	Cena przeciętna za sztukę w koronach	Obrót w milj. kor.	Nadwyżka eksportu wieprzowiny w Danji w milj. koron
1888	1	—	23 407	43,7	1,022	} 1887—90 22,390
1889	8	—	131 548	52,4	6,891	
1890	10	—	147 455	53,0	7,819	
1891	14	—	269 743	50,3	13,581	
1892	14	—	297 641	58,1	17,291	
1893	14	—	317 785	60,3	19,157	} 30,660
1894	15	—	385 731	52,5	20,244	
1895	17	—	528 811	43,3	22,919	34,710
1896	20	57 000	626 854	40,8	25,567	41,970
1897	25	—	583 4 0	49,9	29,131	53,030
1898	25	—	601 039	48,8	29,309	47,707
1899	25	—	729 171	42,8	31,215	52,862
1900	26	—	675 200	52,2	35,216	58,208
1901	26	—	651 261	59,0	39,800	59,238
1902	27	65 824	777 232	58,0	45,000	70,057
1903	27	67 200	928 850	53,5	49,691	75,130
1904	30	70 000	1 133 421	48,1	54,495	—
1905	32	ca 70 000	1 134 579	—	—	—

9 993 148

suma kapitału, inwestowanego w zakładach spółdzielni, wynosiła ca 6,5 do 7 milj. koron.

Stosunek przedsiębiorstw i trzody chlewnej, zorganizowanych w spółdzielniach, do ogólnej liczby, a tem samem rozpowszechnienie spółdzielni pod względem relatywnym i znaczenie ich w porównaniu do ogólnej produkcji, wynika z następującego zestawienia, odnoszącego się do r. 1903: (patrz str. 66).

Liczby powyższe odnoszą się do 63 359 przedsiębiorstw, które produkty swej hodowli świń spieniężają w sposób spółdzielczy, t. j. ca. 25% ogólnej liczby przedsiębiorstw, a 32% przy uwzględnieniu przedsiębiorstw, utrzymujących hodowlę trzody chlewnej. Udział spółdzielczy zwiększył się znacznie, jeżeli weźmiemy za podstawę pogłowie trzody chlewnej. Wówczas okragło 50% ogólnej liczby świń przypada na przedsiębiorstwa, zorganizowane

Wielkość przedsiębiorstwa		Liczba ogólna		Należące do spółdzielni			
		Przed- się- bior- stwa	Trzoda chlewna	Przed- się- b'or- stwa	Trzoda chlewna	Przed- siębior- stwa w procen- tach	Trzoda chlewna w pro- centach
w tonnach ziemi	ha						
0—1	0—0,6	48 901	38 632	673	3 044	1,4	7,9
1—9	0,6—5	60 091	170 191	14 300	60 348	23,8	35,5
9—27	5—15	44 635	237 963	16 035	112 354	35,9	47,2
27—54	15—30	34 140	348 168	15 745	204 887	46,1	58,8
54—108	30—60	24 266	365 492	11 851	227 268	48,8	62,2
108—432	60—238	7 176	155 746	2 848	76 871	39,7	49,4
powyżej 432	powyżej 238	586	56 791	180	23 170	30,6	40,8
Razem		219 798	1 372 983	61 632	707 942	28,0	51,6
Niewyszczególnione		37 719	54 643	1 727	15 415	4,6	28,2
W całości		257 517	1 427 626	63 359	723 357	24,6	50,7

w spółdzielniach, mimo, że stanowią one tylko 32% ogólnej liczby przedsiębiorstw. Z tego wynika, że w spółdzielniach przedsiębiorstwa większe silniej są reprezentowane, i że stan trzody chlewnej jest w nich większy, jak to wykazują ponadto dwa następujące zestawienia:

Wielkość przed- siębiorstwa w tonnach ziemi	Podział przedsię- biorstw w ogóle według wielkości	Podział przedsięb. zorganiz. w spółdz. według wielkości
	%	%
0—1	22,2	1,1
1—9	27,4	23,2
9—27	20,3	26,0
27—54	15,5	25,6
54—108	11,0	19,2
108—432	3,3	4,6
powyżej 432	0,3	0,2

Przeciętny stan trzody chlewnej przedstawia się jak następuje: (patrz str. 67).

Z odnośnych danych statystycznych wynika, że spółdzielczość wywiera swój wpływ na wszystkie kategorie przedsiębiorstw, relatywnie najwięcej jednakże na najmniejsze. Rzeźnie spółdzielcze stoją przeważnie w służbie włościan i małorolnych, nie

Wielkość przedsiębiorstwa w tonach ziemi	Przedsiębiorstwa należące do spółdzielni przeciętna ilość	Przedsiębiorstwa nie należące do spółdzielni przeciętna ilość	Ogólna liczba przedsiębiorstw przec. ilość
0— 1	4,5	0,7	0,8
1— 9	4,2	2,4	2,8
9— 27	7,0	4,4	5,3
27— 54	13,0	7,8	10,2
54—108	19,2	11,1	15,1
108—432	27,0	18,0	21,7
powyżej 432	128,7	82,2	96,4
Niewyszczególnione	8,9	1,1	1,5
W całości	11,4	3,6	5,6

posiadają jednakże takiego znaczenia dla małego przedsiębiorstwa, jakie zaznacza się w mleczarstwie. Na ogół połowa produkcji odbywa się drogą spółdzielczą. Poza rzeźniami spółdzielczymi istnieją 24 prywatne rzeźnie, trudniące się eksportem wieprzowiny.

2. Spółdzielcza organizacja.

Koncentracja produkcji w rzeźniach pracujących na eksport może nastąpić w zakresie o wiele szerszym, aniżeli w mleczarstwie. Materiał surowy, t. j. żywe zwierzęta, nadają się do znacznie dłuższego transportu, niż mleko, nie ponosząc żadnego w gatunku uszczerbku. Dostawa z miejsca produkcji odbywa się nie codziennie i nie w małych ilościach, ale owszem, periodycznie, w większych transportach. Transport koleją nie jest zatem połączony z większymi trudnościami technicznymi i ekonomicznymi nawet wówczas, jeżeli okazuje się potrzeba przywozu i odwozu towaru na osi. Poza tym zauważyć należy, że dążność do wykorzystania nowożytnej techniki i podziału pracy w całej pełni, a więc dążność do koncentracji przedsiębiorstwa, zaznacza się jak najsilniej, szczególnie w rzeźniach, które są skazane na wyrabianie towaru trwałego i na sprzedaż hurtową.

Z powodów, wyżej przytoczonych, rzeźnie spółdzielcze w swej strukturze przedstawiają się

inaczej, aniżeli mleczarnie spółdzielcze. 30 rzeźni spółdzielczych przerabia produkty we wartości 50—60 milionów koron, t. j. przeszło $\frac{1}{3}$ obrotu wszystkich mleczarni spółdzielczych, których liczba wynosi więcej, aniżeli tysiąc, jak to potwierdza następujące zestawienie.

Część kraju	Siedziba rzeźni spółdzielczej	Rok powstania	Liczba przedsiębiorstw	Liczba bitych sztuk	
				Świnie	Bydło rogate
Seelandja	Kallundborg	1897	1240	21143	13
"	Holbaek	1888	3009	84783	58
"	Fredierksund	1894	1722	44225	—
"	Roskilde	1895	1279	29144	58
"	Køge	1890	1888	45017	—
"	Haslev	1896	633	12796	—
"	Ringsted	1896	2374	47673	—
"	Slagelse	1889	2400	50517	—
"	Masnesund	1889	1939	38547	—
Bornholm	Rønne	1891	1923	35971	—
Laaland-Falster	Nykøbing	1889	2353	40576	—
"	Maribo	1896	900	18120	—
"	Nakskov	1897	1300	26780	—
Fionjer	Odense	1897	5052	66302	1944
"	Bogense	1897	1103	10806	—
"	Faaborg	1888	2413	28290	—
"	Svendborg	1897	900	24460	—
Jutlandja	Hjørring	1891	5665	73860	—
"	Løgstør	1900	—	9830	69
"	Skive	1902	—	27693	—
"	Hobro	1904	—	1965	41
"	Randers	1891	4000	38211	—
"	Ebeltoft	1902	710	10701	—
"	Grenaa	1903	—	3435	—
"	Odder	1889	900	18344	—
"	Skanderborg	1894	1304	14154	—
"	Horsens	1887	4700	63712	—
"	Kolding	1888	7250	97394	4650
"	Esbjerg	1888	4000	62991	3436
"	N. Sundby	1891	5526	85929	2700
"	Hammel	1905	737	—	—

Z powyższych liczb wynika, że duńskie rzeźnie spółdzielcze należą do przedsiębiorstw gospodarczych we wielkim stylu, jakich w równej wiel-

kości niema zapewne w Europie w tej dziedzinie. Największe 3 spółdzielnie przerabiały rocznie prawie 270 tys. świń. Mianowicie poszczególne spółdzielnie przerabiały w roku 1905 następującą ilość:

Ilość świń:	Ilość rzeźni:
do 10 000	3
10 — 20 000	6
20 — 30 000	6
30 — 40 000	3
40 — 50 000	4
50 — 60 000	1
60 — 70 000	3
70 — 80 000	1
80 — 90 000	2
90 — 100 000	1
Nowe zakłady	1

Liczba członków wynosiła:

	ilość spółdzielni
poniżej 1 000	5
1 000 — 2 000	9
2 000 — 3 000	4
3 000 — 4 000	3
4 000 — 5 000	1
5 000 — 6 000	3
6 000 — 7 000	—
ponad 7 000	1
?	4

Przeciętnie przypada na jedną rzeźnię 37 813 świń, a na jedną spółdzielnię 2 333 członków.

Wewnętrzna organizacja rzeźni spółdzielczych przedstawia obraz rozwoju na ogół dość równomierny. Jednakże w poszczególnych punktach zachodzą pewne odchylenia i różnice.

Cel spółdzielni polega na tem, aby członkom umożliwić najlepsze zużytkowanie ich trzody chlewnej zapomocą prowadzenia rzeźni.

Rzeźnie spółdzielcze w każdym wypadku zakłada się na pewien przeciąg czasu, zwykle na 5, 7 albo 10 lat. Członkowie obowiązują się dostawiać do rzeźni wszystkie na sprzedaż przeznaczone świny. Pod tym względem stanowią jednakże za-zwyczaj wyjątek kiernosy, maciory i prosięta do

100 funtów żywej wagi, jako też świnię, odstąpione przez członków swym robotnikom na własną potrzebę. Wreszcie jest dozwolona sprzedaż świń spółnikom, zobowiązanym ze swej strony do dostawienia ich do rzeźni. W razie przekroczenia przepisów, odnoszących się do obowiązkowej dostawy świń, członkowie spółdzielni płacą karę konwencjonalną, wynoszącą zwykle 10 koron, w razie powtórzenia 20 koron za każdą sprzedaną świnię. Wyjątkowo kara pieniężna wynosi więcej i dochodzi do 50 koron.

Członkiem spółdzielni może zostać każdy producent trzody chlewnej, o ile zobowiąże się do przymusowej dostawy świń do rzeźni spółdzielczej i zapisze sumę gwarancyjną w pewnej wysokości, która w niektórych spółdzielniach wynosi n. p. 50 koron od każdego członka, w innych n. p. 3 korony od każdej świni, według przeciętnej liczby sprzedanych świń w latach ostatnich. W tym wypadku zapisaną sumę gwarancyjną należy spłacić w ciągu 3 lat. Pozatem istnieją inne jeszcze rodzaje płacenia sumy gwarancyjnej, n. p. w stosunku do wielkości przedsiębiorstwa, do dostawionej liczby świń, albo w stosunku do wielkości przedsiębiorstwa i do dostawy. Rzadko są dozwolone zapisy sumy gwarancyjnej w dowolnej wysokości.

Członkowie spółdzielni są spółnikami rzeźni. W niektórych rzeźniach nabywają oni prawo własności w stosunku do wartości dostawionych w ciągu roku świń. W innych natomiast, w stosunku do wpłaconej sumy gwarancyjnej. W tym względzie zachodzi zatem zasadnicza różnica, która występuje przeważnie w tych spółdzielniach, w których wszyscy mieszkańcy gminy solidarnie, t. j. jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, odpowiadają wobec spółdzielni w ogólnej sumie gwarancyjnej, zapisanej w obrębie gminy, i w stosunku do tego, w równej mierze i w równy sposób, są odpowiedzialni za długi spółdzielni. W innych spółdziel-

niach istnieje przepis, że zarząd z polecenia spółdzielni może zaciągnąć prawomocnie pożyczkę, potrzebną do założenia i obrotów, i w tym celu jest upoważniony do zastawu stałego majątku i inwentarza spółdzielni. Znaczy to, że poszczególny członek nie odpowiada ponad zapisaną i wpłaconą sumę gwarancyjną, przez co spółdzielnie te zbliżają się więcej do typu spółki akcyjnej.

Co się tyczy dostawy świń, to wszystkie ustawy zawierają przepisy, że należy świnie dostawiać albo do rzeźni, albo do najbliższej stacji odbiorczej, zazwyczaj do stacji kolejowej. Fracht kolejowy opłacają na ogół odnośnie rzeźnie. Z powodu tego wszyscy członkowie otrzymują równe ceny za swe świnie. Wobec tego, ze względu na położenie rzeźni, nikt nie jest uprzywilejowany albo poszkodowany tak, że każdy jest zupełnie niezależny w wyborze miejsca.

Administrację spółdzielni załatwia walne zgromadzenie i zarząd. W funkcjach tych organów nie zachodzą żadne szczególne właściwości. Jednakże zarząd, który składa się z przewodniczącego i 6 członków, posiada dość obszerne uprawnienia. Zaciąga on pożyczki do wysokości gwarancji i angażuje urzędników włącznie dyrektora. Niektóre, zwłaszcza większe spółdzielnie, posiadają jeszcze szczególną instytucję t. j. „mężów zaufania“. Wybierają ich członkowie, zamieszkali w poszczególnych gminach, obierając jednego przedstawiciela na każdą gminę. Zadaniem ich jest być pomocnym zarządowi przy administrowaniu spółdzielni i kontrolować członków w pełnieniu ich obowiązków spółdzielczych, jako też zwoływać mniejsze zebrania w swym obwodzie i t. d. Pozatem nadmienić należy, że przewodniczący często otrzymuje wynagrodzenie, zazwyczaj jednakże nie bardzo znaczne. Zasada ta, wobec olbrzymich rozmiarów poszczególnych spółdzielni i wobec wielkich starań,

jakie związane są z urzędem przewodniczącego, wydaje się całkiem usprawiedliwiona.

Walne zgromadzenie obiera także rewizorów, których czynności nie ogranicza się zazwyczaj do rewizji rachunków rocznych. Zwykle pełnią oni swe funkcje jako rewizorzy-rzeczoznawcy, którzy co tydzień, lub co najmniej co miesiąc, kontrolują prowadzenie ksiąg i stan kasy. Rewizja przez rzeczoznawców, pozostających poza spółdzielniami, nie jest w zwyczaju także wśród rzeźni spółdzielczych.

Spory, zachodzące pomiędzy rzeźniami i członkami, załatwia się zawsze przez sąd polubowy. Zazwyczaj sąd rozjemczy składa się z 3 albo 5 członków, z których 2 albo 3 wybiera Walne Zgromadzenie albo Zarząd, resztę, w każdym poszczególnym wypadku, mianują członkowie spółdzielni, którzy spór wywołali.

Na czele rzeźni spółdzielczej stoi dobrze płatny dyrektor-fachowiec, który poza stałym wynagrodzeniem otrzymuje dodatki w stosunku do obrotów, albo do liczby ubitych świń. Z tego powodu udało się pozyskać dla spółdzielni osoby bardzo dzielne, cieszące się powszechnym zaufaniem. Do nich zazwyczaj należy osądzenie gatunku mięsa, według którego stanowi się cenę.

Tworzenie funduszy rezerwowych jest zazwyczaj ustanowione w przepisach statutowych. Wysokość sumy, jaką należy przekazywać rocznie do rezerwy, zależna jest zwykle od wyników przedsiębiorstwa, a maksymalna wysokość funduszy od wysokości kapitału zakładowego i obrotowego. Zarząd posiada w tym względzie prawie zawsze daleko idące uprawnienia.

Stosunek pomiędzy dawnymi a nowymi członkami nastęrcza pewne trudności z tego powodu, że przy umarzaniu długów, na co przeznaczają się przeważnie wysokie odsetki, należy zabezpieczyć pra-

wa członków, którzy wstąpili poprzednio. Regulacja tego stosunku należy częściowo do kompetencji zarządu, częściowo jednakże jest bliżej określona także w statutach. W poszczególnych wypadkach, mianowicie, jeżeli członkowie otrzymują prawo własności w stosunku do zapisanej sumy gwarancyjnej, nakłada się na nowych członków obowiązkowo specjalną wpłatę, której wysokość zależną jest od wysokości własnej sumy gwarancyjnej i od wysokości kwot, wpłaconych za umorzenie przez dawnych członków za 100 k. gwarancji. Tak samo przedstawia się sprawa z funduszami rezerwowymi. Mimo, że obliczenie to jest proste, nie można go uważać za racjonalne. W rzeczy samej członkowie wpłacili swe sumy nie w stosunku do wysokości gwarancji, tylko w stosunku do dostarczonych świń, a to dlatego, że sumy te wpływają w miarę osiągniętych korzyści. Ma się rozumieć, że na tej podstawie nie można regulować następujących dopłat wobec jej braku w stosunku do nowo wstępujących członków. Dlatego w tych wypadkach, w których udział członków we własności uzależniony jest od sumy gwarancyjnej, nie pozostaje nic innego, jak załatwić regulację stosunku nowych członków do dawnych w sposób powyżej przedstawiony.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli udział we współwłasności zyskuje się w stosunku do dostawy. Celem tego postanowienia jest: własność i skuteczną pracę we wzajemnym ułożyć stosunku, co jest bezsprzecznie rzeczą jedynie racjonalną i dlatego też ten punkt widzenia należy uwzględnić przy wstępowaniu nowych członków. Problem ten starano się rozwiązać w sposób różny. Najwięcej uzasadnienia zdaje się mieć następujące bardzo proste, a sprawiedliwe postępowanie:

Przy rozliczaniu z członkami rzeźnia potraça sobie za każdą odstawioną świnie jedną koronę, którą zużywa się na spłatę długu spółdzielni. Ogól-

na sumę tych wpłat zapisuje się przy końcu roku na dobro poszczególnych członków, opłacając za nią 4%. Po upływie 10-let. okresu — na który to czas spółdzielnia założona została — rzeźnia wystawia członkowi kwit udziałowy na sumę odpowiednio zaksiążkowaną. Tym sposobem z biegiem czasu zanikają wierzyciele, pozostający poza spółdzielnią, a na ich miejsce wstępują członkowie. W miarę tego, jak członkowie pojawiają się jako wierzyciele, zyskują oni prawo własności na równej podstawie, jaką jest w jednym i drugim wypadku: dostawa. Z tego wynika, że wartość ogólnej sumy udziałowej nie kryje się notabene poprostu z wartością jej nominalną, ale, że w każdym wypadku trzeba ją wypośredkować według wartości rzeźni. Jeżeli więc z ogólnej sumy długów kwota we wysokości 90 tys. koron — t. j. przypuszczalna wysokość kapitału zakładowego — jest spłacona, a jednakże nie przed upływem 10-letniego okresu, wówczas ustaje każda dalsza uplata długów nazewnątrz, a wyżej wymieniona suma, wynosząca jedną koronę za jedną świnię, służy w dalszym ciągu nato, aby wykupić kwity udziałowe członków na podstawie właściwej ich wartości. W tym celu wypośredkuje się podług taksy wartość pieniężną zakładu rzeźnickiego, co się uskutecznia poraz pierwszy po upływie 10-letniego okresu, następnie w pięcioletnich odstępach. Stosownie do powyższego kwity udziałowe wystawia się według numerów bieżących i seryj, pierwszą na 10 lat, wszystkie następne na każde dalsze 5 lat. Wypowiedzenie kwitu udziałowego ze strony posiadziela jest wykluczone, odstąpienie innej osobie jest dozwolone tylko za zgodą zarządu. Zapomocą tego systemu ciągłości wpłat osiąga się to, że spółdzielnia, jako taka, pozbywa się długów w życzonej wysokości, podczas gdy na podstawie dostawy wszyscy członkowie, niezależnie od czasu

wstąpienia, ponoszą równe ciężary i równe otrzymują prawa.

Wszystkie rzeźnie spółdzielcze są złączone w Związku: Złączone Duńskie Rzeźnie Spółdzielcze. Założony on został w roku 1897 i ma obecnie siedzibę w Kopenhadze.

Organizacja Związku jest bardzo prosta. Rzeźnie wybierają tak zwaną reprezentację, składającą się z trzech przedstawicieli z każdej rzeźni. Reprezentacja ta stanowi Walne Zebranie. Kierownictwo Związku znajduje się w ręku przewodniczącego, a zarząd składa się z 5 przedstawicieli, wybranych z grona członków zarządu rzeźni, uzupełnionych przez dwóch dyrektorów rzeźni. Wszyscy kierownicy rzeźni mają dostęp do Walnego Zebrania, posiadają jednakże prawo głosu tylko wtenczas, jeżeli należą do przedstawicieli spółdzielni. Obok zarządu związku istnieje jeszcze osobny wydział, który załatwia sprawy mniej ważne. Koszty handlowe centralnego kierownictwa — wynoszące ca. 10.000 kor. — opłacają poszczególne rzeźnie w stosunku do liczby ubitych świń, w przecięciu 1—2 öre za sztukę.

Związek rozwija czynność bardzo wielostronną i odpowiadającą celowi. Program pracy związku zawiera następujące zadania:

1. Obrona interesów rzeźnictwa wobec ustawodawstwa.
2. Polepszenie gatunku mięsa wszelkimi środkami.
3. Naprawa stosunków transportowych i rynkowych.
4. Wspólne notowanie cen.
5. Wspólne wystąpienie w sprawach robotniczych.
6. Wspieranie hodowli świń.
7. Wypracowanie porównawczej statystyki.

8. Pielęgnowanie ducha obywatelskiego i poczucie w tym sensie osobistości, stojących na czele rzeźni.

Sukcesy, jakie Związek osiągnął w różnych dziedzinach, są bardzo znaczne. Dzięki energicznemu wystąpieniu Związku, kontrola weterynaryjna eksportowanego mięsa, prawnie uregulowana, rozwinęła się w tym stopniu, że zagranicznej klienteli pewną daje gwarancję otrzymywania z Danii towaru doborowego i pod względem zdrowotnym bez zarzutu. Od roku 1905 wolno wywozić mięso i odpadki tylko wtenczas, jeżeli przy kontroli okażą się one jako bezwarunkowo odpowiednie do spożycia przez ludzi. Przyczynia to się bez wątpienia znacznie do podniesienia wagi i znaczenia mięsa duńskiego na rynku angielskim, zwłaszcza wobec konkurencji zamorskiej, i to w stopniu wysokim.

Od roku 1897 związek posiada technicznego doradcę, angażowanego za zasiłkiem państwowym we wysokości 2000 kor. Działalność tego specjalisty, kontrolowana i kierowana przez osobny wydział, polega na udzielaniu spółdzielniom porady w sprawach rzeźnictwa i w kwestjach technicznych, jako też na popieraniu rzeźnictwa przez poczynanie prób doświadczalnych. W tym samym celu laboratorium doświadczalne Wyższej Szkoły Rolniczej w Kopenhadze oddało na usługi Związku swe naukowe środki pomocnicze. Tym sposobem liczne zagadnienia, dotyczące konserwowania mięsa, zużytkowania odpadków, najodpowiedniejszego sposobu frachtowania i t. d., tą drogą zostały rozwiązane.

W odniesieniu do oznaczenia ceny, dążność do wspólnego notowania dla wszystkich rzeźni, doprowadziła zrazu do wytworzenia wspólnych wydziałów, które dwa razy tygodniowo, na podstawie wiadomości, otrzymywanych z Anglii o dowozie i popycie, przy uwzględnieniu ubitych świń w Danii i Irlandji, ustanawiają ceny i je publikują. Ba-

danie rynku pod każdym względem należy do zadania, którym zarząd centralny szczególnie się zajmuje z powodu zależności rzeźni od agentów angielskich.

Także w kwestjach robotniczych związek prowadzi politykę wspólną. Po dłuższych pertraktacjach ze związkiem robotników rzeźniczych doszło do uregulowania wzajemnych stosunków na podstawie wspólnych regulaminów, odnoszących się do pracy i płacy.

Tak samo Związek opiekuje się skrzętnie hodowlą trzody, posiadając znaczny wpływ na kierownictwo stacji hodowlanej.

Poszczególne spółdzielnie zdają regularne, bardzo szczegółowe sprawozdania tygodniowe, miesięczne i roczne, które związek opracowuje w statystyce porównawczej. Celem statystyki jest wykryć ewentualne braki w kierownictwie przedsiębiorstwa poszczególnych rzeźni i umożliwić członkom Zarządu, mniej wprawnym w prowadzeniu przedsiębiorstwa, wytworzenie sobie samodzielnego zdania o rozwoju przedsiębiorstwa, przez nich prowadzonego.

Nakoniec zauważyć należy, że Związek także w dziedzinie ubezpieczenia dąży do przypilnowania interesów spółdzielni. W tym celu zawarto bardzo korzystną wspólną umowę zabezpieczeniową z towarzystwem przewozowo-zabezpieczeniowym. Poza to istnieje towarzystwo zabezpieczenia, oparte na wzajemności, które ryzyko poszczególnych rzeźni, spowodowane nieszczęśliwymi wypadkami robotników, nakłada na całość.

We wydziale spółdzielczym złączone spółw dziedzinie ubezpieczenia dąży do pilnowania zarządu. Wydział posiada swój organ rzeźni spółdzielczych. Właściwe fachowe pismo „Gazeta Rzeźni Spółdzielczych“ wychodzi w Aalbergu, jako organ członków, wydawany przez szereg spół-

dzielczych rzeźni jütlandzkich, nie pozostaje jednakże w żadnym stosunku do związku.

3. Technika i tryb przedsiębiorstwa.

Technika i przebieg każdej produkcji w dużej mierze przyczynia się do stworzenia warunków, umożliwiających zbiorowe jej zorganizowanie. Dlatego bardzo ważną jest rzeczą zapoznać się z działalnością, jaką spełniają pod tym względem rzeźnie spółdzielcze.

Rzeźnie spółdzielcze w Danii są urządzone jako duże przedsiębiorstwa nowoczesne, umożliwiające tym sposobem jaknajwiększe zaoszczędzenie ludzkiej siły roboczej przez odpowiedni podział pracy i techniczne środki pomocnicze. Znamionem ich rysem jest unikanie wszelkiego luksusu.

Przyrządzenie i wysyłka najważniejszego produktu, to jest boczów bekonowych, dzieli się na szereg poszczególnych manipulacji, mianowicie na ubój, ostudzenie, przykrojenie, właściwe chłodzenie, nasolenie, gatunkowanie i zapakowanie.

Świnie, dostawione do rzeźni, szosą albo koleją, niezwłocznie po nadejściu, waży i gromadzi się w przeznaczonym na ubój miejscu. Po ubiciu zawieszają się świnię na tylnej nodze na ruchomych szynach, na których pozostaje aż do przejścia do chłodni. Przy ubiciu świń zbiera się juskę we wielkim naczyniu, poczem zupełnie już nieżywą świnię wsuwa się do stągwi celem zaparzenia, gdzie pozostaje mniej więcej trzy minuty przy temperaturze, wynoszącej ca 65° C. Po usunięciu włosów, co ułatwia zazwyczaj dwóch robotników ręcznie, przystępuje się do opalania świni we wysokim cylindrowatym piecu zarzającym, ogrzewanym węglami, a w ostatnim czasie często też gazem. Czyni to się w tym celu, ażeby usunąć z powierzchni skóry nieczystości, łuskę i pozostałą sierść, przede wszystkim zaś dlatego, aby nadać skórze większą trwałość. Przy opalaniu świnia nabiera koloru

brunatnego a mięso jej staje się twarde. Celem odmiękczenia skóry polewa się ją tuszem wody, a następnie skrobie się ostrożnie i jeszcze raz obrabia wodą. Po wypaproszeniu w sposób zwykły dzieli się także grzbiet podwójnem cięciem wzdłuż od korzenia ogona do karku.

W ten sposób oporzędzona świnia pozostaje zawieszona aż do tymczasowego ostudzenia, które ma obniżyć temperaturę mięsa do zwykłej temperatury powietrza, jednakże nie niżej 7° — 8° C. Dzieje się to w miejscu wentylowanem albo w krytym ganku budynku rzeźni, który z jednej strony jest otwarty, ale zabezpieczony od słońca i kurzu. Celem utrzymania wilgoci, polewa się go ew. wodą.

Dalszy ciąg obróbki odbywa się dopiero w dniu następnym. Rozpoczyna się ją przykrojeniem obydwóch części świni, która to manipulacja wymaga bardzo dużo zgrabności i staranności. Metoda, jaką się przytem stosuje, nazywa się „Wiltshirecut“, według angielskiej prowincji Wiltshire, gdzie się nią posługiwano poraz pierwszy. W zasadzie polega ona na tem, że połączyć słoniny pozostaje w łączności z golonką i szynką. Oprócz głowy i nóg usuwa się większe kości, mostek, kość piersiową, obojczyk, łopatkę i kości licowe, jako też kończyny żeber i poledwicę. Wewnętrzna stronę oczyszcza się ze słoniny i wygładza się powstałe przez jej wycięcie nierówności. Przy całej tej manipulacji głównie chodzi o to, ażeby obie połówki były, o ile możności, sobie równe i nie pozostawiały zbyt wiele odpadków.

Przyrządzone w ten sposób części odstawia się następnie do chłodni, ażeby doprowadzić je do temperatury, potrzebnej dla nasolenia, a wynoszącej 5° — 6° C. Urządzenie chłodni jest różne, jednakże następujący system okazał się jako najwięcej odpowiedni i coraz więcej wchodzi w użycie: Przez parowanie amoniaku osiąga się niską temperaturę, która służy na to, aby skoncentrowany

roztwór solny oziębić od -5° do -10° C. Rozczyn ten sprowadza się do chłodnika i stąd spływa on na chropowatą płaszczyznę, na którą działa bezustannie silny prąd powietrza. Za pomocą wentylatora prąd zimnego powietrza przechodzi przez miejsce, w którym wiszą boczki bekonowe i wraca następnie do chłodnika. Tym sposobem otrzymuje się stale równą temperaturę i suche powietrze atmosferyczne wewnątrz chłodni. Jest to dla trwałości mięsa w znacznym stopniu przydatne, gdyż przeciwdziała szlamowatości, jaka przy chłodzeniu w powietrzu wilgotnym bardzo łatwo może się wytworzyć. Zazwyczaj pozostaje mięso w chłodni przez dzień i noc.

Bezpośrednio po ochłodzeniu mięsa następuje jego nasolenie. Według metody, na ogół używanej, zastrzykuje się w mięso wodę solną, którą zaprawia się małą dawką saletry. W tym celu posługuje się pneumatyczną pompą, zakończoną w swym wypływie rurką we formie wężyka kauczukowego. Jest on na końcu zaopatrzony w igłę, wewnątrz próżną, którą z łatwością wszędzie wsunąć można w mięso. Pompa pneumatyczna jest równocześnie zaopatrzona w zbiornik, zawierający powietrze zgęszczone i w manometr, tak, że każdej chwili można opanować ciśnienie, wskutek którego wstrzyknięcie się uskutecznia. Zazwyczaj robi się 10—16 wstrzyknięć w różne partje mięsne, w szczególności szynki, grzbiety, łopatki itd. Po zastrzykach wciera się we wierzchnią część mięsa sól i saletrę, a następnie układa się połówki, jedną na drugiej, zwykle po 8—12 sztuk razem, w miejscu przeznaczonym do solenia, a zaopatrzonym również w aparat chłodniczy. Wyciśniętą z mięsa pod tym naciskiem wodę solną zbiera się, miesza z świeżą i używa się od nowa. Zazwyczaj mięso pozostaje tu w przybliżeniu 8—10 dni przy temperaturze 4° — 7° C. i następnie jest już gotowe do eksportu. Dłuższe leżenie w soli, które byłoby może pożądané niekiedy ze względów spekulacyjnych, wy-

maga największej staranności i połączone jest zawsze z niebezpieczeństwem znacznego pogorszenia jakości towaru. Obok metody, powyżej opisanej, jest w użyciu jeszcze solenie w beczkach, z którym wciąż ponownie robi się próby. Istnieją jeszcze dwie inne metody, mianowicie solenie automatyczne i solenie zapomocą infekcji. Metody te mają na celu znaczne skrócenie czasu solenia, jednakże nie osiągnęły dotąd żadnego praktycznego wyniku.

Opakowanie poszczególnych boczków łączy się równocześnie ze starannem ich gatunkowaniem. Cztery boczki, obrócone parami do siebie stroną wewnętrzną, zaszywa się w okrycie z juty, rzadko tkanej i sznurowe się naokoło szpagatem. Markę towarową wypala się na boczkach, a wagę i numer pakunku oznacza się na marce blaszanej, przyczepionej do opakowania. Przy notowaniu bierze się szczególnie wzgląd na grubość, wagę i jakość słoniny boczków. Poszczególne paki ma ważyć co najmniej 1 Cwt 3 qr czyli 179 funtów. Boczki, wykazujące wagę niższą, pakuje się po 6 kawałków, jednakże można je sprzedawać tylko jako towar gorszy, tak samo jak boczki w 4 kawałkach o wadze wyższej, niż 280 funtów. Pozatem rozróżnia się zazwyczaj trzy gatunki.

Przeważną część duńskiego mięsa wieprzowego odchodzi do południowej Anglii. Większość rzeźni obiera sobie kierunek Esbjerg-Parkestone, który przedstawia połączenie najkorzystniejsze. Transport koleją do Esbjerg, ładowanie na okręt i przeładowanie w Parkestone, odbywa się bez żadnej zwłoki. Po wyjściu z Esbjerg mięso może już być w 48 godzinach w posiadaniu kupca. Rzeźnie posiadają łączność z torem kolejowym i posługują się w gorącej porze wagonami, lodem chłodzonymi. Większe z nich posiadają własne wagony, za które od zarządu kolei otrzymują odszkodowanie za najem. Przy ładowaniu zwraca się szczególną uwagę na to, żeby paki ułożone były stroną płaską do siebie i, żeby najwyżej 4 kawałki leżały

na sobie. Z Parkestone, po przeładowaniu na kolej, towar idzie już bezpośrednio do Londynu, mianowicie do „Goodsmanns Yar“, wielkiej składnicy w City. Tu odbierają kupcy swój towar i odstawiają go następnie na razie do wędzarni.

W Anglii południowej sprzedaje się mięso zawsze w stanie wędzonym. Przed wędzeniem, które odbywa się zapomocą ognia palonego trocinami, posypuje się boczki mąką grochową, co przyczynia się do nadania im ładnego koloru podczas wędzenia. Zastanowić można się nad tem, dlaczego wędzenie, ten proces uszlachetniający, nie odbywa się także w rzeźniach. W rzeczy samej robiono w tym względzie pewne próby, jednakże okazało się, że towar wędzony podczas transportu traci tak bardzo na wyglądzie, że można się go pozbyć tylko po niskiej cenie.

Wielka konsumcja wieprzowiny pochodzi ze zwyczaju, wszędzie w Anglii rozpowszechnionego, spożywania jajek i słoniny na „Breakfast“ (pierwsze śniadanie) i na „Lunch“ (drugie śniadanie). Sam Londyn spożywa tygodniowo o wiele więcej niż 20 000 świń. Wielka ilość importowanego mięsa idzie także do miejscowości kąpielowych, położonych na wybrzeżu zachodnim, południowym, wschodnim. Obwody przemysłowe Anglii północnej są głównym odbiorcą mniej wartościowych, tłuszczyjszych gatunków mięsa. Tu sprzedaje się mięso zazwyczaj jednej tylko jakości, natomiast w Anglii południowej dzieli się je na 3 gatunki i różne jeszcze podgatunki. Danja dostawia przeważnie do Anglii południowej.

Starsze, wpracowane już rzeźnie, sprzedają przeważną część swej wysyłki naprzód według ceny, odpowiadającej notowaniu mięsa w dniu sprzedaży. Pozatem sprzedaje się według specyfikacji, nadesłanej przez rzeźnię, w której podana jest waga, stopień tłustości towaru, ustalony według stałej reguły. Sprzedaż mięsa jest zatem czystą sprawą zaufania. Nabywca kupuje mięso, nie

widząc go poprzednio. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną dla rzeźni, zdobyć sobie z czasem imię przez dostawę towaru dobrego, przede wszystkim zaś zawsze równie dobrego produktu, co dla publiczności konsumującej stanowi poniekąd gwarancję otrzymania towaru o pewnej i równej w gatunku jakości. W tym wypadku rzeźnie odnoszą w konkurencji zawsze sukcesy i otrzymują ceny najwyższe, gdyż publiczność, w zamian za tę gwarancję, chętnie płaci pewną w cenie nadwyżkę.

Sprzedają mięsa trudnią się komisjonerzy, którzy dla załatwienia interesów zbierają się codziennie w lokalnościach giełdy „Hibernia-Chambers“. W poniedziałki i piątki odbywają się specjalne dni giełdowe na mięso, a szczególnie w piątki następują notowania cen. Komisjonerzy otrzymują prowizję, wynoszącą $2\frac{1}{2}\%$ (dawniej 3%) od ceny sprzedanej brutto i ponoszą w tem ryzyko, powstałe z powodu ewentualnej niezdolności płatniczej kupców. Formy, jakie z biegiem czasu przybrała ta czynność, zorganizowana na sposób giełdowy, nie są tego rodzaju, ażeby interes rzeźni w każdym wypadku był przestrzegany. Liczba komisjonerów sama w sobie jest już bardzo ograniczona — istnieje ca. 20 do 30 firm — i pozatem niektóre z nich posiadają tak dominujący wpływ, że faktycznie panują nad rynkiem. Silnemu temu ryngowi komisjonerów rzeźnie muszą się podporządkować. Położenie ich jest gorsze wobec tego, że notowanie uskutecznia się jednostronnie przez komisjonerów. Ale nie na tem jeszcze koniec. Interes rzeźni, albo, lepiej powiedziawszy, producentów, z natury rzeczy idzie w tym kierunku, ażeby wejść w możliwie bliski kontakt z konsumentami. Chodzi o to, aby wyeliminować liczne pośrednictwo, jakie przy eksporcie zwykle się wciska pomiędzy konsumenta a producenta. Jednakże główne to zadanie spółdzielni jest do pewnego stopnia udaremnione wobec sposobu, jakim się posługują komisjonerzy przy załatwianiu swych inte-

resów. Komisjonerzy odpowiadają za zobowiązania nabywców i dlatego dążą do tego, aby dostawiać towar tylko odbiorcom, możliwie pewnym. Zwracają się zatem w tym względzie przeważnie do hurtowników. Detaliści żądają kredytu; załatwienie z nimi interesów połączone jest z większym ryzykiem, przynosi jednakże większe zyski. Komisjonerzy wolą raczej rezygnować z tego przywileju na korzyść hurtowników, ale ze szkodą rzeźni.

Dążność do wydobycia się z zależności komisjonerów spowodowała niektóre rzeźnie do połączenia się w roku 1902 w nowo utworzonym towarzystwie „Danish Bacon Agency“, które się jako interes konkurencyjny przeciwstawia ryngowi i przede wszystkim zamierza przedstawiać interes rzeźni. Rozmiary tych interesów nie były dotąd znane, jednakże fakt założenia towarzystwa stanowił już pewien sukces, mianowicie o tyle, że stopa prowizyjna, wynosząca poprzednio 3%, obniżoną została dla wszystkich rzeźni na $2\frac{1}{2}\%$ i że firmy komisowe, na skutek podania złączonych rzeźni spółdzielczych, zgodziły się na niepłatną rewizję swych ksiąg i żurnali. Sposób, w jaki sprzedaje się mięso, jest mianowicie trudny do kontrolowania i dlatego rzeźnie nie miały dotąd żadnej pewności, że cena osiągnięta przy sprzedaży, w rzeczy samej wyplaconą im została. W tym względzie były one w zupełności skazane na wiarogodność komisjonerów. Dla rzeźni, należących do „Danish Bacon Agency“, należytość prowizyjna wynosi tylko $1\frac{3}{4}\%$. Wyniki pierwszego zaraz roku były bardzo korzystne pod względem osiągniętej ceny. Naturalnie nie może być mowy o złamaniu ryngu, gdyż dopływ dalszych rzeźni może tylko następować zwolna, mianowicie w miarę zwiększenia się koła odbiorców w Londynie.

Pozatem stosunek do komisjonerów nakazuje spółdzielniom dążyć bezustannie do prześcignięcia konkurencji i polepszenia jakości towarów na rynku sprzedawanych, gdyż tym sposobem będzie można

dojść tem prędzej do zreformowania handlu. Przede wszystkim trzeba będzie ze starannością jaknajwiększą odnosić się do notowania cen na miejscu produkcji i utrzymywać je w możliwie bliskim stosunku do ceny jakościowej i także do zapłaty pod względem jakości.

Stosunki w Anglii północnej przedstawiają się podobnie, jak w Londynie. Punktem centralnym rynku tutejszego jest New-Castle. W Anglii północnej dobrymi odbiorcami są robotnicze spółdzielnie spożywców.

Chociaż boczki bekonowe stanowią główny produkt rzeźni, to wynik pieniężny w wielkiej mierze jest zależny od tego, w jaki sposób dysponuje się produktem bocznym i odpadkami, jako też świniami mniej wartościowymi, nieodpowiedniemi na wyrób bekonów.

W normalnych warunkach wieprzak typu bekonowego, który bezpośrednio przed zabiciem wykazał w stanie żywym wagi 170 funtów, waży po zabiciu 130 funtów. Z tego przypada okragłe 100 funtów na boczki bekonowe, które przy soleniu podnoszą się w wadze o ca. 2 funty. 30 funtów odchodzi na produkt boczny, mianowicie głowę, nogi, grzbiet i t. d. Właściwe odpadki, wnętrzności w dalszem tego słowa znaczeniu wraz z zawartością, juszka, włosy i t. d. ważą ca. 40 funtów.

Głowy i nogi soli się i sprzedaje przeważnie także do Anglii i Irlandji.

Czyszczenie flaków oddaje się zazwyczaj na akord. Odbiorcami są niemieckie fabryki kielbas. Flaki przedstawiają wartość ca. 75 öre od jednej świni.

Tłuszcz czyści się w szmalcarniach, rozdziela się i topi według jakości w trzech do czterech gatunkach, mianowicie w pęcherzach, w puszkach blaszanych i beczułkach. Sprzedaje się go częściowo na rynku wewnętrznym, częściowo przeznaczony on jest na eksport.

Wątrobę przerabia się na pasztety wątrobiane, które w Danji przedstawiają bardzo ulubiony pokarm.

Juszkę używano dawniej naogół jako nawóz. Obecnie przeróbka tego produktu odpadkowego szczególnej doznaje staranności. Po wielu próbach doradca rzeźniczy zdołał sporządzić z juszki paszę bezwzględnie trwałą, mianowicie za pomocą gotowania, prasowania, suszenia i pokrojenia. Okazało się, że produkt ten jest bardzo odpowiednią paszą dla kur, którą jednakże spożywają także świnie i konie. Paszę tę sprzedaje się członkom po cenie niskiej. Zdaniem dyrektora pewnej rzeźni, dochód netto z jednej świni wynosił pod tym względem 7 öre.

W podobny sposób używa się kości i bezwartościowe kawałki mięsa. Po poprzednim traktowaniu w aparacie destrukcyjnym suszy się je, przewiewa i proszkuje. Wytworzoną w ten sposób mąkę kościaną i mięsną sprzedaje się za cenę 7—8 öre za funt i używa się jako paszę dla kur i świń. Przeróbka tychże odpadków na męsę, paszę mieszaną, co także już próbowano, nie odniosła dotąd pożądanego skutku.

Racjonalne obchodzenie się z włosami świni spowodowało spółdzielnie do utworzenia wspólnymi siłami zakładu, trudniącego się czyszczeniem włosów. Fabryka ta znajduje się w Roskilde i pracuje od kilku już lat z dobrym wynikiem. Przeróbka włosów polega na tem, że na skutek odpowiednio kierowanego procesu chemicznego przylepione do włosów cząstki krwi i skóry odłączają się i rozpuszczają. Następnie zagotowuje się je w roztworze alkalicznym, czyści się w maszynie do płukania i po poprzednim ocieknięciu i ponownym wykapaniu, wprowadza się w ruch wirowy i ostatecznie suszy w suszarni, sztucznie ogrzanej i wentylowanej. W odpowiedniej porze roku można suszyć także na powietrzu, przyczem osiąga się równocześnie bielenie włosów, co jest bardzo

pożądaniem. Gotowy produkt — szczeciny — odstawia się w paczkach do fabryk szczotek.

Przy zużyciu świń, nieodpowiednich na boczki bekonowe, rzeźnie są skazane przeważnie na rynek wewnętrzny. Przerabia się je częściowo na kiełbasy, częściowo odstawia się jako mięso świeże. Przeważnie na miejscu produkcji, ale też w okolicznych miastach, rzeźnie posiadają własne składy, w których sprzedaje się towar powyższy. Tak samo sprzedaje się produkty, łatwo ulegające zepsuciu, a nieodpowiednie do wyrobu boczków bekonowych, jako też części wewnętrzne, nerki, język, grzbiet i „połędwicę“. Na wsi robotę tę sprawują często domokrażni kramarze. Przed wydaniem obowiązującej obecnie ustawy o rewizji mięsa, towar ten w wielkiej ilości szedł do Niemiec.

Ogólna wartość powyżej wymienionych odpadków i produktów wynosić może ca. 8—9 koron na jedną swinię.

Także dla rynku mięsnego w Kopenhadze rzeźnie spółdzielcze mają coraz większe znaczenie. Rynek ten zaopatruje się w towar przeważnie w sposób bardzo prosty i mało nowoczesny. Rocznie sprowadza się ca. 200 tys. świń, przeważnie po domach ubitych, których sprzedają trudnią się liczni handlarze, tak zwani „kramarze drobiu“, handlujący pozatem drobiem, fajami, i innymi towarami. Niewłaściwość, wynikająca z takiego zbytu, jest widoczna. Z powodu nieregularnej dostawy położenie na rynku nie może być stałe. Poza tem zaznaczyć należy, że handel towarem, ulegającym łatwo zepsuciu z innych powodów, jak n. p. ze względu na porę roku i t. d., bardzo łatwo podlega różnym wpływom. Z tego powodu cena jest zawsze chwiejna i niepewna, a wahania o 5—7 öre na funcie, w jednym i tym samym dniu rynkowym, za jeden i ten sam gatunek, nie należą do wyjątków.

Celem usunięcia tej niewłaściwości, rzeźnie spółdzielcze zelandzkie i laaland-falsterskie złączyły

się w roku 1890 we wspólnej organizacji. Posiadają one skład w Kopenhadze, podlegający osobnemu wydziałowi, do którego odstawiają codziennie większą lub mniejszą część swej produkcji, zależnie od położenia rynku. Tym sposobem spółdzielnie, należące do Związku, spodziewają się wpłynąć przede wszystkim na regulację podaży. Równocześnie skład ten stanowi korzystną sposobność zbytu dla towaru mniej wartościowego t. j. dla świń za ciężkich, a więc nieodpowiednich na wyrób boczków bekonowych. Mięso to jednakże odpowiada najzupełniej smakowi ludności kopenhaskiej. W ostatnich latach obrót składu wynosił ca. 20 tys. świń, tak, że spółdzielnie zaspakają $\frac{1}{10}$ część zapotrzebowania Kopenhagi.

W jaki sposób dochody roczne rzeźni rozdzielają się na poszczególne produkty, o tem świadczy statystyka rzeźni w Ringsted i Horsens z roku 1903 i 1902. Ca. 80% ogólnych dochodów obydwóch rzeźni pochodzi z eksportu bekonów. Tak samo mniej więcej przedstawiają się stosunki we wszystkich innych rzeźniach spółdzielczych. Zapewne w żadnej spółdzielni liczba powyższa nie spada poniżej 75%, gdyż rzeźnia w Ringsted, z powodu bliskości Kopenhagi, należy do tych, które w największym stopniu zaspakają zapotrzebowanie wewnętrzne. W Kopenhadze sprzedała spółdzielnia 9%, na kiełbasy przerobiono 3%, na tłuszcz i odpadki przypada 13%.

Załatwienie interesu ze spółdzielniami odbywa się we formie bardzo prostej. Towar odbierają urzędnicy rzeźni, wyszkoleni pod względem handlowym i technicznym, zazwyczaj sam dyrektor. Niektóre spółdzielnie do pracy tej przybierają członków zarządu lub udziałowców.

Za towar płaci się obecnie na ogół według wagi w stanie bitym i jakości. Wagę stwierdza się bezpośrednio po zabiciu, ważąc sztukę z głową, nogami, językiem i t. d. i odliczając 3% na stratę, jaka się okazuje przy ostygnięciu.

Towar dzieli się na klasę „extra“ i na pierwszą, drugą i trzecią klasę, albo na cztery klasy t. j. pierwszą do czwartej. Przy oznaczeniu klasyfikacji uwzględnia się długość i grubość boczków bekonowych, kształt szynki i grubość sadła od grzbietu i mięsa od brzucha. Są to momenty decydujące o wartości mięsa, pozatem nie istnieją jednakże stałe reguły względem klasyfikacji. Chociaż żądania rynku angielskiego idą na ogół w powyższym kierunku, wszakże poszczególne rzeźnie uwzględniają ponadto specjalne życzenia swej klienteli. Dlatego tylko ocena osobistości, obeznanych dokładnie z klasyfikacją, a oparta na długoletniej praktyce, może być jedynie w tym względzie decydująca.

Notowanie cen w ścisłej pozostaje łączności z oznaczeniem kwalifikacji, przy której osobną notują cenę dla każdej klasy. Jutlandzkie i fijońskie spółdzielnie, jak już zaznaczono, działają wspólnie przy oznaczeniu ceny, reszta spółdzielni posiada zazwyczaj własny wydział do notowania ceny, który zawsze na jeden tydzień naprzód stanowi o wysokości cen, które należy płacić, i publikuje je po pismach lokalnych.

Członkowie rozliczają się ze sobą w ten sposób, że przy dostawie świń wypłaca się im zadatek, a po klasyfikacji towaru odsyła się resztę pocztą, odciągając 10 öre za funt wagi w stanie bitym. Pozostała kwota służyć ma na pokrycie ewentualnych wypadków nieszczęśliwych i zapisuje się ją na dobro danego członka. Ostatecznie rozliczenie przesyła się członkom na końcu roku wraz z pozostałością i nadwyżką roczną, w miarę dostawionej wagi w stanie bitym.

Dla rozwoju handlu mięsem i bydłem spółdzielnie posiadają znaczenie jak największe. Targowanie się o ceny nie jest już więcej w użyciu, a na miejsce tej formy załatwiania interesów, — formy, charakteryzującej handel lokalny i pośredniczący, — rozwinął się handel, według cen notowa-

nych. Także prywatne rzeźnie eksportowe, ulegając spółdzielniom pod tym względem, muszą płacić według notowań. Ich zakupnicy nie są już obecnie pośrednikami, tylko jedynie agentami, otrzymującymi pewną prowizję. Największym sukcesem rzeźni spółdzielczej jest ogólne przeprowadzenie zasady płacenia według wagi w stanie bitym i według jakości. Zapomocą tego sposobu płacenia, można dostosować ceny towaru do rzeczywistej wartości bez porównania ściślej, niż przy płaceniu według wagi żywej, który to sposób płacenia musi się opierać na kalkulacji, prowadzącej łatwiej do pomyłek. Dlatego kwalifikacja sztuki dopiero po zabiciu odpowiada najzupełniej ważnej i słusznej zasadzie spółdzielczej, według której każdemu członkowi należy się udział w ogólnej nadwyżce według prawa i słuszności. Każdy członek, który towar dostarcza, otrzymuje tem samem bodziec do ciągłego polepszania kwalifikacji swego produktu, gdyż może liczyć na to, że większy nakład trudu i staranności nie pozostanie bez nagrody. Na tem polu polega kardynalne znaczenie właściwego, racjonalnego sposobu płacenia, przeprowadzonego przez rzeźnie spółdzielcze. Tej zasadzie przedewszystkiem zawdzięcza się, że rolnik duński coraz więcej zwraca uwagi na racjonalny chów i karm trzody chlewnej, czego dowodzą najwymowniej liczne próby, odnoszące się do paszy i bicia trzody chlewnej. Niemniej doniosłym jest wpływ rzeźni spółdzielczych na hodowlę. Przewodnią myślą hodowli krajowej jest podniesienie kwalifikacji mięsa. Gdyby rzeźnie spółdzielcze nie nagradzały nakładów i zabiegów, starania hodowców z pewnością nie byłyby tak ciągłe i usilne. Ale wzajemny ten stosunek ma znaczenie nietylko pośrednie. Owszem umożliwia on bezpośrednio współpracę rzeźni spółdzielczej z organizacją hodowlaną. Spółdzielnie biorą żywy udział we wszystkich dążnościach, mających na celu podniesienie hodowli, nietylko popierając je materialnie, ale także

moralnie. Doświadczenia poczynione w rzeźniach użytkuje się w sposób odpowiedni dla celów hodowlanych. Dzięki tej usilnej pomocy rzeźni spółdzielczych, rozwój hodowli duńskiej świni krajowej w ostatnich latach dziesięciu wykazuje wielkie postępy.

Sprawozdanie największej rzeźni spółdzielczej w Holbaek daje pogląd na szczegóły wewnętrznego rozwoju przedsiębiorstwa. Wydatki handlowe wynoszą ca. 150 000 koron w stosunku do 78 670 dostawionych świń, co uczyni 2,26 korony na jedną świnię. Także inne rzeźnie spółdzielcze nie posiadają wiele większych stosunkowo wydatków, jak to wynika z następującego zestawienia:

Siedziba rzeźni spółdzielczej	Rok sprawo- zdawczy	Liczba bitych świń	Wydatki handlowe	
			w całości koron	przeciętnie na jedną świnię koron
Holbaek . .	1903	78 670	177 928,10	2,26
Horsens . .	1903	45 548	105 570,93	2,32
Randers . .	1903	31 143	72 384,29	2,33
Nakskov . .	1903	21 106	80 377,26	2,80
Roskilde . .	1902	19 556	65 037,23	3,33
" . .	1903	23 897	64 412,31	2,70
		219 919	565 710,12	2,57

Według sprawozdania związkowych rzeźni spółdzielczych wydatki handlowe w 13 rzeźniach wynoszą w r. 1901, jak następuje: (patrz str. 92).

Wydatki handlowe, przypadające na jedną świnię w powyższych rzeźniach spółdzielczych, obracają się w granicy od 2,26 do 3,80 koron, w przecięciu zaś wynoszą 2,57, względnie 2,61 korony. Wahania spowodowane są w pierwszym rzędzie różnicą, jaka zachodzi we wielkości przedsiębiorstwa.

Prawie połowa wymienionych wydatków przypada na zarobki. W rzeźni spółdzielczej w Holbaek zatrudnia się, poza dyrekcją, 56 stałych robotników, a do pomocy dobiera się przejściowe siły

Rzeźnie spółdzielcze	Liczba bitych świń	Wydatki w przecięciu na jedną świnie
Holbaek	55 053	2,71
Nørre-Sundby.	53 700	2,40
Hjørring	47 233	2,96
Horsens	38 259	2,40
Slagelse	33 289	3,16
Bornholm	23 467	3,09
Ebsjerg	20 241	3,56
Randers	16 791	2,98
Roskilde	16 473	3,24
Kallundborg	12 891	3,56
Faaborg	12 047	3,63
Skanderborg	9 040	3,22
Odder	8 496	3,13
	346 980	2,91

robotnicze. Wyciąg z rejestru płacy wyjaśnia bliżej stosunki robotnicze i zarobkowe.

Wyciąg z rejestru zarobków rzeźni spółdzielczej w Holbaek w roku 1903 w koronach:

Dyrektor	2 933,55
Kasjer	3 173,38
1 ksiązkowy	1 800,—
5-ciu pomocników biurowych	5 220,—
2 pomocnicze siły	1 800,—
1 chłopiec do posyłek	182,—
1 mistrz rzeźnicki	2 500,—
1 maszynista	1 820,—
1 palacz	1 144,—
1 robotnik à 28 koron na tydz.	1 456,—
2 robotników „ 25 „ „ „	2 600,—
1 robotnik „ 24 „ „ „	1 248,—
1 „ „ 22 „ „ „	1 144,—
4 robotników „ 21 „ „ „	4 368,—
5 „ „ 20 „ „ „	5 200,—
4 „ „ 19 „ „ „	3 952,—
5 „ „ 18 „ „ „	4 680,—
9 „ „ 17 „ „ „	7 956,—
6 „ „ 16 „ „ „	4 992,—
7 „ „ 15 „ „ „	5 460,—
1 robotnik „ 14 „ „ „	728,—
2 robotników „ 12 „ „ „	1 248,—
5 kobiet „ 12 „ „ „	3 120,—
Nadgodziny i dniówki	8 155,99
	<u>81 880,92</u>

Zarobki powyższe są bardzo wysokie, chociaż chodzi przeważnie o robotników wyszkolonych fabrycznie. W każdym razie nie można twierdzić, że rzeźnia zawdzięcza swój rozwój pomyślny szczególnie niskiej płacy, gdyż ze zarobkami tygodniowymi od 20—25 koron dla robotników niekwalifikowanych, trudno się spotkać w najlepszych zakładach przemysłowych. Jeżeli mimo to wydatki na robociznę, obliczone w stosunku do jednostki produkcji, okazują się jako bardzo nikłe, to polega to na właściwości procesu wytwórczego, która nie wymaga żadnej nadzwyczajnej specjalności i odbywa się jednolicie i regularnie przy wydatnej pomocy maszynowych środków pomocniczych. Rzeźnie korzystają z dogodności przedsiębiorstwa i dlatego większe wydatki na robociznę można wyrównać przez techniczne wykształcenie, odpowiedni podział pracy i zastąpienie ludzkiej siły roboczej maszynami.

Ciekawe jest pytanie, za jaką wysoką cenę rzeźnia spółdzielcza spienięża rolnikowi świnie? Jeżeli spółdzielnia zdolna jest do konkurencji z rzeźnią prywatną, natenczas zdolność ta znaleźć musi swój wyraz we wyższej ocenie wartości, płaconej za dostawione świnie, a odpowiadającej zyskowi prywatnego przedsiębiorstwa. Ponieważ spółdzielnie płacą za dostawione świnie według notowań rynkowych, przeto wyższa cena wynika z nadwyżki rocznej. Członkowie rzeźni Holbaek w roku 1903 osiągnęli nadwyżkę, wynoszącą 179.984,73 korony czyli 1,71 öre na funkcie bitej sztuki. Zazwyczaj nadwyżka jest jeszcze o wiele większą. Według danych statystycznych średnia nadwyżka rzeźni spółdzielczych wynosiła w 1903 roku 3 öre na funkcie sztuki bitej; mianowicie od 1,5 do 4,5 öre. Wahania te wywołane zostały mniej lub więcej korzystnym położeniem poszczególnych rzeźni pod względem zużycowania odpadków, różnicy w wydatkach transportowych i administracyjnych, przedewszystkiem zaś większą lub mniejszą różnicą w stosunku lokal-

nej ceny za wieprzowinę do ceny płaconej w Anglii. Łącznie nadwyżki rzeźnie spółdzielcze osiągnęły w latach 1901—1904 przeciętną cenę od 44,5 do 37,1 öre za funt bitej sztuki.

Nadwyżka, osiągnięta bezpośrednio, w żaden sposób nie może stanowić miary, według której należałoby osądzić całość materialnych korzyści, jakie rzeźnie spółdzielcze oddają rolnikowi duńskiemu. Przedewszystkiem trzeba uwzględnić, że rzeźnie spółdzielcze, stosownie do stanu rzeczy, wielki muszą wywierać wpływ na kształtowanie się także ceny lokalnej. Obecnie opanowały one rynek i dlatego popyt z ich strony stanowi w kształtowaniu się ceny czynnik decydujący. Do tego dochodzi, że notowanie ceny znajduje się istotnie także w ich ręku. Przy ocenie znaczenia rzeźni spółdzielczych należy zdać sobie sprawę z tego, jakim byłoby położenie producentów wówczas, gdyby spółdzielnie nie istniały. W takim wypadku rolnicy straciliby nie tylko cały zysk, wynikający z eksportu, ale z całą swoją podażą byłiby zdani na łaskę i niełaskę ograniczonej liczby prywatnych przedsiębiorstw eksportowych, które, posiadając wyłączny monopol, stanowiłyby czynnik, obniżający cenę w sposób niebezpieczny. Doświadczenia z roku 1887 dostatecznie to wykazały.

4. Stanowisko duńskiej wieprzowiny na rynku angielskim.

W jaki sposób pod wpływem rzeźni spółdzielczych ukształtowała się produktywność duńskiej hodowli świń, uwydatnia nam rozwój eksportu, który łącznie z importem przedstawia się, jak następuje: (patrz str. 95).

W ciągu poszczególnych lat eksport przetwarzał się znacznie tak pod względem jakości, jak i rozmiarów. Z początku przeważał eksport żywych świń, który osiągnął szczyt swego rozwoju około roku 1895, a następnie spadł raptownie

Rok	Swinie w stanie żywym				Wieprzowina			
	Import	Eksport	Nadwyżka eksportu		Import	Eksport	Nadwyżka eksportu	
			Ilość w sztukach	Wartość w milj. koron			Ilość w milj. funtów	Wartość w milj. koron
75—78	11 100	190 300	179 200	14,860	2,18	9,12	6,94	3,37
79—82	14 800	249 900	235 100	20,699	5,03	10,63	5,60	2,61
83—86	28 800	289 600	260 800	17,324	4,87	29,72	24,85	10,34
87—90	7 500	106 100	98 600	6,436	5,15	58,68	53,53	22,39
91—94	2 000	137 100	135 100	10,436	7,06	81,74	74,68	30,36
1895	2 322	130 117	127 795	7,500	10,15	121,79	111,64	34,71
1896	6 923	12	-6 911	-0,36	7,23	149,14	141,91	41,97
1897	2 154	186	-1 968	-0,10	7,70	125,39	117,69	53,03
1898	23	17	- 6	—	8,23	122,46	114,23	47,71
1899	54	146	- 92	—	7,65	149,33	141,68	52,86
1900	115	10	- 105	—	10,50	135,10	124,60	58,21
1901	74	54	- 20	—	12,52	129,41	116,89	59,24
1902	1 081	43	-1 038	—	10,44	147,63	137,19	70,06
1903	677	102	- 575	—	11,75	170,85	159,15	75,13
1904	329	55	- 274	—	8,66	191,17	182,51	80,25
1905	524	36	- 488	—	12,05	168,76	156,71	79,08

w stopniu bardzo znacznym. Z powodu zaznaczonego już na innem miejscu niemieckiego zakazu importu, Danja straciła od razu najważniejsze źródło dochodu. Tylko na krótki przeciąg czasu, wskutek cofnięcia zakazów, odżył on od nowa. Jednakże już w roku 1895 odnowiono zakaz, a gdy poprzednio Anglja na tę samą weszła drogę, co Niemcy, zniknął eksport w zupełności. Pod tym naciskiem rolnictwo duńskie dało inny kierunek swej hodowli i produkcji świń i przystąpiło do zakładania rzeźni spółdzielczych.

Inaczej rozwinął się eksport wieprzowiny. Zwyżka eksportu około roku 1895 podniosła się do ca. 25 milionów funtów, następnie rozwijała się jeszcze prędzej, zwłaszcza gdy po roku 1887 uwidocznił się w niej skrępowany eksport żywych świń. W roku 1895 przekroczył eksport 100 milionów funtów, w r. 1904 doszedł do szczytu swego rozwoju, wykazując 182,5 milionów funtów.

W roku 1905 także w Danji cofnęła się produkcja świń. Wartość nadwyżki eksportu wieprzowiny w ostatnich latach badanego okresu wynosiła ca. 80 milj. koron, co oznacza ca. $\frac{1}{5}$ ogólnego duńskiego eksportu towarów krajowych. Danja posiadała w roku 1903 okragło 203 tys. przedsiębiorstw, utrzymujących hodowlę świń. Każda jednostka gospodarcza brała udział w eksporcie przeciętnie w sumie 400 koron. Jest to z pewnością liczba bardzo pokaźna, jeżeli zważymy, że chodzi tu przeważnie o małe przedsiębiorstwa.

Eksport odpadków rzeźnych przedstawia się w poszczególnych latach, jak następuje:

Wywóz odpadków rzeźnych.

	milj. funt.	milj. kor.
1897	8,00	1,42
1898	12,00	3,05
1899	14,40	3,61
1900	13,40	4,02
1901	12,40	4,13
1902	16,70	6,83
1903	16,70	5,62
1904	30,30	4,50

Mniej wartościowe wieprzowe wyroby zagraniczne nie wyparły towaru krajowego, jak to było można stwierdzić przy eksporcie masła. Import na konsumpcję prawie że nie zwiększył się w ostatnich latach. Poza to dotyczy on bez wyjątku mięsa skandynawskiego, które równa się w jakości duńskiemu, a przynajmniej zbliża się do niego. Największą część importu stanowi towar transytowy, pochodzący również ze Szwecji i Norwegji.

Rok	Import na konsumpcję w milionach funtów	Ponowny eksport w milionach funtów	Razem w milionach funtów
1900	2,36	8,13	10,49
1901	3,26	9,26	12,52
1902	2,45	7,98	10,43
1903	2,28	9,47	11,75
1904	1,72	6,94	8,66
1905	2,92	9,13	12,05

Przy stosunkach gospodarczych, jakie się wytworzyły, prawie wyłącznym odbiorcą duńskiej wieprzowiny może być w Danji tylko Anglja. W ostatnich latach badanego okresu z eksportu duńskich towarów krajowych otrzymywała Anglja ca. 97—98%. Pozatem tylko Niemcy posiadają pewne pod tym względem znaczenie. Drogoskazem dla duńskich hodowców i producentów trzody chlewnej były żądania rynku angielskiego. Stanowisko, jakie w tem centrum rynku światowego zajmuje duńska wieprzowina, świadczy o celowości środków, jakimi się posługiwano.

Podział duńskiego eksportu wieprzowiny na poszczególne kraje.

Kraj importujący:	Eksportowano w milionach funtów				
	1900	1901	1902	1903	1904
Wielka Brytania i Irlandja	122,94	117,55	136,27	156,48	180,11
Niemcy	2,47	1,81	2,40	4,00	4,07
Norwegja	1,10	0,87	1,07	0,65	0,70
Szwecja	0,13	0,18	0,11	0,11	0,11
Rosja	0,02	0,01	—	—	—
Ameryka	—	—	—	0,01	—
Inne kraje	0,07	0,08	0,09	0,17	0,39
Ogółem	126,73	120,50	139,94	161,42	185,38

Stosunki konkurencyjne na rynku angielskim ujęte są w następującem zestawieniu: (patrz str. 98).

Poza Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki i Kanadą, Danja nie posiada żadnej poważniejszej konkurencji. Bekony innych krajów pochodzą przeważnie ze Szwecji i Niderlandji. Udział w zapatrywaniu rynku angielskiego, łącznie towaru transytowego, podniósł się w ciągu badanego okresu z 17 na 30%, import z Kanady zwiększył się z 4 do 15% całego przywozu. Przeważna część importowanych bekonów przypada na Stany Zjednoczone. Jednakże eksport amerykański, bio-

Import wieprzowiny (bekonów) do W. Brytanji i Irlandji w czasie od 1894 — 1904, podany w milionach funtów.

Kraj eksportujący	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904
Danja	77,9	103,1	124,2	104,3	103,4	123,0	111,2	107,8	127,6	152,0	175,1
Stany Zjedn.	260,2	269,2	279,6	365,0	415,3	415,4	402,0	431,2	333,6	294,0	285,1
Kanada	25,9	27,3	46,4	29,5	54,5	46,1	53,8	40,5	47,0	67,6	84,3
Inne kraje	10,9	13,2	12,0	9,7	7,3	5,2	6,2	7,0	8,9	10,4	9,4
Razem	374,9	412,8	462,2	508,5	580,5	589,7	573,2	586,2	517,1	524,0	553,9

Cena przeciętna za funt

	1894	1895	1896	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904
Danja	50,5	41,1	40,7	47,7	47,4	43,4	49,8	54,5	53,4	51,3	47,0
Stany Zjedn.	35,4	30,9	26,4	26,6	28,0	28,5	33,7	38,9	44,8	45,5	43,95
Kanada	—	33,2	27,1	32,2	33,2	30,0	36,3	41,3	46,4	45,4	44,02

racę w całości, nie wykazuje tendencji zwyżkowej w przeciwieństwie do Danji i Kanady, ale owszem utrzymuje się w tych samych wciąż granicach. Pożatem ulega on silnym wahaniom, co wynika ze zmian zachodzących w zbiorach kukurydzy.

Różnica w cenie bekonów, odnośnie do ich pochodzenia, przedstawia się w stosunku do Stanów Zjednoczonych i do Kanady w poszczególnych latach, jak następuje:

Danja więcej za funt, niż:	1897	1898	1899	1900	1901	1902	1903	1904
Stany Zjednoczone	21,1	19,4	14,9	16,1	15,6	8,6	5,8	8,7
Kanada	15,5	14,2	13,4	13,5	13,2	7,0	5,9	6,8

Liczby powyższe świadczą o przeważającym stanowisku towaru duńskiego. Różnica w cenie

wykazuje wprawdzie tendencję zniżkową, ale nagły skok, jaki się zaznacza w liczbach, świadczyć może o tem, że kwestja kwalifikacji stanowiła bodaj pod tym względem moment decydujący. W latach 1902 i 1903 wszelkie gatunki mięsa wykazują niezwykle wysoki stan ceny, którego głównym powodem jest widocznie zmiana w dostawie amerykańskiej. Rozumie się, że zwyżka cen w pierwszym rzędzie wychodzi na dobre gatunkom mniej wartościowym i tym sposobem prowadzi do wyrównania ceny. Pozatem zaznaczyć należy, że dążności amerykańskiego trustu mięsnego, który dowóz zamorski opanował, idą więcej w kierunku sztucznego podnoszenia cen, podczas gdy dawniej chodziło głównie o zwiększenie obrotu.

Sprawozdania, tak duńskie, jak angielskie, coraz więcej uwagi poświęcają skutkom tendencji zwyżkowej cen trustu amerykańskiego. Dla duńskich eksporterów takie zachowanie się konkurencji amerykańskiej jest naturalnie bardzo pożądanę.

Dla przyszłego rozwoju konkurencja Stanów Zjednoczonych mniej będzie niebezpieczną. Tamtejsza hodowla skazana jest na karmienie swej trzody chlewnej kukurydzą, co jednakże uniemożliwia wytworzenie słoniny pierwszego gatunku. Pozatem trudno jest dostawcom zdobyć sobie stałe koło odbiorców wobec zmiennej ilości dostarczanego towaru. Wkońcu nie jest wykluczone, że zwiększająca się konsumcja własnego kraju wpłynie z czasem na cofnięcie się eksportu mięsa.

Więcej niebezpieczną jest konkurencja Kanady. Jest to kraj, który idzie naprzód i bardzo usilnie popiera całokształt interesów rolnictwa środkami tak państwowymi jak prywatnymi. Hodowla świń pozostaje tu w łączności z mleczarstwem, a wyrób i eksport bekonów zorganizowany jest doskonale, często według wzoru duńskiego. Jednakże, dzięki swemu położeniu geograficznemu, Danja zawsze będzie uprzywilejowana wobec Kanady.

Wkońcu należy wymienić konkurencję Irlandji. W roku 1885 bekony tamtejsze były towarem, najwięcej poszukiwanym na rynku angielskim. Odtąd Irlandja traciła swe stanowisko krok za krokiem, ustępując miejsca konkurencji duńskiej. Obecnie towar irlandzki nie może się równać z duńskimi bekonami. Do tego dochodzi, że import z Irlandji posiada tendencję zniżkową także pod względem ilości. Wydaje się, że wobec rozwoju rolnictwa irlandzkiego, które jest na ogół bezsprzecznie nowoczesne i postępowe, pogłowie świń raczej dozna narazie umniejszenia.

5. Obecny stan rzeźni spółdzielczych i eksport wieprzowiny.

Hodowla trzody i wywóz wieprzowiny w następnym okresie aż do chwili obecnej rozwijają się bardzo pomyślnie tak pod względem ilości jak i jakości w kierunku wskazanym już przed wojną. Mimo trudności i przerw w rozwoju, jaka nastąpiła na skutek wojny światowej, pogłowie świń, w porównaniu do czasów przedwojennych, podwoiło się w swej liczbie. To samo odnosi się do eksportu bekonów, który jest jeszcze raz tak wielki, jak dawniej, i zaspakaja potrzeby rynku angielskiego w większej jeszcze mierze, niż wprzód. Równocześnie jednakże zwiększył się, i to w stopniu b. znacznym, eksport żywych świń, który przed wojną zupełnie niemal był zanikł. Jest to więc nowy moment w rozwoju produkcji trzody chlewnej i jej wywozu, który w ostatnim zwłaszcza czasie silnie się zaznacza w życiu gospodarczem Danji.

Dane liczbowe, odnoszące się do eksportu bekonów od roku 1913 do roku 1920, przedstawiają się według referatu inż. Tadeusza Basińskiego, wygłoszonego na Pierwszym Polskim Kongresie Rolniczym w Warszawie w roku 1924¹⁾, jak następuje:

¹⁾ Pamiętnik Pierwszego Polskiego Kongresu Rolniczego. Warszawa 1924. tom II., strona 217/228. Rozwój produkcji trzody chlewnej a przemysł mięsny. Warszawa 1924.

przeciętnie od r. 1900 do r. 1913:	1 500 000	ctr.	4 500 000	Ł
przeciętnie od r. 1914 do r. 1916:	2 150 000	"	9 400 000	Ł
1922:	2 100 000	"	14 300 000	Ł
1923:	3 000 000	"	17 120 000	Ł

W zestawieniu powyższym brak jest okresu od roku 1917 do 1921 roku, w którym Danja z powodu wojny światowej przechodziła silny kryzys gospodarczy. W czasie tym produkcja i eksport trzody chlewnej i wieprzowiny cofnęły się bardzo znacznie, co uwydatnia się poniekąd jeszcze w roku 1922. Okres tego czasu jest jednakże bardzo znamieny i pouczający, bo wykazał, że spółdzielczość rolnicza, w tym wypadku rzeźnię spółdzielcze, w zrozumieniu trudnych warunków, umiały się dostosować do zmienionych okoliczności z największą giętkością i umiejętnością, a następnie z podwójną energią rozwinęły swe siły w chwili, gdy znów nastąpiła konjunktura przedwojenna. Rok 1917, rok blokady, zastosowanej przez Niemcy we wojnie europejskiej, jak referował inż. Basiński, zmniejszył nadzwyczajnie eksport duński, a nawet chwilami zupełnie go uniemożliwił. Z powodu odcięcia importu ziemiopłodów, Danja zniewolona była zmniejszyć momentalnie swoją hodowlę zwierząt użytkowych do minimum, co też za rozkazem rządu i radą dr. Chindhera, kierownika ówczesnego Urzędu Żywnościowego, znakomitego fizjologa, natychmiast uczyniono. M. i. wybito trzy czwarte ogólnej ilości trzody chlewnej, pozostawiając jedynie około 750 tys. sztuk. Cofnięcie się hodowli do posiadanej ilości z r. 1888, w którym Danja zaczęła rozwijać swój przemysł przerobowy, było dla hodowców ciężkim ciosem. Warsztat hodowlano-rolny przetrzymał jednakże katastrofę tę z całym stoicyzmem i po zakończeniu blokady, z końcem wojny, wziął się na nowo do roboty. W krótkim już czasie, bo w przeciągu lat paru, rolnik duński doprowadził swą hodowlę i przemysł do pierwotnego stanu, a nawet w ostatnich latach znacznie go powiększył.

Pogłowie trzody chlewnej, które w roku 1903 wynosiło 1.455.699 podniosło się do 2.862.000. Eksport żywych świń, który od roku 1895 ustał zupełnie, zaczął się silnie rozwijać od roku 1922, zwłaszcza zaś od roku 1923, a w roku 1924 zbliża się już do maksimum okresu przed rokiem 1895. Liczby odnośne, według sprawozdania gospodarczego posła Rz. P. w Kopenhadze, Konstantego Rozwadowskiego¹⁾, za rok 1924, przedstawiają się jak następuje:

1922:	10 000	sztuk	świń
1923:	113 400	"	"
1924:	180 200	"	"

Eksport żywych świń idzie przeważnie do Niemiec, Czechosłowacji i Szwajcarii, mianowicie Niemcy otrzymały 60.000, taką samą ilość Czechosłowacja, resztę eksportowano do Szwajcarii (30.000) Austrii i Włoch. Natomiast mięso wieprzowe, w szczególności bekon, niemal w całości odchodzą do Anglii, tak samo jak przed wojną. Na 394,4 miliony funtów mięsa wieprzowego, mianowicie bekonów, przypada na Anglię 392 miliony funtów, a więc prawie cała ilość eksportowanych bekonów. Tak samo w imporcie bekonów Anglii zwiększa się udział Danji, która dawniej przed wojną dostarczała na rynek angielski 25 do 33% importu angielskiego, obecnie zaś w roku 1924 już 48%. Na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przypada 32%, na Irlandję 8, Kanadę 10 i pozostałe kraje 2%. Europa dostarczyła razem 57%, kraje zamorskie 43%. Powyższe liczby odnoszą się do wywozu wyłącznie bekonów. Co do wieprzowiny solonej, to na rynku angielskim pierwsze, prawie że wyłączne stanowisko, zajmują Stany Zjednoczo-

¹⁾ Raporty gospodarcze placówek zagranicznych R. P. Danja w roku 1924. Raport gospodarczy posła R. P. w Kopenhadze Konstantego Rozwadowskiego za rok 1924. Wydawnictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

ne Ameryki Północnej i Kanada, mianowicie kraje te dotsarczają 99% całego zapotrzebowania Anglii.

Rozwój powyższy wybitnym jest przykładem nietylko silnej energii rolnika-hodowcy, ale również jest dowodem wielkiej mocy i elastyczności spółdzielczej organizacji, która w silnym kryzysie gospodarczym, jaki nawiedził Danję poraz wtóry, znowu stanęła na wyżynie swego zadania.

6. Duńskie rzeźnie spółdzielcze w porównaniu z podobnymi organizacjami w Niemczech.

Przy badaniu duńskich rzeźni spółdzielczych należy stawić sobie pytanie: Czem można wytłumaczyć tak wspaniały ich rozwój w Danji, gdy tymczasem prawie wszystkie próby w Niemczech, dążące do zastosowania pierwiastka spółdzielczego do zaopatrywania rynku towarami mięsnymi, speszły na niczem? Odpowiedź na to pytanie nie sprawia wiele trudności.

Celem spółdzielczego przedsiębiorstwa jest przez koncentrację rozbitych w pojedynkę czynności osiągnąć korzyści wielkiego przedsiębiorstwa dla słabych pod względem gospodarczym jednostek. Dlatego spółdzielcze przedsiębiorstwo znajdzie tem korzystniejsze warunki dla bytu swego, o ile właściwość odnośnej gałęzi wytwórczej lub interes sam w sobie sprzyja wielkiemu przedsiębiorstwu, a więc, o ile odnośne czynności gospodarcze odbywają się we formie bardziej pojedynczej i jednolitej. Przy takim procesie czynnik pracy indywidualnej, tak mechanicznej, jak handlowej, schodzi zupełnie z planu wobec czynnika kapitału i w miarę tego, jak to następuje, zwiększa się z natury rzeczy przejrzystość i możliwość kontroli przedsiębiorstwa. Te ostatnie znamiona mają znaczenie wprost podstawowe dla powodzenia przedsiębiorstwa spółdzielczego — jak to zresztą wynika ze samej istoty stowarzyszenia zarobkowego. Wobec tego jedno-

litość produkcji i zbytu można uważać jako najważniejszy warunek przedsiębiorstwa spółdzielczego.

Jeżeli pierwiastkowej tej zasadzie pragniemy zadość uczynić, to we wszystkich niemal wypadkach okaże się koniecznością, z całości kolei, którą produkty przechodzą począwszy od miejsca powstania surowca do zupełnego jego do użytku wykończenia, wyciąć pewien kawałek, gdyż tylko na nim produkty przebywają swą drogę jednolicie. Hollmann porównuje pod tym względem zadanie spółdzielni bardzo wyraziście z funkcją kolei, mianowicie pisze: „Spółdzielcze przedsiębiorstwo może tylko tę część drogi opanować, którą produkty przechodzą jednolicie. Jeżeli produkty muszą się rozchodzić w różnych kierunkach, wówczas kończy się tam sfera panowania spółdzielni. Rozwijając w dalszym ciągu to ulubione porównanie, spółdzielnia będzie zapewne w możności przebiegać zawsze te same tory kolejowe, o ile produkt znajduje się w drodze od producenta do konsumenta. Mianowicie może ona usunąć różne stacje pośrednie, bądź bieg opóźniające, bądź wstrzymujące go niepotrzebnie kosztem cudzym. Jednakże poza obrębem obu stacyj końcowych toru kolejowego kończy się wpływ spółdzielni i odpada najważniejszy warunek jej egzystencji; tam odbywa się dowóz i odpływ na sieci licznie rozgałęzionych dróg i gościńców, a sprawowanie interesu staje się zanadto skomplikowanym, ażeby mogło być kierowane i kontrolowane z jednolitego stanowiska. Od rozległości owego jednolicie przebiegającego toru kolejowego zależna jest spółdzielcza przeróbka produktu“. Wprawdzie teoretycznie nie można skonstruować ogólnie ważnej granicy, do której dochodzić może komplikacja spółdzielczego przedsiębiorstwa. Z pewnością jednakże istnieje pewna granica możliwości i im więcej się do niej zbliżamy, tem większa jest trudność kierowania i kontrolowania, tem większe ryzyko i tem samem większe nie-

bezpieczeństwo niepowodzenia. Wyszkolenie spółdzielcze, duch spółdzielczy i inne imponderabilia decydują w tym wypadku ostatecznie.

Jak ważnym jest pierwiastek jednolitości dla przedsiębiorstwa spółdzielczego, dowodzi najlepiej fakt, że w Niemczech rolnicze spółdzielnie zakupu, w porównaniu do spółdzielni sprzedaży, doznały o wiele większego rozszerzenia. Podczas gdy przy spółdzielniach zakupu wystarczy mieć kontakt z kilka zdatnemi firmami, aby interes szedł jako tako, przy spółdzielniach sprzedaży stawia się zupełnie inne żądania względem Zarządu Spółdzielni. Różnicę tę zrozumiemy najlepiej, gdy pomyślimy o zakupach zwykłego prywatnego gospodarstwa domowego. Każdy człowiek musi codziennie zakupywać różne artykuły pierwszej potrzeby i przy jako takiej znajomości solidnych firm i źródeł zakupu jest w możności to uskutecznić bez potrzeby specjalnego wykształcenia fachowego. Natomiast niekażdy może prowadzić handel, składem kierować, sprzedawać, jeżeli się specjalnie w tem nie wykształcił. Przy zakupie ma on do czynienia z kilka znanemi firmami, przy sprzedaży z liczną, często nieznaną publicznością, z kołem konsumentów, których trzeba pozyskać. Trzeba rynek z trudem dopiero wybadać, trzeba drogi zbytu odszukać i nawiązać stosunki z wielkim mozołem i znajomością rzeczy. Pozycja spółdzielni sprzedaży w porównaniu do spółdzielni zakupu, w podobny sposób znacznie jest utrudnioną. Tem się tłumaczy fakt powyżej zaznaczony, chociaż spółdzielcza regulacja sprzedaży w rzeczy samej stanowi dla rolnictwa najprzedniejszy problem spółdzielczej działalności.

Co się tyczy zasady jednolitości, to rzeźnie spółdzielcze przestrzegają jej, o ile to wogóle jest możliwe w danych stosunkach gospodarczych. Jednolitość rozciąga się najpierw na proces produkcji. Rzeźnie otrzymują przeważnie tylko świwie, które w użyciu odpowiadają ściśle określone-

mu celowi, a przejęcie odbywa się w sposób, który nie wymaga żadnej ważniejszej kalkulacji. Spółdzielnia, jak widzieliśmy, nie dostanie towaru gotowego do konsumpcji, tylko ogranicza swą czynność wytwórczą wyłącznie do manipulacji koniecznej, ze względu na zdolność towaru do transportu. Solone połówki wieprzowe stanowią główny produkt rzeźni i wszelka inna czynność specjalizowana odbywa się tylko w ramach użytkowania odpadków. W takich warunkach rzeźnia spółdzielcza może pracować wszelkimi środkami, jakie stoją do dyspozycji wielkiemu przedsiębiorstwu, t. j. koncentracja, podział pracy i zastąpienie ludzkiej siły roboczej maszynami.

Tak samo jednolicie, jak produkcja, odbywa się wysyłka i sprzedaż towarów. Spółdzielnia nie załatwia bezpośrednio interesów pomiędzy producentami a konsumentami, tylko sprzedaje towar hurtownie we formie handlu, zorganizowanego na sposób giełdowy.

Stanowisko wielkiego przedsiębiorstwa i wielkiego handlu zdobyły sobie duńskie rzeźnie spółdzielcze dzięki okolicznym stosunkom gospodarczym. Istota interesu eksportowego zmusza z konieczności do takiej formy. Przy urządzeniu rzeźni nie chodzi dlatego o usunięcie krajowego rzemiosła rzeźniczego, tylko o przejęcie takich funkcji, które w braku spółdzielczego przedsiębiorstwa, przeszłyby na kapitał prywatny ze szkodą producenta. Konkurencja ze rzeźnikami zaznacza się najwyżej przy pokryciu zapotrzebowania świń.

W tym punkcie leży zasadnicza różnica między duńskimi rzeźniami spółdzielczymi, a tak samo zwanymi organizacjami w Niemczech. Przy zakładaniu rzeźni spółdzielczej zasadniczą, samą w sobie słuszną, myślą, jest tworzenie bezpośredniego łącznika między producentem a konsumentem, celem wyeliminowania rzemiosła rzeźniczego i dalszego

handlu pośredniczącego. Tem samym Niemcy stały wobec zupełnie innego zadania.

Trzeba było zrezygnować ze stworzenia właściwego przedsiębiorstwa wielkiego z jednolitą produkcją i jednolitym zbytem. Właściwość rzeźniarska rzeźniczego nie zgadza się z tem. Rzeźnik w pierwszym rzędzie jest tym, który sprzedaje w składzie. Zadaniem jego jest sposobem drobnego handlu dostarczać klienteli towarów, które nie tylko wykazują wielką różnorodność, ale ponadto łatwo ulegają zepsuciu. Komplikacja produkcji ze zbytem zapewnia zawodowi rzeźniczemu znanie rzemieślnicze. Przedsiębiorstwa tego rodzaju nie można scentralizować, gdyż także wielki przedsiębiorca musiałby założyć co najmniej taką samą ilość punktów sprzedaży z personelem fachowo wykształconym, w jakiej istnieją samodzielni rzemieślnicy, co naturalnie nie przyniosłoby żadnej korzyści. Do tego dochodzi, że także małe przedsiębiorstwo rzeźnicze, w żaden sposób pod względem technicznym nie znajduje się w gorszym położeniu, gdyż posiada w urządzeniu rzeźni publicznej te same dogodności techniczne, jakie może sobie stworzyć wielkie przedsiębiorstwo zapomocą kapitału. Praca, mianowicie praca kwalifikowana, stanowi decydujący czynnik w przedsiębiorstwie rzeźniczym, a powodzenie takiego przedsiębiorstwa nie polega na wyższości przedsiębiorcy, odnośnie do siły jego w kapitale, tylko jest uzależnione dość znacznie od zdolności rzemieślnika, jako takiego, i wykonania dalszej pracy indywidualnej przez kierownika przedsiębiorstwa.

To samo odnosi się z natury rzeczy do rzeźni spółdzielczej. Spółdzielnia musi zaufać kierownictwu urzędnikowi, którego pracy nie może w żaden sposób kontrolować wobec różnorodności funkcji, przeważnie zaś także już z powodu braku osobistości fachowo wykształconych. Na tem zaś polega wielka trudność przedsiębiorstwa spółdzielczego.

Powodzenie zależne jest wyłącznie od kwalifikacji i sumienności kierownika i tem samem całe przedsiębiorstwo zdane jest na przypadek. Tenże zaś zachodzi tu rzadko, co uzasadnione jest w tym należycie już doświadczonym fakcie, że najlepszy urzędnik nie może zastąpić swego pryncypała. Przedsiębiorstwo, nacechowane taką słabością, zapewne mało jest odpowiednie, ażeby podjąć walkę konkurencyjną z historycznie wytworzoną już klasą zawodową, która, jak wyżej zaznaczono, bynajmniej nie stoi na niższym stopniu pod względem technicznym.

Przeciwko powyższym wywodom możnaby może przytoczyć, że ryzyko, powstałe z powodu właściwości rzemiosła rzeźniczego, dałoby się zmniejszyć znacznie przez ograniczenie produkcji na wytwarzanie trwałego tylko towaru. Jednakże to się zdarza więcej pozornie, niż w rzeczy samej. Przynajmniej sprzedaż rozproszona w tym wypadku istnieje co najmniej jeszcze w dalszym ciągu. Takie doświadczenie mało przemawia na korzyść podobnych urzędzeń.

W niektórych wypadkach niemieckie rzeźnie spółdzielcze miały do walczenia jeszcze z innymi niedogodnościami, jak np. z trudnościami pokrycia swego zapotrzebowania. Jednakże to wszystko mocno schodzi z planu wobec powyżej zaznaczonych głównych momentów. Może być, że rozważania tu poczynione skłonią do zajęcia odmownego w zasadzie stanowiska wobec spółdzielczej organizacji rzemiosła rzeźniczego w sposób próbowany w Niemczech i że zdanie to uważać można jako poparte doświadczeniem, które bezsprzecznie bardzo jest złe. Może też być, że rozważania te wywołają przeciw u tych, którzy nie uznają żadnych dogmatów i sprzeciwiać się będą, ażeby nad tym właśnie problemem spółdzielczym ciążył miała anatema. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wykazana tu różnica, zachodząca między spółdziel-

niami rzeźniczymi w Danji a w Niemczech w ich podstawie gospodarczej, że różnica ta da nam odpowiedź na pytanie na początku stawione. Jest to różnica, którą można najlepiej scharakteryzować dwoma słowami: przedsiębiorstwo wielkie z jednej strony, z drugiej rzemiosło. Duńskie i niemieckie rzeźnie spółdzielcze poza nazwą nie mają nic ze sobą wspólnego.

Można teraz zapytać, czy jest rzeczą możliwą przenieść zasadę duńską z korzyścią na stosunki niemieckie? Czy rzeźnie spółdzielcze, zorganizowane według sposobu duńskiego, nie mogłyby pracować z korzyścią także i w Niemczech. W tym wypadku należałoby uwzględnić dwa momenty, t. j. gospodarczy i techniczny. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że w Niemczech przedstawiają się stosunki zupełnie inaczej. Niemieccy rolnicy posiadają wystarczający rynek wewnętrzny, którego nie zmieniliby z pewnością na eksport duńskich rolników. Skutkiem tego potrzeba centralizacji w dziedzinie użytkowania bydła nie zaznacza się w Niemczech bynajmniej w tym samym stopniu, co w Danji. Duński eksport domaga się centralizacji siłą wewnętrznej konieczności. W Niemczech chodziłoby o to, ażeby obwody, wykazujące niekorzystne stosunki rynkowe, złączyć tym sposobem z większemi centrami ludności. Wystarczająca różnica w cenie pomiędzy rynkami lokalnemi a miejscem zbytu, byłaby zatem pierwszym warunkiem dla przedsiębiorstwa tego rodzaju. We wielu miejscowościach istnieje ona bezsprzecznie. Należałoby zatem zdecydować się na pewną formę zbytu. Konieczność sprzedaży hurtownej rozumie się sama przez się. Zachodzi jednak pytanie, czy spółdzielnia mogłaby wejść w bezpośredni kontakt z handlarzami mięsa, albo, czy byłoby więcej celowem przy zbycie posługiwać się komisjonerami, jak w Anglii. Interes komisowy posiada z pewnością w znacznym stopniu słabe strony, mimo to wy daje

się, że jest to jedyna droga, któraby mogła prowadzić do celu. Według doświadczeń dotąd poczynionych w podobnej dziedzinie, zdaniem naszym, uważać można jako rzecz dla spółdzielni niemożliwą osądzić, czy odbiorcy, dalej zamieszkalci, zasługują na zaufanie pod względem kredytu. Moment ten posiada jednakże znaczenie decydujące dla solidności przedsiębiorstwa tego rodzaju. Bez pomocy komisjonera nie będzie się można tu obyć. Last not least zachodzi jeszcze pytanie, co do techniki. Pod tym względem stosunki w Niemczech przedstawiają się o wiele gorzej, aniżeli w Danji. Polega to na tej okoliczności, że pomiędzy Anglią a Niemcami zachodzi różnica w stosunkach konsumcyjnych, względnie w rodzaju smaku publiczności, spożywającej mięso. Wielkie spożycie mięsa solonego w Anglii daje możliwość rolnikom duńskim całą ich produkcję wieprzowiny urządzić jednostronnie celem uzyskania produktu trwałego i nadającego się względnie dobrze do transportu. Takiego warunku Niemcy nie posiadają. W porównaniu do Anglii konsumcja mięsa solonego w Niemczech jest bardzo nikła. W każdym razie nie starczy ona w żaden sposób, ażeby producenci łączyli się na tej podstawie w podobnych organizacjach zbytu, jak w Danji. W Niemczech, uwzględniając stosunki konsumcyjne, należałoby przede wszystkim przerzucić się na wysyłkę zwierząt bitych w stanie świeżym. Czy istnieje możliwość przeprowadzić to technicznie — to pytanie, które należałoby co najmniej dopiero rozstrzygnąć.

Nie chcąc uprzedzać doświadczenia, należy się wstrzymać od sądu ostatecznego, czy rzeźnia, zorganizowana na sposób duński, mogłaby pracować korzystnie w Niemczech. Wziąwszy wszystko to razem pod uwagę, zwłaszcza uwzględniając trudności techniczne, wydaje się jednakże rzeczą więcej celową, ażeby więcej zwracano ogólnie uwagi na kwestję spółdzielczej organizacji handlu bydła żywego. Praktyczne rozwiązanie tej kwestji, która

z pewnością nastęcza wiele mniej trudności, posunęłoby sprawę znacznie naprzód, a doświadczenie wnetby potem pouczyło, czy, i w jakim stopniu możnaby rozszerzyć zakres działania na zwierzęta w stanie bitym, także w stosunkach niemieckich.

III. Produkcja i spółdzielczy eksport jaj.

1. Rozwój i znaczenie spółdzielni.

Pierwiastek spółdzielczy, w zastosowaniu swem do eksportu jaj, wykazał w tym względzie tak samo pomyślnie wyniki, jak w dziedzinie mleczarstwa i rzeźnictwa.

Hodowla drobiu, pod wpływem zmienionych warunków produkcji, doszła w Danji do takiego rozwoju, z jakim trudno spotkać się w innym kraju. Przed kilku dziesiątkami lat uważana jeszcze jako dodatkowy produkt uboczny włościańskiego gospodarstwa domowego, po którym nie spodziewano się żadnych większych dochodów, hodowla drobiu stanowi obecnie gałąź przedsiębiorstwa, która, jako równouprawniona część, wchodzi w skład całości przedsiębiorstwa i w gospodarstwie małego rolnika i chałupnika nierzadko uchodzi za najprzedniejsze źródło dochodu. Produkty, pochodzące z hodowli ptastwa domowego, zajmują obecnie trzecie miejsce po stronie aktywnej duńskiego handlu zewnętrznego. Trzymanie kur stanowi tę dziedzinę, w której przeważnie jest czynną kobieca siła robocza. Z powodu usunięcia z włościańskiego gospodarstwa wyrobu masła, posiada ona odtąd wolny na to czas. Podstawę hodowli drobiu tworzy produkcja ziarna gospodarstwa własnego, import kukurydzy i w końcu nie najmniej odpadki rzeźni, które we wielkiej ilości stoją do dyspozycji i doskonałą stanowią paszę dla kur jako „mąka mięsna i kościana“.

Zainteresowanie dla racjonalnej hodowli drobiu powstało z chwilą, gdy w roku 1875 i 1878 zostały

założone dwa wielkie związki hodowlane, mianowicie „Foreningen or Danmarks Fjerkraevl“ ze siedzibą w Aarhus i „Foreningen til Fjerkraevlens Fremme“, ze siedzibą w Kopenhadze. Dążeniem związków hodowlanych jest zapomocą środków odpowiednich popierać hodowlę i trzymanie rolniczego ptastwa użytkowego. Związki, które w roku 1891 połączyły się w „Duńskim Towarzystwie Hodowców Ptastwa Domowego“ „Det danske Fjerkraevlsersebskab“, potrafiły trzymać się zdala, lub też uwolnić się od wymagań mody i dążności sportowych, a całą swoją pracę skoncentrować w zadaniach praktyczno-gospodarczych. To samo odnosi się do trzeciej organizacji „Foreningen for landökonomisk Fjerkraevl“, która założoną została w r. 1897. Jest zasługą tychże związków hodowlanych, wspieranych znacznemi państwowemi zasiłkami, że wprowadziły jasność do celów i zasad hodowlanych, i że powołały do życia odpowiedni system, popierający hodowlę zgodnie z potrzebami czasu. W hodowli stanowi użyteczność najprzedniejszą dziś zasadę. Równocześnie praca hodowlana dąży przede wszystkim i w pierwszym rzędzie do wychowania kury krajowej, dostosowanej do stosunków lokalnych. Zapomocą wystaw, premjowania hodowli kur, rentujących się i racjonalnie przeprowadzonych, zapomocą udzielania porad, utrzymywania stacji hodowlanych i innych środków, popiera się hodowlę i trzymanie ptastwa domowego w sposób najstaranniejszy i najskuteczniejszy. Hodowla ptastwa domowego, specjalnie hodowla kur, co się tyczy przestrzegania interesu hodowlanego, jako też poparcia publicznego i prywatnego, z pewnością dziś w Danji pod żadnym względem nie pozostaje w tyle za innemi gałęziami rolniczej hodowli zwierząt.

Najważniejsze wiadomości statystyczne, odnoszące się do stanu i rozwoju hodowli drobiu, zawarte są w następujących tablicach:

Liczba kur

	Ilość ogólna	na 1000 mieszkańców
1888	4 592 224	2 146
1893	5 855 999	2 596
1898	8 766 882	3 680
1903	11 555 332	4 592

W czasie od roku 1888 do 1903 liczba kur powiększyła się z 4,5 na 11,5 milionów sztuk; gęstość drobiu, licząc na głowę ludności, powiększyła się więcej, niż jeszcze raz. W roku 1903 naliczono w Danji 271 826 kurników, na jeden kurnik zatem przypadły w przecięciu 43 kury (w tem 20 kurcząt):

Wielkość przedsiębiorstwa w tonnach ziemi	Na jedną tonnę ziemi przypada kur:	Udział różnych wielkości przedsiębiorstw	
		w całości areалу %	w liczbie drobiu %
0 — 1	38,0	0,3	12,2
1 — 9	42	4,6	21,7
9 — 27	1,5	11,9	20,2
27 — 54	0,9	21,4	21,6
54 — 108	0,6	28,7	18,4
108 — 432	0,3	21,3	6,0
powyżej 432	0,07	11,8	0,9

Znaczenie trzymania kur dla poszczególnych przedsiębiorstw, odnośnie do ich wielkości, wynika z tabeli powyższej. Na małe przedsiębiorstwo do 9 tonn ziemi przypada $\frac{1}{3}$ całego drobiu, mimo że przedsiębiorstwa w tej wielkości stanowią tylko 5% całości.

Rozwój hodowli drobiu pod względem hodowlanym i gospodarczym ściśle się łączy z poprawą warunków zbytu zapomocą spółdzielczej organizacji handlu jajami.

Jeszcze przed kilkudziesięciu laty odstawa jaj odbywała się przeważnie w formie lokalnego handlu rynkowego; potrzeby Kopenhagi zaspakajali handlarze drobiu, którzy mieszkali w miastach pro-

wincjonalnych i skupowali jaja od włościan, dostarczając im za nie najchętniej towary kolonialne.

Po roku 1880 eksport także do Anglii znacznie się rozszerzył. Trudnili się nim częściowo duńscy handlarze hurtowni, częściowo angielscy kupcy, wywożąc jaja do Kopenhagi.

Sposób, w jaki odbywał się eksport, pod żadnym warunkiem nie był jednakże odpowiednim, aby podnieść znaczenie duńskich jaj na rynku angielskim i zapewnić im tam stały zbyt. Zapłata według wagi, która w Danji obecnie ogólnie jest w użyciu, nie była wówczas jeszcze znana i dlatego włościanie odstawali z upodobaniem handlarzom małe jaja. Pozatem towar ten szedł przez ręce różnych pośredników, w podobny sposób, jak wprzód przy transporcie masła, co miało ten skutek, że przy nadejściu w Anglii był on od 3—4 tygodni w drodze, a więc był nieświeży, nawet w tym wypadku, jeżeli producent odstawił go w stanie zupełnie świeżym. Świeże jaja, tak zwane do picia, Anglia otrzymywała wówczas przeważnie tylko z Francji; import z Danji nie różnił się pod względem jakości prawie w niczem od importu rosyjskiego. W Londynie duńskie jaja nie miały czasem prawie żadnego zbytu.

Jest na pierwszy rzut oka widoczne, że przy zbyciu jaj więcej jeszcze, aniżeli przy maśle i mięsie, ścisły stosunek pomiędzy konsumentem a producentem wielkie ma znaczenie i że handel pośredniczący w tym wypadku zważać musi ze szczególną starannością na gatunek towaru. Jaja powinny, o ile możliwości, nadchodzić w stanie tak świeżym, jak zostały zniesione; wszelka przeróbka i uszlachetnienie produktów odpada tu w zupełności. Im mniej rąk jest potrzebnych, ażeby przenieść jaja z miejsca produkcji na stół konsumenta, tem lepiej. Jednakże wzgląd na to, że ilość produkcji w poszczególnych porach roku podlega nadzwyczaj wielkim wahaniom, prowadzi z konieczności do

tworzenia szczególnych urzędzeń do konserwowania jaj, ażeby każdego czasu zaspokoić potrzeby rynku i móc wykorzystać wysokie ceny podczas miesięcy zimowych. Chociaż, gdyby się udało osiągnąć lepszy podział produkcji jaj w ciągu roku całego zapomocą racjonalnej hodowli, i chociaż z powodu konkurencji zamorskiej istnieje na rynku pewne wyrównanie popytu, jednakże zawsze trzeba się liczyć z różnicami ceny w różnych porach roku i to w stopniu znaczniejszym, niż przy innych produktach zwierzęcych. Przy handlu jajami istnieje zatem obawa, że spekulacja może zaszkodzić jakości towarów w sposób bardzo znaczny.

Dla bliższego wyjaśnienia tychże stosunków w tablicy poniższej są zebrane przeciętne liczby kopenhaskich najwyższych notowań na każdy poszczególne miesiąc w roku, w szczególności zaś ogólne liczby przeciętne, odnoszące się do dziesięciu lat od roku 1894—1904, w okresie tym notowane najwyższe i najniższe liczby przeciętne i w końcu przeciętne notowania z roku 1903/4:

Miesiąc	Przeciętne notowanie 1894—1904	Najwyższa i najniższa liczba przeciętne	Przeciętne notowanie 1903—1904
	Öre	Öre	Öre
Wrzesień	48,3	45—52	47
Październik	63,1	58—66	64
Listopad	66,9	60—78	78
Grudzień	68,9	58—82	82
Styczeń	62,8	52—72	70
Luty	51,3	38—68	51
Marzec	40,8	34—50,5	50,5
Kwiecień	34,0	32—36	35
Maj	34,3	31—37	36
Czerwiec	35,7	32—39	38
Lipiec	39,5	37—42,2	38
Sierpień	44,8	38—48,5	44,5

Nie można było się spodziewać, że prywatny handel pośredniczący zajmie się zasadniczą reformą

zbytu jaj. Jego interes zanadto szedł w tym kierunku, ażeby zapomocą spekulacji korzystać z konjunktury, jaka się momentalnie nadawała. Poza tem nie miał on środków, ażeby oddziaływać na producentów pod względem wychowawczym i ich przyzwyczajając do pewnych reguł przy produkcji i dostawie jaj. W roku 1893 dwóch kopenhaskich hurtowników jaj próbowało założyć związek eksporterów, który miał na celu umocnić rynek w Anglii przez zakup i sprzedaż jaj. Przedsiębiorstwo to nie doszło do skutku z powodu niemożliwości przeprowadzenia w praktyce zarządzeń kontroli, do tego potrzebnych. Dopiero spółdzielczość była w możności cel ten osiągnąć. Dzięki skutkom wychowawczym, jakie wynikają z organizacji własnej pomocy, można było stawiać jaknajwiększe żądania od członków, towar dostarczających i je ze skutkiem przeprowadzić.

Inicjatywę do ruchu spółdzielczego w tym względnie dał duński doradca państwowy H. Faber, który obeznany był z obserwacją rynku angielskiego i który w swych sprawozdaniach bezustannie nacisk kładł na konieczność reformy zbytu jaj, i rolników zachęcał do wejścia na drogę samopomocy. Przedewszystkiem chodziło o złączenie się małych i najmniejszych rolników i z tego powodu była konieczną bardzo gorliwa agitacja, na której czele stali Severin Jörgensen, kierownik złączonych duńskich spółdzielni zakupu, i Fr. Möller, dyrektor późniejszej duńskiej spółdzielni jajczarskiej. Agitacja ta miała stosunkowo łatwe zadanie ze względu na to, że istniejące już dawniej inne spółdzielnie utorowały drogę spółdzielniom jajczarskim, i że w pracy tej można się było posługiwać temi organizacjami pośrednio i bezpośrednio. I tu skutek nastąpił w prędkim już czasie.

Ruch spółdzielczy rozpoczął się po roku 1885 przez powstanie równocześnie dwóch większych spółdzielni. Były to: „Duńska spółdzielnia jajczarska”

ska“ (Dansk Andels-Aegeksport) i „Eksport jaj duńskiej pakowni masła“ (Dansk Andels-Smörpakkeris Aegeksport), tamta na wyspach położona, ta na Jutlandji. Obie są organizacjami centralnymi, które wchodzą w skład licznie rozgałęzionej sieci zbiornic jaj. Rozwój ich od 1900 do 1906 był następujący:

Rok	Liczba zbiornic	Liczba członków
1900	484	—
1901	521	31 000
1902	640	43 000
1903	695	46 000
1904	695	48 000
1905	735	51 000
1906	790	57 000

Dalsze organizacje o mniejszym zakresie, które zostały założone, sfuzjonowały się po większej czę-

Pogląd na spółdzielnie jajczarskie w r. 1905.

Nazwa spółdzielni	Rok założenia	Siedziba	Liczba zbiornic jaj	Ilość członków	Roczny obrót	
					w funtach	w koronach
Duński spółdzielczy eksport jaj	1896	Kopenhaga	500	40 000	9 milj.	4 milj.
Eksport jaj duńsk. spółdzielcz. pakowni masła	1896	Esbjerg	290	17 000	3,8 milj.	1,7 milj.
Rzeźnia spółdzielcza		Kallundborg	—	—	0,7 „	} 2,4 „
		Frederikszund	—	—	1,4 „	
		Roskilde	—	—	0,9 „	
		Slagelse	—	—	1,3 „	
		Nakskov	—	—	0,7 „	
		Lögstör	—	—	0,08 „	
Spółdzielnia obszaru Nysted	1896	Nysted	—	750	0,29 „	0,133 „
Spółdzielnia Gaverslund	1895	Gaverslund	—	390	0,10 „	0,045 „
			—	—	18,29 milj.	8,38 milj.

ści bardzo prędko z obydwooma wielkimi spółdzielniami; tylko dwie zachowały swą samodzielność. Natomiast eksport jaj, który przejęły poszczególne rzeźnie spółdzielcze, dochodził do coraz większego znaczenia.

Ogólny obraz rozwoju spółdzielni jajczarskich w roku 1905 przedstawiony jest w tablicy na str. 117. Zawierają one wiadomości poszczególne spółdzielni, odnoszące się do rozpowszechnienia spółdzielczego eksportu jaj w poszczególnych częściach kraju i udział poszczególnych przedsiębiorstw według wielkości.

W roku 1905 odstawiono zapomocą spółdzielni wogóle ca. 18,3 milionów funtów jaj. Duński eksport jaj krajowych w tym samym czasie dochodził do 51,83 milionów funtów tak, że na spółdzielnie, które prawie wyłącznie sprzedają do Anglii, przypada udział we wysokości 35%. Bezsprzecznie największym przedsiębiorstwem jest Duński Spółdzielczy Eksport Jaj, który wyłącznie sam wywiózł 6-tą część całego eksportu.

Gęstość spółdzielni jajczarskich w r. 1903.

Część kraju	Ogólna liczba kur	Należy do zbiornic jaj			
		Liczba przed- siębiorstw	Liczba kur	Oдноsne przed- siębiorstwa sta- nowiły w % wszystkich przedsiębiorstw	Oдноsny stan kur stanowił w % ogólnej liczby kur
	1	2	3	4	5
Seelandja . . .	1 941 348	17 125	730 176	25,6	37,6
Bornholm . . .	97 328	898	33 955	20,5	34,9
Laaland-Falster	440 583	4 977	212 870	33,0	48,3
Fionja	1 046 352	7 395	307 048	20,1	29,3
Wyspy	3 525 611	30 395	1 248 049	24,7	36,4
Pl.zch. Jutlandja	1 058 674	8 158	275 172	17,2	26,0
Póln. Jutlandja .	767 466	4 803	143 641	11,4	18,7
Pl.wsch. Jutlandja	926 401	7 433	212 459	16,5	22,9
Jutlandja . . .	2 752 541	20 394	631 272	15,2	22,9
Danja	6 278 152	50 789	1 915 321	19,7	30,5

Według powyższej tabeli naliczono w Danji w roku 1903 należących do zbiornic jaj 50 789 przedsiębiorstw, czyli 19,7% całości. W rzeczy samej liczba ta zapewne była jeszcze nieco większa, gdyż statystyka rozporządzała niezupełnie całym materiałem. W tychże 50 789 przedsiębiorstwach utrzymywano 1 915 321 kur. W spółdzielniach zatem było ujętych 30% ogólnej liczby kur, trzymanyh w całym kraju. Na wyspach ruch ten rozwijał się znacznie szybciej, aniżeli w Jutlandji. Podczas kiedy pierwsze wykazały w przecięciu udział, wynoszący 36,4%, w Jutlandji spada on na 22,9%. Większa jeszcze różnica wykaże się, jeżeli porównamy mniejsze obwody. Prędko ich rozrost w ostatnich latach upoważnia do przypuszczenia, że w krótkim czasie dorównają one w zupełności innym przedsiębiorstwom spółdzielczym.

Udział poszczególnych wielkości przedsiębiorstw w spółdzielniach w r. 1903.

Wielkość przedsiębiorstwa		Ogólna liczba kur	Należy do zbiornic jaj			
			ilość przedsiębiorstw	Ogólny stan kur	Oдноsne przedsiębiorstwa stanowiły w % wszystkich przedsiębiorstw	Oдноsny stan kur stanowił w % ogólnej liczby kur
w tonnach ziemi	ha	1	2	3	4	5
0—1	0—0,6	648 412	6 196	146 431	12,7	22,6
1—9	0,6—5	1 254 436	14 061	408 489	23,4	32,6
9—27	5—15	1 163 515	10 057	359 735	22,5	30,9
27—54	15—30	1 249 679	8 669	420 093	27,8	33,6
54—108	30—60	1 059 920	6 254	358 503	25,8	33,8
108—432	60—238	347 381	1 617	106 586	22,5	30,7
powyżej 432	powyżej 238	52 691	132	16 300	22,4	30,9
Ogółem		5 776 034	46 986	1 816 137	21,4	31,4
Niewyszczególnione .		502 118	3 803	99 184	10,1	19,8
W całości		6 278 152	50 789	1 915 321	19,7	30,5

Dla 46,986 przedsiębiorstw, należących do zbiornic jaj, została wypośredkowana równocześnie wielkość arealu przynależącego. Rozdział tychże przedsiębiorstw na różne klasy według wielkości uwydatnia się z powyższej tablicy.

Obraz ogólny, jaki przedstawia się na podstawie liczb powyższych, jest charakterystyczny o tyle, że wprawdzie najmniejsze przedsiębiorstwa schodzą z planu, pozatem jednakże grupy poszczególne wykazują silny udział, wyrażony bądź w procentach ogólnej liczby istniejących przedsiębiorstw, bądź w procentach stanu ogólnego kur. W tych warunkach w liczbie członków muszą jednakże przeważać drobni rolnicy; 43% wszystkich członków pracuje na warsztacie rolnym, nie przekraczającym 9 tonn ziemi (5 ha.) Do środków, popierających drobne rolnictwo, należy zatem zaliczyć spółdzielczy eksport jaj, jako środek należący bezsprzecznie do najważniejszych.

2. Wewnętrzna organizacja i bieg przedsiębiorstwa.

Najwięcej intensywną i celową działalność rozwija „Duńska spółdzielnia jajczarska“, (Dansk Andels-Aegeksport), która z czasem rozszerzyła się na całą Danję. Jej metody działania stawia się na wzór także innym spółdzielniom eksportującym i dlatego znajomość wewnętrznej jej organizacji i sposób prowadzenia przedsiębiorstwa w pierwszym rzędzie nadają się do poznania usiłowań i dążeń duńskich rolników w dziedzinie zbytu jaj.

Według statutów głównym celem spółdzielni jest pozyskanie dla duńskich jaj jak najkorzystniejszego rynku zbytu zagranicą. Jako środek ku temu służy przeprowadzenie z całą konsekwencją zasady dostarczania towaru tylko wyborowego. Chodzi o to, aby nabywcy dać gwarancję, że dostawione na rynek świeże jaja, oznaczone jako takie, są też „bez wyjątku świeżo zniesione i czyste“.

Pozatem do zadań spółdzielni należy obrona interesu producentów jaj i hodowców ptactwa domowego. Konserwowanie jaj, tuczenie i sprzedaż drobiu, jako też popieranie hodowli są to zadania, które w dalszym ciągu wchodzą w zakres działania spółdzielni.

Z powodów konkurencyjnych wspólny zbyt towarów z reguły jest najtrudniejszym zadaniem spółdzielni. Powodzenie spółdzielczych rzeźni i mlecznarni polega przeważnie na tem, że w przedsiębiorstwach tych wysuwa się usilnie na pierwsze miejsce techniczny przerób produktów w przeciwieństwie do manipulacyj czysto handlowych. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa ze spółdzielniami jajczarskimi. Jako organizacja, odnosząca się wyłącznie do sprzedaży, nie posiada ona znaczenia pracy wytwórczej, zwiększającej wartość. Dlatego w składzie gospodarstw, różnie ukształconych i konkurujących ze sobą, jej stanowisko ekonomiczne jest bezporównania trudniejsze. Warunkiem powodzenia spółdzielni w pierwszym rzędzie są kwalifikacje handlowe z daleko idącą swobodą ruchów. Wymagają one dlatego pełnego podporządkowania się poszczególnej jednostki pod kierownictwo przedsiębiorstwa, uznanego za godne zaufania, jakoteż dążą wogóle do sprężystej organizacji. Takim wymaganiom odpowiada Duńska Spółdzielnia Jajczarska pod każdym względem, a praca jej równocześnie zgodna jest w zupełności z pierwiastkiem spółdzielczym. Do głównych zasad czynności handlowej należą: obowiązkowość w dostawie, ostra kontrola, ściśle fachowe kierownictwo, zapłata za gotówkę i podział nadwyżki w miarę dostawy.

Duńska Spółdzielnia Jajczarska jest organizacją centralną, która się składa z małych stowarzyszeń, pracujących według własnych ustaw. Są to, że tak powiemy, samodzielne spółdzielnie, t. zw. zbiornice jaj. One wyłącznie mogą być

członkami spółdzielni, a zadanie ich, jak już nazwa mówi, polega na tem, aby zbierać jaja od poszczególnych członków i odstawiać je do centralnej spółdzielni, która następnie skutecznie ich zbyt zapomocą punktów sprzedaży, t. j. jednego centralnego i sześć ubocznych, czyli pakowni. Natomiast załatwia się wyłącznie w centrali w Kopenhadze. Co do urządzenia na wewnątrz, to zbiornice jaj, ma się rozumieć, są zobowiązane do przestrzegania pewnych norm. Ich statut musi być zatwierdzony przez Zarząd centralnej spółdzielni, dalej są one zobowiązane do przeprowadzenia zmian w trybie przedsiębiorstwa od instancji tej uznanych za konieczne. Tylko zbiornice, wykazujące conajmniej 10 członków, mogą należeć do centrali. W przecięciu przypada 80 członków na jedną zbiornicę.

Przy zakładaniu zbiornic jaj pobiera się wstępne we wysokości 1 öre za kurę, a przy przyjęciu do centrali należy wpłacić dalsze 50 öre za członka. Na warunkach, bliżej przez Zarząd określonych, członkowie są zobowiązani zawsze na przeciąg jednego roku dostarczać do spółdzielni wszystkie jaja z wyjątkiem zużytych w gospodarstwie domowym, zaległych i przypadkowo znalezionych. Pozatem w statutach jest zaznaczone, że należy jaja utrzymywać czysto i chronić przed deszczem, słońcem i mrozem, i że wolno odstawiać tylko jaja, pochodzące z własnego chowu. W końcu odnośnie do produkcji jaj, stosownie do przepisów, należy nie dopuszczać kur do gniazd podczas nocy, a codziennie, jeden albo dwa razy, wyjmować jaja z gniazd i używać do podkładania tylko jaj sztucznych.

Uchybienie przeciwko obowiązkowej dostawie i przeciwko jej warunkom podlega karom konwencjonalnym, ponieważ może także spowodować stałe albo przejściowe wykluczenie członka. Przy dostawie starych lub zepsutych jaj płaci się pierwszy raz 5 koron kary, w następnych wypadkach po

10 koron, i to na mocy uchwały centrali, przeciwko której niema sprzeciwu.

Zarządzenie powyższe można przeprowadzić pod warunkiem, że istnieje możliwość kontroli. Dlatego członkowie są zobowiązani wszystkie jaja jaknajsumienniejszym oznaczać stemplem w tym celu dostarczonym, a zawierającym numer członkostwa i numer odnośnej zbiornicy jaj. Odbiera się jaja tylko wyraźnie ostemplowane, a zbieracze jaj są zobowiązani zważać na to usilnie. Zapomocą stempla i list członkowskich bez trudu można stwierdzić pochodzenie jaj i to w każdym stadjum zbytu. Przed nadużywaniem stempla chroni ustawa o znaczkach towarowych.

Organami zbiornic są: Walne Zebranie, Zarząd, jako też zbieracz jaj, który równocześnie funkcjonuje jako rachmistrz i otrzymuje tantjeme, mianowicie 1—2 öre za funt, albo 4—5% ceny sprzedaży.

Zobowiązania zbiornic wobec centralnej spółdzielni równają się zobowiązaniom poszczególnych członków. Obowiązek dostawy trwa także jeden rok, a odstawa jaj musi nastąpić w czwartym dniu po ich zebraniu. Uchybienia tych przepisów pociągają za sobą odebranie nadwyżki rocznej. Zarząd jest także upoważniony do odebrania odnośnej zbiornicy udziału w majątku przy końcu roku bez jakiegokolwiek odszkodowania. Nieczyste lub źle ostemplowane jaja można odrzucić, albo je policzyć po cenach niższych. Zbiornice nie przejmują odpowiedzialności za ewentualne zobowiązania centrali.

Administrację centralnej spółdzielni uskutecznia Zarząd, Reprezentacja i Walne Zebranie.

Zarząd składa się z przewodniczącego i czterech dalszych członków, których wybiera Walne Zebranie, mianowicie pierwszego na 5 lat, resztę na 4 lata. Zarząd decyduje o kierunku przedsię-

biorstwa, angażuje kierownika i innych urzędników, jako też zwołuje Walne Zebranie.

Przewodniczący spółdzielni funguje równocześnie jako jej dyrektor-fachowiec. Zarząd ten jest płatny, stała pensja wynosi 5.500 koron, po-za-tem pobiera on niemałą tantiemę. Zresztą wszyscy w spółdzielni zatrudnieni członkowie otrzymują tylko diety i zwrot kosztów podróży.

Członków Reprezentacji wybiera Walne Zebranie na 4 lata z mężów zaufania zbiornic, po jednym z każdego urzędu. Reprezentacja ma znaczenie Rady Nadzorczej. Wykonuje ona nadzór nad całym kierownictwem spółdzielni w tym sensie, że pilnuje przestrzegania statutów i rzeczowego przeprowadzania uchwał Walnego Zebrania. Wszystkie ważniejsze sprawy, wychodzące poza ramy bieżących interesów codziennych, Zarząd musi jej przedłożyć do zatwierdzenia. Zwołanie Reprezentacji skutecznia przewodniczący, z grona jej wybrany.

Na Walne Zebranie każda zbiornica wysyła męża zaufania, do głosowania upoważnionego, podczas gdy reprezentanci i członkowie zarządu biorą udział tylko z głosem doradczym. Jednakże porządek obrad Walnego Zebrania winien być zatwierdzony przez Reprezentację. Zwyczajne Walne Zebranie ma się odbywać przynajmniej raz do roku, natomiast nadzwyczajne zebranie trzeba zwoływać na każde żądanie zarządu, reprezentacji, albo $\frac{1}{10}$ mężów zaufania.

Rewizje przeprowadza dwóch członków - rzeczoznawców, mianowanych zawsze na dwa lata przez Walne Zebranie. Rewizorzy mają prawo każdego czasu kontrolować stan kasy, księgi, rachunki, dowody i zapasy towarowe. Są oni zobowiązani przynajmniej raz na miesiąc przeprowadzać rewizję „krytycznie“.

Czysty zysk spółdzielni, w końcu każdego roku obrachunkowego, rozdziela się w połowie na zbiornicę, w stosunku do wartości towaru dostarczonego, podczas gdy resztę odkłada się na fundusz rezerwowy, który zapisuje się jednakże na dobro poszczególnych zbiornic we wysokości obliczonej w ten sam sposób i oprocentowanej po 4%. Do funduszu rezerwowego członkowie nie mogą rościć sobie pretensji, jednakże za zezwoleniem Zarządu może nastąpić częściowa wypłata funduszu rezerwowego, używanego jako kapitał obrotowy, jeżeli wysokość jego znacznie przekroczyła zapotrzebowanie gotówki.

We wydziale spółdzielczym duńska spółdzielnia jajczarska jest reprezentowana przez swego dyrektora. Organami spółdzielni są: „Andelsbladet“, jako też pismo fachowe „Vor Aegespport“.

Jest rzeczą szczególnie ciekawą, w jaki sposób ukształtował się sposób prowadzenia spółdzielni. Doświadczenie uczy, że czysta praca sprzedażna należy do tej dziedziny, na której asocjacja spotyka się z największymi trudnościami. Z drugiej strony duńska spółdzielnia jajczarska jest jednym z najznacześniejszych spółdzielczych przedsiębiorstw w Danii, a która widocznie pracuje z jak największym powodzeniem. Usunęła ona nie tylko lokalny handel pośredniczący, ale równocześnie zajęła miejsce handlu hurtownego z tym samym korzystnym wynikiem. Byłoby błędem powodu jej szybkiego rozwoju szukać tylko w żywo uprawianej agitacji, jak to z upodobaniem utrzymują jej przeciwnicy z kół handlowych. Jako sztuczny produkt spółdzielnie nie osiągnęłyby nigdy takiego stanowiska panującego, jaki obecnie posiadają na rynku światowym. Tylko wyższość jej formy organizacyjnej, w której uzdolnienie handlowe osobistości kierowniczych w pełni może się uwydatnić, — sprawiła, że konkurencja przed nią ustąpiła.

Zazwyczaj odbiera się jaja z miejsca produkcji i to dwa razy na tydzień. Ta forma zbierania, przy której powstają koszty, wynoszące ca. 1—2 öre na funcie jaj, okazała się jako najwłaściwsza, mianowicie dlatego, że przy niej najlepiej jest zapewniona regularność i punktualność w dostawie. Warunkiem naturalnie jest, żeby praca znajdowała się w ręku osób sumiennych i godnych zaufania. Jest to względem, na który zbiornice wielką kładą wagę, a tylko rzadko oddaje się pracę tym, którzy żądają najmniej. W większej części zbiornic zbieranie jaj wymaga pełnego zatrudnienia jednej osoby, we większych zbiornicach zatrudnia się po kilka, w poszczególnych wypadkach 7—8 osób.

Za jaja płaci się zaraz przy dostawie, i to według wagi, a więc także według jakości. Cena stosuje się do notowań centrali w Kopenhadze. Celem przeprowadzenia zasady płacenia gotówką, zaadek na to potrzebny otrzymują zbiornice, solidarnie odpowiadające, drogą pożyczki. W niektórych pojedynczych wypadkach zbieracze jaj dostarczają potrzebną gotówkę za odpowiednim oprocentowaniem.

Do zbierania i wysyłki jaj do pakowni służą skrzynki z drzewa, opatrzone w ramki z tektury, w których każde jajo osobne zajmuje miejsce. Wystaranie się o skrzynki do transportu należy do zbiornic, które na to używają składek członkowskich. Skrzynka kosztuje mniejwięcej 7—8 koron i obejmuje 500 jaj, które wysyła się, o ile możności, codziennie bezpośrednio po ich zebraniu. Fracht kolejowy, o ile nie przewyższa kwoty, wynoszącej 1 öre za funt, opłaca centrala. Dalszemi kosztami obciąża się poszczególne zbiornice jaj.

Możliwie szybkie załatwienie wszystkich prac należy do jednej z głównych zasad, według których pakownie postępują. Tam gatunkuje się jaja i dokładnie się je bada. Gatunkowanie odbywa się w ten sposób, że kładzie się jaja w ramki z drzewa, któ-

rych szerokość odpowiada życzonej wielkości. Latem dzieli się je na 5 różnych gatunków, zimą na 6. W Anglii sprzedaje się jaja sztukami i dlatego byłoby rzeczą chybioną, dostawiać je niegatunkowane, gdyż kupujący skłania się zawsze do tego, aby za towar taki płacić według najmniejszego gatunku.

Celem zbadania kładzie się jaja, znajdujące się w ramkach, przeznaczonych do gatunkowania, w otwór skrzynki, wyłożonej białą blachą, a oświetlonej zapomocą 3—4 żarówek. Prześwietlenie to umożliwia wprawnemu robotnikowi wydzielenie z całą pewnością nie tylko jaj zepsutych, ale też wadliwych i uszkodzonych w jakikolwiek sposób, to jest posiadających wewnątrz plamy lub mających napęknięte skorupki. Tylko jaja, pozbawione zupełnie błędów, idą na eksport. Wysyłkę do Anglii skutecznia się we wielkich skrzynkach z drzewa, do których wkłada się po 240 sztuk w jedną skrzynię, opakowanych we wiory drzewne. Wielką kładzie się wagę na staranne i możliwie równomierne opakowanie jaj, gdyż przekonano się, że starania te, poczynione we własnym interesie, sownie się wynagradzają.

Przy takim urządzeniu pakowni wystarczy bardzo szczupły personel biurowy. Zazwyczaj pracę tę załatwia sam zarządca, angażowany za pensję, wynoszącą 1000—1500 koron. Czynności ręczne załatwiają dziewczęta albo kobiety, jako też poszczególne męskie siły robocze. Pierwsze otrzymują 8—10 koron, robotnicy zaś 17—21 koron.

Centrala w Kopenhadze zatrudnia poza dyrektorem i poza kierownikiem 6—8 urzędników biurowych. Kierownik otrzymuje stałą pensję we wysokości 5000 koron i znaczną tantiemę.

Dwa razy w tygodniu następuje rozliczenie ze zbiornicami jaj. Wszelkie wydatki skutecznia się zapomocą czeków.

Przy eksporcie dąży się przede wszystkim do tego, aby nie sprzedawać jaj według konsygnacji, gdyż ta forma zbytu, z powodów łatwo zrozumiałych, w skutkach swych musi wywołać zniżkową tendencję cen jaj w znaczniejszym jeszcze stopniu, aniżeli przy innych towarach. Wogóle doświadczenie wykazało, że jakkolwiek interes komisowy przy tej branży nie jest właściwy. Interes agentów łączy się w pierwszym rzędzie z prowizją, jaką w danej chwili otrzymują, i dlatego zamało zwraca się uwagi na kwestję jakości, bliżej interesującą zarówno konsumentów jak i producentów. Agenci nazbyt są skłonni do przetrzymywania towaru przez czas dłuższy, celem otrzymania cen wyższych.

Do klienteli duńskiej spółdzielni jajczarskiej, klienteli bardzo szacowanej, zaliczają się wielkie organizacje zakupu angielskich spółdzielni spożywców, z którymi w ostatnich latach nawiązano bardzo liczne stosunki handlowe. Łączy się tu interes rolników z interesem robotników przemysłowych, co zasługuje na uwagę pod więcej, niż jednym względem.

Poza zbytem świeżych jaj, wedle statutów, duńska spółdzielnia jajczarska może także prowadzić inne przedsięwzięcia handlowe. Między innymi w zakres czynności jej wchodzi przede wszystkim konserwowanie jaj. W ostatnich sprawozdaniach wskazuje się powtórnie na to, że wynik finansowy pod tym względem jest bardzo dobry. Ma się rozumieć, że jaja konserwowane oznaczone są w handlu wyraźnie jako takie. Jaja pasteryzuje się, albo co więcej jest w zwyczaju, zachowuje się w chłodniach, zamkniętych hermetycznie, mianowicie za pomocą płynów, których skład jest tajemnicą. Spółdzielnia posiada bardzo rozległe urządzenia chłodnicze w Kopenhadze i Nykøbingu.

Od 3—4 lat są uruchomione karmniki drobiu w Kopenhadze, Esbjergu, Vejle i Rudkøbing. Jako

wzór służyły im pod względem urządzeń technicznych wielkie angielskie zakłady, prowadzone zwykle we formie towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw prywatnych. Zakłady te nie chowają same drobiu, tylko przejmują go od członków. Przeważnie są to młode kurczęta po 5—6 miesięcy. Zbytu na gotowy ten towar szuka się tymczasowo przeważnie tylko wewnątrz kraju. Cały obrót karmników wynosił w roku 1904 około 23.0000 kor.

Dalszy wgląd w szczegóły Duńskiej Spółdzielni Jajczarskiej dają następujące liczby, odnoszące się do sprawozdania z roku 1904:

Sprzedano w roku sprawozdawczym 8.287.846 funtów jaj wartości 3.866.529,84 koron i drobiu za 22.914,13 koron. Aktywa składają się w połowie z pretensji pieniężnych, fundusz rezerwowy wynosi 164.721,29 koron. Rozchód brutto wynosi 273.291,30 koron, z czego część największa, mianowicie 226.402,01 koron, przypada na pakownię, na centralę zaś 36.122,34 kor. Jeden funt jaj sprzedawano po ca. 46.65 öre; a wypłacono łącznie nadwyżki 43,38 öre. Pozostała dyferencja, wynosząca 3,27 öre, służyła na pokrycie wydatków i na uzupełnienie funduszy rezerwowych. Z liczb powyższych nie można bezpośrednio wywnioskować, jaką cenę za dostarczone jaja otrzymują producenci. W poszczególnych zbiornicach różne są bowiem koszty, płacone za zbieranie jaj, które należy do rachunku doliczyć. W przecięciu wszystkie wydatki można obliczyć mniejwięcej na 4—5 öre za funt.

Trudno jest uchwycić w liczbach, do jakiej kwoty dochodzi zwyżka, którą w porównaniu do handlu prywatnego spółdzielnia wypłaca dostawcy, gdyż niema żadnej podstawy do skontrolowania, czy producent za towar dostarczony otrzymuje ceny hurtowe, notowane przez handel prywatny. Ale nawet gdyby można to wypośrodkować, byłoby rzeczą chybioną, chcieć według cen tych obliczyć całą nadwyżkę pieniężną, jaką spółdzielnia przy-

sparza duńskiemu rolnikowi. Należy jeszcze uwzględnić przede wszystkim to, że z powodu powstania spółdzielni sytuacja rynkowa zmieniła się w zupełności. Jej stanowisko panujące w kształtowaniu się cen jest obecnie momentem decydującym. Ogólnie wiadomo, że notowanie prywatnego handlu, albo innych przedsiębiorstw spółdzielczych, prawie w zupełności pozostaje pod wpływem cen, ustanowionych przez duńską spółdzielnię jajczarską.

Tak samo decydujący jest wpływ spółdzielni, odnośnie do formy zbytu jaj. Także handel prywatny jest teraz zniewolony nie puszczać z ciągłej uwagi kwestji jakości, gdyż względy konkurencyjne zmuszają go do tego. Najważniejszą zasługą spółdzielczości, t. j. tak spółdzielni, szczególnie tu omawianej, jak i wogóle spółdzielczego eksportu jaj, jest reorganizacja i sanacja duńskiego handlu jajami, a jej znaczenie polega przede wszystkim na stanowisku duńskich jaj, zdobytym na rynku światowym.

4. Stanowisko duńskich jaj na rynku światowym.

Wywóz jaj Danji za granicę przedstawiał się od roku 1875 do 1905, jak następuje (patrz str. 131):

Wywóz, który w roku 1887 doszedł do 5,5 milionów dwudziestek jaj, (110 milionów sztuk), w następnych latach utrzymywał się mniej więcej na tym samym poziomie. Począwszy od roku 1895 nastąpił w rozwoju silny zwrot. Wywóz towaru krajowego podniósł się z 7,7 milionów w roku 1897 do 23,24 milionów dwudziestek jaj w roku 1903. Odtąd zaznacza się znowu pewna tendencja wzrostowa. Podobnie jak przy eksporcie masła, zwiększa wywozu tłumaczy się częściowo wzrastającą konsumcją towaru zagranicznego, przez co odpowiednia ilość duńskich jaj mogła być iść na wywóz. Import, który około roku 1895 wynosił ca. 1,6 milionów dwudziestek jaj, zwiększył się do 5,2 miljo-

Rok	Eksport		Import		Nadwyżka eksportu	
	T o w a r		Ogółem 20 milj. sztuk	Na spożycie 20 milj. sztuk	Ilość 20 milj. sztuk	Wartość w Milj. koron
	krajowy zagraniczny	Razem				
1875 — 78			1,28	0,05	1,23	1,24
1879 — 82			1,89	0,08	1,81	1,68
1883 — 86			3,51	0,18	3,33	3,21
1887	5 5					4,86
1888	5,0					
1889	5,8					
1890	6,5	0,09	6,54	0,88	5,73	
1891	7,1					
1892	7,8					
1893	6,9					
1894	7,8	0,17	8,13	1,61	7,05	6,80
1895	7,7					
1896	9,6					
1897	12,23	0,22	12,45	1,55	10,90	10,13
1898	13,20	0,16	13,36	1,25	12,11	
1899	15,06	0,09	15,15	1,34	13,81	15,57
1900	16,61	0,08	16,69	1,87	14,82	16,59
1901	19,01	0,16	19,17	2,18	16,99	19,52
1902	21,53	0,31	21,84	2,76	19,08	21,82
1903	23,24	0,61	23,86	3,88	19,97	24,65
1904	21,41	0,93	22,34	4,52	17,82	21,96
1905	20,73	1,75	22,48	5,20	17,28	21,40

nów, z czego tylko 1,75 milionów zostało wywiezionych.

Według sprawozdań biura statystycznego, na które powołyaliśmy się już częściiej, ogólna suma jaj, dostawionych w roku 1902/3 przez duńskich rolników, wynosiła ca. 61 milj. funtów, czyli 24,4 miliony dwudziestek jaj. Wywóz jaj duńskich, w tym samym okresie czasu, dochodził do 22,4 mil-

jonów dwudziestek tak, że tylko 2 miliony, tj. 12-ta część sprzedanych jaj, spożyta została wewnątrz kraju. Pominąwszy konsumpcję ludności rolniczej, o ile odnosi się ona do towaru u siebie wytworzonego, Danja konsumuje zatem wiele więcej jaj zagranicznych, niż krajowych.

Zwyżka wywozu w ostatnich 20 latach podniosła się z 3,33 na 17,28 milionów dwudziestek jaj, reprezentujących wartość, wynoszącą ca. 21,4 miliony koron.

Do zwyżki powyższej produkcji jaj przyczyniły się, ma się rozumieć, także przedsiębiorstwa, do organizacji nie należące, gdyż spółdzielnie obejmują obecnie dopiero $\frac{1}{5}$ wszelkich przedsiębiorstw, trzymających kury. W przedsiębiorstwach, należących do organizacji, zwyżka jest o wiele większą, niż w przedsiębiorstwach niezorganizowanych. Wynika to wyraźnie z następującego zestawienia, którego liczby wypośredkowane są z danych sprawozdania, wyżej wymienionego:

Wielkość przedsiębiorstwa		Przedsiębiorstwa należące do zbiorniczej w % wszystkich wogóle przedsiębiorstw	Odnosny stan drobiu w % ogólnej liczby	Przeciętny stan wyrosłych kur w przedsiębiorstwach	
w tonnach ziemi	ha			zorganizowanych	niezorganizowanych
0—1	0—0,6	12,7	22,6	24	12
1—9	0,6—5	23,4	32,6	29	18
9—27	5—15	22,5	30,9	36	26
27—54	15—30	27,8	33,6	48	37
54—108	30—60	25,8	33,8	56	39
108—432	60—238	22,5	30,7	66	43
powyżej 432	powyżej 238	22,4	30,9	123	80
Niewyszczególnione		10,1	19,8	26	13
Ogółem		19,7	30,5	38	21

We wszystkich klasach wielkości przedsiębiorstwa zorganizowane wykazują znacznie wyższy

stan kur, niż przedsiębiorstwa niezorganizowane. W przecięciu przypada na pierwsze 38 kur, na drugie 21. Największa różnica pod względem relatywnym zachodzi z natury rzeczy przy klasach najniższych. Skutek jest ten, że spółdzielnie obejmują prawie $\frac{1}{3}$ całej produkcji, mimo, że do nich tylko należy niespełna 20% wogóle istniejących kurników.

Od dawnego już czasu Wielka Brytania stanowi główny rynek zbytu dla duńskich jaj. W roku 1905 eksportowano następujące ilości jaj do następujących krajów:

	w 20 tys. sztuk.
Norwegja	62,4
Szwecja	247,7
Rosja	0,7
Niemcy	50,4
W. Brytania i Irlandja	22 114,6
Afryka	0,2
Stany Zjednoczone	8,4
Duńskie kolonje	1,2
Razem:	<u>22 485,6</u>

Wielka Brytania i Irlandja otrzymywały zatem przeszło 98% całego duńskiego eksportu.

Stanowisko Danji i jej konkurentów na tamtejszym rynku jaj określa się w następującej tablicy: (patrz str. 134)

Za wyjątkiem Danji i Rosji wszystkie inne kraje w latach ostatnich wykazują zmniejszenie się dowozu. Udział Danji w zaopatrywaniu rynku angielskiego jajami zagranicznymi podniósł się natomiast z 14,3 na 20,5%. Udział Rosji, która od dłuższego już czasu pierwsze miejsce zajmowała wśród krajów, jaja wywożących, powiększył się także faktycznie, jednakże nie w tym stopniu, jak to z danych statystycznych zdawałoby się mogło. Towar rosyjski bowiem, importowany dawniej drogą na Niemcy, w nowszych czasach dochodzi do Anglii coraz więcej bez naruszenia obcych krajów. Pod względem ilości import rosyjski mimo to był

Import jaj do Wielkiej Brytanji i Irlandji.

Kraj eksportujący	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905
Danja	13,9	14,6	18,1	21,1	23,2	21,6	23,1
Rosja	25,9	24,1	27,0	31,8	40,8	43,2	45,7
Niemcy	20,7	21,0	17,7	23,6	18,5	21,3	13,1
Belgia	14,7	14,3	15,5	15,8	13,7	15,1	12,9
Francja	13,7	13,7	10,8	10,1	9,6	10,2	9,4
Kanada	3,9	4,8	4,2	3,1	3,3	1,9	1,6
Inne kraje	4,5	8,7	9,0	8,1	9,9	7,3	7,1
razem	97,3	101,2	102,3	113,7	119,0	120,6	112,9

Kraj eksportujący	Procentualny podział importu na kraje eksportujące						
Danja	14,3	14,5	17,7	18,6	19,5	17,9	20,5
Rosja	26,6	23,8	16,3	28,0	4,2	35,8	40,5
Niemcy	21,3	20,8	17,3	20,8	15,5	17,7	11,5
Belgia	15,2	14,1	15,1	13,9	11,5	12,5	11,4
Francja	14,1	13,5	10,6	8,9	8,1	8,4	8,3
Kanada	4,0	4,7	4,1	2,7	2,8	1,6	1,4
Inne kraje	4,6	8,6	8,8	7,1	8,3	6,1	6,3

Kraj eksportujący	Średnie ceny za 20 sztuk jaj						
Danja	107,0	113,6	116	117	129	122	123
Rosja	82,2	82,2	81	85	83	81	79
Niemcy	83,9	86,8	92	97	97	101	106
Belgia	92,7	92,6	94	95	95	100	116
Francja	113,7	114,3	116	129	126	126	127
Kanada	108,4	107,8	110	122	118	123	133
Inne kraje	91,0	96,8	95	93	90	89	98

w r. 1905 największy. Przewyższa on import duński trzy razy, licząc w tem udział jaj ukazujących się pod flagą obcą.

Tem więcej uwydatnia się natomiast w porównaniu do tego masowego importu wyższość duńskiego towaru w odniesieniu do kwalifikacji. Podczas gdy średnia cena za jaja rosyjskie, w ciągu badanego okresu, raczej obniżyła się, a nie zwiększyła, cena duńskich jaj podwyższała się z roku

na rok i obecnie posiada tę samą jeszcze tendencję. Różnica w cenie pomiędzy duńskimi a rosyjskimi jajami przedstawia się w poszczególnych latach, jak następuje:

Rok:	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905
Duńskie jaja kosztują więcej, niż rosyjskie jaja: Öre za 20 szt.	23,8	31,4	35	32	46	41	54

Liczby powyższe świadczą niezbicie o celowości środków, powziętych przez duńskich rolników, ku poparciu zbytu jaj.

Wśród innych krajów eksportujących zasługuje na uwagę przedewszystkiem Francja, która posiada rozwiniętą hodowlę ptastwa domowego, doskonale zorganizowaną pod względem zbytu jaj. Francuskie jaja były zawsze poszukiwanym na rynku angielskim towarem, który osiągał ceny najwyższe. Podobnie, jak przy maśle, zwiększająca się pojemność własnego rynku krajowego, także pod względem jaj, przyczyniła się do wolnego, ale stałego cofania się eksportu. Bezwątpienia konkurencja ta, którą bodaj będzie można pobić kwalifikacją, zniknie z czasem zapewne sama z rynku angielskiego. Zadaniem duńskich organizacyj zbytu jest zdobyć sobie zwolnione w ten sposób koła konsumentów.

Niemcy i Belgia dostarczają przeważnie towar tranzytowy, pochodzenia częściowo rosyjskiego, częściowo austriacko-węgierskiego i południowo-europejskiego, osiągając tylko średnie ceny. Z wyjątkiem rosyjskiego nie będzie można importu tego, także pod względem kwantytatywnym, jak się wydaje, powiększyć.

Import Kanady w krótkim już czasie spadnie prawdopodobnie do nikłych tylko rozmiarów. Wysokich względnie cen, jakie się płaci za jaja kanadyjskie, nie można porównać z cenami, osiągniętymi u innych importerów, gdyż przy towarze

kanadyjskim rozchodzi się tylko o dostawy zimowe.

O wiele większe znaczenie, aniżeli rywalizacja obcych krajów importowych, posiada konkurencja Irlandji, która w bardzo licznych gospodarstwach rolnych, i to drobno-włościańskich, chałupniczych i robotniczych, posiada podstawę do należytego rozwoju hodowli ptastwa domowego. Irlandja stanowi pod względem jaj najstarsze i najznacniejsze źródło, z którego czerpie Wielka Brytania. Już w roku 1887 sprowadziła Anglja stąd przeszło 500 milionów jaj. Odtąd jednakże irlandzka hodowla drobiu wzrosła jeszcze niepomiernie; w roku 1899 liczono na wyspie 18,2 miliony drobiu. Następnie Irlandja dąży obecnie do zwalczania duńskiej konkurencji własną jej bronią. Pod kierownictwem rzeczoznawców, często nawet duńskich, rolnicy irlandzcy założyli liczne organizacje hodowlane, trudniące się zbytem jaj. Dlatego przedewszystkiem z „zieloną wyspą“ będzie musiała Danja walczyć o pierwszeństwo także na angielskim rynku jajczarskim.

Jeżeli obejmiemy wzrokiem całokształt rozwoju, jaki nam przedstawia statystyka, to mimo to, widoki dla Danji, jak wogóle dla producentów jaj, w przyszłości na rynek angielski skazanych, są bardzo dobre. Siła spożycia ludności angielskiej powiększyła się znacznie, podczas gdy z drugiej strony niektóre ważne kraje importowe musiały swój dowóz zmniejszyć. Tym sposobem Rosja i Danja osiągały coraz większą przewagę i wydaje się, jak na to wskazuje przynajmniej rozwój cen, że w ostatnich już czasach podaż nie odpowiadała więcej popytowi.

Tem więcej uderza, że mimo korzystnego położenia rynkowego, także duński eksport jaj doznał w ostatnich latach pewnej zniżki. Eksport, który dotąd zwiększał się raptownie, doszedł w roku 1903 do swej wyżyny, mianowicie do 464,8 miljo-

nów sztuk jaj. Odtąd jednakże liczba powyższa zaczęła się cofać i obniżyła się w roku 1906 do 400 milionów jaj eksportowanych. Tak duńska, jak i zagraniczna prasa obserwowały zjawisko to z wielkiem zainteresowaniem i starano się je tłumaczyć bądź w ten, bądź w inny sposób. Wobec powyższej zaznaczonych wyjaśnień nie należy przypuszczać, jak to czyni sprawozdanie belgijskiego konsulatu, że powodem niżki były trudności zbytu. Tak samo jednakże nie można tłumaczyć cofnięcia tego zwiększoną konsumcją wewnętrzną, gdyż zwykle zmiany takiego rodzaju nie występują nagle, a pozatem import jaj zagranicznych, przeznaczonych na spożycie, zwiększył się w dalszym ciągu. Nie ulega wątpliwości, że powodów zjawiska kwestionowanego szukać należy w naturze techniczno-gospodarczej. Chodzi tu o zmniejszenie się produkcji.

Można w Danii wszędzie zauważyć, że konjunktura skłoniła wielu rolników do hodowania drobiu we wielkim stylu i do rozszerzenia tej gałęzi wytwórczej do tego stopnia, że naturalne podstawy paszy, składające się z właściwej paszy dla kur i odpowiednich dodatków, zostały znacznie przekroczone. W takich przedsiębiorstwach hodowla kur ujawnia się jako sposób spieniężenia rolniczych produktów głównych, albo opiera się przeważnie na dokupionej paszy. Skutkiem tego musi ona konkurować z innymi gałęziami hodowli zwierząt użytkowych, albo z innymi jeszcze możliwościami użytkowania.

Nie można naturalnie twierdzić, że hodowla drobiu nigdy nie jest w możności sprostać takiej konkurencji. Jak hodowla krów mlecznych w bliskości miasta wielkiego może być uzasadniona i posiadać warunki egzystencji, nie posiadając równocześnie oparcia o rolnicze przedsiębiorstwo, tak samo hodowla kur, jako samodzielne przedsiębiorstwo, w pewnych okolicznościach może okazać

się intratną. Oba jednakże wypadki należeć mogą tylko do wyjątku. Ze znanych powodów techniczno-gospodarczych, które, ze względu na stosunkowo znaczniejsze jeszcze ryzyko, w tym wypadku jeszcze znacznie dają się we znaki, w istniejących przeważnie stosunkach rentowość hodowli kur jest tem więcej problematyczną. Mianowicie rentowość hodowli drobiu jest tembardziej niepewna, im więcej wyniki jej przerastają specjalne zadania, przydzielone w ramach całego przedsiębiorstwa rolniczego tej właśnie gałęzi hodowli zwierząt użytkowych. Zadania te zazwyczaj oznaczają granicę i stopień racjonalności, a granica ta we wielkich przedsiębiorstwach, z powodu organizacji pracy, jest o wiele węższa, niż w małych przedsiębiorstwach, pozatem jednakże dość wyraźnie zaznaczona.

Wydaje się, że przy badaniu danej kwestji, w jakim zakresie hodowla drobiu najczęściej jest rentowna, raptowne polepszenie konjunktur wprowadziło w błąd wielu rolników, tak, że nie uwzględniano należyte stosunków powyżej zaznaczonych i wystąpiono poza miarę celowości; poznanie tego faktu wywołało następnie reakcję. Wprawdzie nie należy przytem spuścić z oka tej okoliczności, że w ostatnich latach badanego okresu zmieniły się dla rolników duńskich także konjunktury same w sobie. Nie stały się one dla hodowli drobiu, jako takie, mniej korzystne, ale wysokie ceny mięsa zbudziły znowu uśpiony przez pewien czas interes dla tuczenia bydła, co z pewnością może przynieść ujmę nie tylko produkcji masła, ale także produkcji jaj, zwłaszcza wobec specjalnie w Danji panujących stosunków. Mimo to, w całości rzecz biorąc, cofnięcie się produkcji jaj należy uważać jako zjawisko przejściowe. Jest bardzo możliwe, że na skutek zrationalizowania hodowli kur, dotąd jeszcze zacofanej, eksport jaj dojdzie znowu do dawnej wysokości. Hodowla drobiu z pewnością

także w przyszłości zachowa wielkie znaczenie dla rolnika duńskiego, w szczególności zaś dla drobnego.

4. Obecny stan hodowli drobiu i eksport jaj.

Przewidywania prof. Dr. Brinkmanna spełniły się w zupełności. Pominąwszy okres wojny światowej, który w Danji wywołał silny kryzys gospodarczy, tak hodowla drobiu, jak eksport jajczarski, rozwinęły się w ostatnim czasie bardzo silnie. Tendencja zwyklowa, zaznaczająca się na kilka lat przed wojną, nietylko, że nie ustała, ale owszem, tak liczba drobiu, jak eksport jaj, zwiększyły się bardzo znacznie.

Liczba drobiu w poszczególnych latach, z uwzględnieniem lat dawniejszych, przedstawiała się w ostatnim czasie, jak następuje:

rok 1888	4 592 224	sztuk drobiu
„ 1889	8 766 902	„ „
„ 1909	11 815 783	„ „
„ 1914	15 140 072	„ „
„ 1924	20 329 000	„ „

W odpowiedniej proporcji zwiększył się eksport jaj. Rozwój eksportu w różnych okresach czasu przedstawiał się, jak następuje:

rok 1873	175	wagonów
„ 1883	356	„
„ 1893	875	„
„ 1903	3 000	„
„ 1910	2 665	„
„ 1911	2 700	„
„ 1914	2 930	„
„ 1920	3 400	„

Eksport jaj, wyliczony w sztukach, w latach 1905 i 1922 do 1924, był następujący:

1905	449,0	miljonów jaj
1922	756,0	„ „
1923	800,0	„ „
1924	832,0	„ „

Pogląd na hodowlę drobiu i eksport jaj w roku 1924 znajduje się w raporcie gospodarczym posła R. P. w Kopenhadze, Konstantego Rozwadowskiego, który charakteryzuje je w sposób następujący:

W dziedzinie hodowli drobiu Danja stoi na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Przedewszystkiem hodowla kur i produkcja jaj jest przedmiotem nieustającej pieczy nie tylko tutejszych sfer rolniczych, ale także szerokich warstw ludności. Zwiększający się z roku na rok wywóz jaj duńskich i wysoki ich gatunek świadczy, iż zabiegi duńczyków w tym kierunku nie pozostają bez dodatnich rezultatów. Zauważyć jednak trzeba, że usiłowania osób, zainteresowanych w hodowli drobiu i produkcji jaj, nie idą tyle w kierunku ilościowego zwiększenia inwentarza, ile raczej w kierunku poprawienia rasy i otrzymania możliwie największej nośności. W r. 1924 naliczono w Danji 20,329,000 kur. W stosunku do roku 1923 ilość kur powiększyła się o 300 000 sztuk. Produkcja jaj wzrasta jednakże w daleko wyższym stopniu.

Także pod względem doskonalenia systemu hodowli organizacje rolnicze nie ustają w swych zabiegach. Istniejący od roku 1924 Komitet Generalny dla Hodowli Drobiu, składający się z przedstawicieli wszystkich centralnych organizacji rolniczych, dysponuje środkami, przeznaczonemi przez Ministerstwo Rolnicze (w r. 1924 — 12 000 kor.) i organizacje rolnicze (w r. 1924 — 4 500 kor.) dla poparcia hodowli drobiu. Komitet deleguje m. in. raz do roku komisję, złożoną z przedstawicieli organizacji rolniczych, która pod przewodnictwem państwowego doradcy dla spraw hodowli drobiu objeżdża szereg zgłoszonych do konkursu kurników, gdzie bada dokładnie warunki hodowli oraz rachunkowość. Na tę ostatnią zwraca komisja specjalną uwagę, gdyż rezultat jej stanowi o rentowności hodowli,

i rozstrzyga o jej znaczeniu dla kontroli rachunkowości. Hodowle, które pragną stanąć do konkursu, otrzymują rok przedtem wszystkie potrzebne książki i blankiety, które komisja podczas objazdu skrupulatnie bada. Kurniki, które wykazują najlepsze rezultaty, zarówno pod względem samej hodowli, jak i rentowności, otrzymują prócz pieniężnych (nie-wielkich zresztą) nagród tytuł centrów hodowli, co dla premjowanych przedsiębiorstw ma bardzo doniosłe praktyczne znaczenie, ponieważ większość właścicieli mniejszych lub początkujących kurników zwraca się do premjowanych centrów hodowlanych po jaja do wylęgu.

Częste pokazy kur w rozmaitych częściach kraju, urządzone z niezwykłą starannością, a obejmujące również wyląg i chów kurcząt, budowę kurników i najnowsze ulepszenia w dziedzinie narzędzi hodowli, wpływają nader zachęcająco na zwiedzających i pobudzają do coraz większego doskonalenia hodowli. Prócz tego istnieją łatwo dostępne kursa hodowli kur, urządzone częścią przez państwo, częścią przez organizacje rolnicze.

Rzut oka wstecz i uwagi końcowe.

Rzućmy na koniec okiem jeszcze raz wstecz, ażeby z całego kompleksu faktów, refleksyj i tendencji, — kompleksu, jaki wynika z historyczno-krytycznego opisu rolniczej produkcji Danji, wydobyc i uwydatnić główne zarysy rozwoju.

Rozbudowanie środków komunikacyjnych w drugiej połowie 19. wieku otworzyło w Danji drogę dla rozwinienia handlu z uwzględnieniem gospodarstwa światowego. Międzynarodowa wymiana dóbr osiągnęła niespodziewane rozmiary i wywołała ostrą konkurencję gospodarstw poszczególnych narodów, objętych komunikacją światową. Podział pracy w swym układzie, w szczególności dostosowanie się do poszczególnych możliwości zarobkowania i produkowania wewnątrz pojedynczych dziedzin gospodarczych, w skutkach swych rozsadził ramy lokalne i narodowe i nabrał charakteru międzynarodowego. Pośród przyczynowych momentów, zaznaczających się w rozwoju poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, na pierwszy plan wystąpiła wyraźnie różnica, istniejąca w naturalnem wyposażeniu kraju i narodu, jakoteż różnica, zachodząca w różnych stopniach rozwoju gospodarstw narodowych. Nie było dziedziny, któraby nie została dotknięta tym ruchem, chociaż przewroty z tem związane, przedewszystkiem zmiany w organizacji i w używaniu środków technicznych, nie nastąpiły z równą szybkością i równie radykalnie. Jeszcze obecnie znajdujemy się w toku

działania tego ruchu. Im więcej gospodarstwo i stan dóbr jakiejkolwiek gałęzi zarobkowej wystawione są na działanie zewnętrznego świata w ogóle, im mniejsze są ograniczenia międzynarodowej konkurencji, wypływające z gospodarczego ustawodawstwa dla dziedziny gospodarstwa narodowego, tem szerszy wpływ może wywierać potęga tego ruchu, zasadzająca się na przekształcaniu i organizowaniu, tem silniej opanowany jest rozwój produkcji przez podział pracy światowego gospodarstwa.

Danja, małe państewko, położone w pośrodku rynku światowego, na zewnątrz otwarte na morze, z wolną swą polityką handlową, musiało bardzo prędko dostać się we wir prądu światowego gospodarstwa. Mianowicie zaś rolnictwo było tym czynnikiem gospodarczym, który w pierwszym rzędzie wystawiony był na atak walki konkurencyjnej, przedewszystkiem dlatego, że produkcja rolnicza zmuszoną była do wzięcia znacznego udziału w powyższem współubieganiu się na zewnątrz. W państwie agrarnem, jakim jest Danja, światowo-gospodarcze tendencje rozwojowe produkcji musiały wciągnąć w jej zakres działania przedewszystkiem rolnicze siły produktywne.

Zjawiskiem decydującem była ekspansja stref uprawy zboża na daleki wschód Europy i dalekie przestrzenie produkcji zamorskiej. Podaż zboża konkurencji nowo występującej, a tanio wytwarzającej z powodu bogatego zapasu naturalnych sił produkcyjnych, rzucając się siłą elementarną na europejski rynek światowy, zachwiała stanowisko duńskiego rolnictwa wśród dostawców zboża. Rolnictwo w swym stanie byłoby zagrożone, gdyby nie udało się zmienioną podaż towaru dostosować do produkcji w nowej jej formie światowo-gospodarczej.

Produkty zwierzęce, wysoko-wartościowe, a znoszące małą tylko odległość rynku, były, zda-

wało się, niedostępne dla zwyciężającej konkurencji w jej obrotach masowych i dlatego przeniesienie punktu ciężkości rolniczego przedsiębiorstwa na wytwarzanie tych produktów można było uważać jako środek najczęściej celowy, ażeby dostosować się do zmienionego położenia rynku światowego. Zapatrywanie to tem większe miało znaczenie, że przejście do intensywnej gospodarki zwierzonego wyposażenia duńskiego terenu produkcji, który jest wybrzeżem z łagodnymi zimami i dostatecznymi opadami w lecie. Poza tem położenie kraju w stosunku do rynku angielskiego, tego najczęściej w świecie uprzywilejowanego rynku zbytu, równocześnie jak najlepsze otwierało widoki dla tego właśnie kierunku produkcji.

Jest to właściwością rolnictwa, że przedsiębiorstwa rolnicze nie są łatwo dostępne dla szybkich zmian. Przewaga stałego kapitału, sama istota działalności produkcji rolniczej, momenty subiektywne, dotyczące kwestji prowadzenia przedsiębiorstwa i inne jeszcze okoliczności, same już w sobie utrudniają dostosowanie danej kombinacji technicznej do zmiany warunków produkcji i zbytu. Jeżeli nastają one nagle i sięgają głęboko, to mogą powstać trudne czasy przejściowe i kryzysy. W Danji konkurencja zbożowa trafiła na gospodarstwo włościańskie, od razu stawiając je przed nowymi zupełnie zadaniami, wymagającymi z konieczności nowych i skomplikowanych metod pracy. Jeżeli Danja chciała wykorzystać koniunktury, a tego wymagała dalsza egzystencja jej gospodarczego bytu, to w ramach swej czynności gospodarczej musiała przystąpić do daleko idącej działalności uszlachetniającej. Takie uszlachetnienie, samo w sobie, nie było z pewnością czemś nowem. Owszem, było już znane od dawna i pielęgnowane, ale tylko celem uzupełnienia i poparcia uprawy zboża i płodów rynkowych, stanowią-

cych punkt ciężkości gospodarstwa. Obecnie jednakże dotychczasowe uboczne dochody wysunęły się na pierwsze miejsce jako główna gałąź wytwórcza i domagały się przede wszystkim koniecznego rozbudowania, scharmonizowanego z istotnymi ich właściwościami.

W przeciwieństwie do prawideł, uwydatniających się w dziedzinie właściwej produkcji pierwotnej, te właśnie gałęzie przeróbki i użytkowania wykazywały zupełnie wyraźnie tendencję rozwojową produkcji przemysłowej, dążącą do kapitalistycznej koncentracji i organizacji. Forma wielkiego przedsiębiorstwa była teraz jedynie racjonalną i ze względów konkurencyjnych bezwarunkowo konieczną. Konieczność ta z jednej strony, a gospodarstwo włościańskie, przedstawiające typowe indywidualne przedsiębiorstwo z drugiej strony, — to sprzeczności, które musiały doprowadzić do zupełnej niezgodności. Przedsiębiorstwo rolnicze stało wobec niemożliwości połączenia w ramach swych nadal funkcji przeróbki i uszlachetnienia produktów z wytwarzaniem materiałów surowych. Ażeby zadość uczynić żądaniom czasu, istniał tylko jeden środek: podział obydwóch sfer produkcji i usamodzielnienie gałęzi wytwórczej, wysuniętej na miejsce pierwsze.

Nie było rzeczą możebną odstąpić nową gałąź produkcji przemysłowej ludności zawodowej i tym sposobem uczynić ją sprawą zarobkowania prywatnych przedsiębiorstw. Rolnictwo straciłoby tym sposobem szansę zarobku, złączone z dalszą przeróbką, i zwiększyłoby już tak jako ujmę odczuwaną zależność od reprezentantów obcych funkcji gospodarczych, zwłaszcza od handlu pośredniczącego. Według dotychczasowych spostrzeżeń dalszy ciąg takiego rozwoju wydawałby się poprostu niebezpiecznym.

Tam, gdzie zawiódł indywidualny pierwiastek gospodarczy, działać zaczęła spółdzielnia. W istocie

swej przeznaczona na to, aby dla przedsiębiorstwa małego, wciśniętego w indywidualistyczno-kapita-listyczny system gospodarczy, stanowić środek wyrównawczy w walce ekonomicznej, spółdzielnia służyła przedewszystkiem rolnictwu, w zakresie którego żadna konkurencja przedsiębiorstw indywidualnych nie działa przeciwko asocjacji. Wniesienie planowości i porządku do biernego stosunku rolnictwa do komunikacji — oto zadanie, do którego zabrano się już ze skutkiem za pomocą spółdzielczego pierwiastka gospodarczego. Oddzielne stanowisko duńskiego rolnictwa domagało się teraz wprost nieodzownie korzystania z wypróbowanej siły asocjacji, także pod względem aktywnym, i za pomocą spółdzielczego przedsiębiorstwa wielkiego dążyło do rozwiązania nowych zadań w dziedzinie produkcji i zbytu.

Spółdzielnia produkcyjna i zbytu nie jest zatem żadnym tworem, wniesionym sztucznie do życia gospodarczego duńskich rolników. Nie zawdzięcza ona swego powstania jakiemuś gospodarczemu wyznaniu wiary, ale owszem, wyrosła z przewrotu stosunków gospodarczych i jest poniekąd wynikiem gospodarczego prawidła. Prawo współubiegania się i podziału pracy, które wskazały rolnictwu kierunek produkcji, były także i w tym wypadku sprężyną rozwoju. Mogły być one wprowadzie — i nie trzeba tego przeoczyć — swą organizacyjną potęgę rozwinąć z tym większym skutkiem, że Danja miała jak najlepsze ku temu warunki: wysoki stan intelektualny duńskiego włościanstwa, jako też na własnej odpowiedzialności i samopomocy opartą myśl i wolę, skierowaną ku wytwarzaniu wyższych form gospodarczych i ku wcieleniu jednostki poszczególnej w spółdzielczą organizację. Duński włościanin z rzadką zrećznością zdołał pojąć znak czasu i z wzorową pilnością i z bezustanną energią pracował nad urzeczywist-

nieniem myśli asocjacji. Po upływie 20 lat od pierwszych początków ruchu, spółdzielcza organizacja produkcji i zbytu jest już prawie ukończona. Praca ta odniosła skutek wyśmienity.

Spółdzielnia sprawiła, że przerwa w łańcuchu funkcji gospodarczych przedsiębiorstwa indywidualnego, jaka powstała i zakwestjonowała dalszą jego egzystencję, została usunięta przez ponowne połączenie ogniw i tym sposobem rolnictwo duńskie w całym swym systemie gospodarczym uratowało swe zagrożone stanowisko, przypadające jej w podziale pracy. Jednym z głównych zadań naszej pracy było przedstawienie rozwoju najważniejszych gałęzi wytwórczych, mianowicie przy szczególnem uwzględnieniu pracy kooperatywnej i tych metod pracy, których znaczenie staraliśmy się określić przedstawiając stanowisko duńskich wytworów na rynku angielskim. Wszędzie spotykaliśmy się bezsprzecznie z równie korzystnym wynikiem.

Wprawdzie wynik ten osiągnięty został nie bez trudu. Postępy w komunikacji rozszerzyły także strefy wytwórcze dla produkcji zwierzęcej, tak, że i w tym względzie gospodarstwo światowe wytworzyło międzynarodową i nawet zamorską konkurencję. Jednakże ta podaż masowa, którą sprzedawza się na rynek, nie jako produkt surowy, tak jak zboże, ale, która jako towar, gotowy do konsumpcji, musi opuścić miejsce swej produkcji i przezwyciężyć trudności transportu, podaż ta masowa na całej linii uległa wyższej technice i organizacji duńskich rolników. Tu bowiem w kwestji zdolności konkurencyjnej nie decyduje już większy zapas przyrodzonych sił produkcyjnych, tylko organizacja reszty środków produkcji, pracy i kapitału. Okoliczność ta w dziedzinie produkcji, pod względem gospodarczym i kulturalnym wyżej rozwiniętej, zapewnia zawsze pierwszeństwo, które duńscy rolnicy umieli wykorzystać z świadomą celu

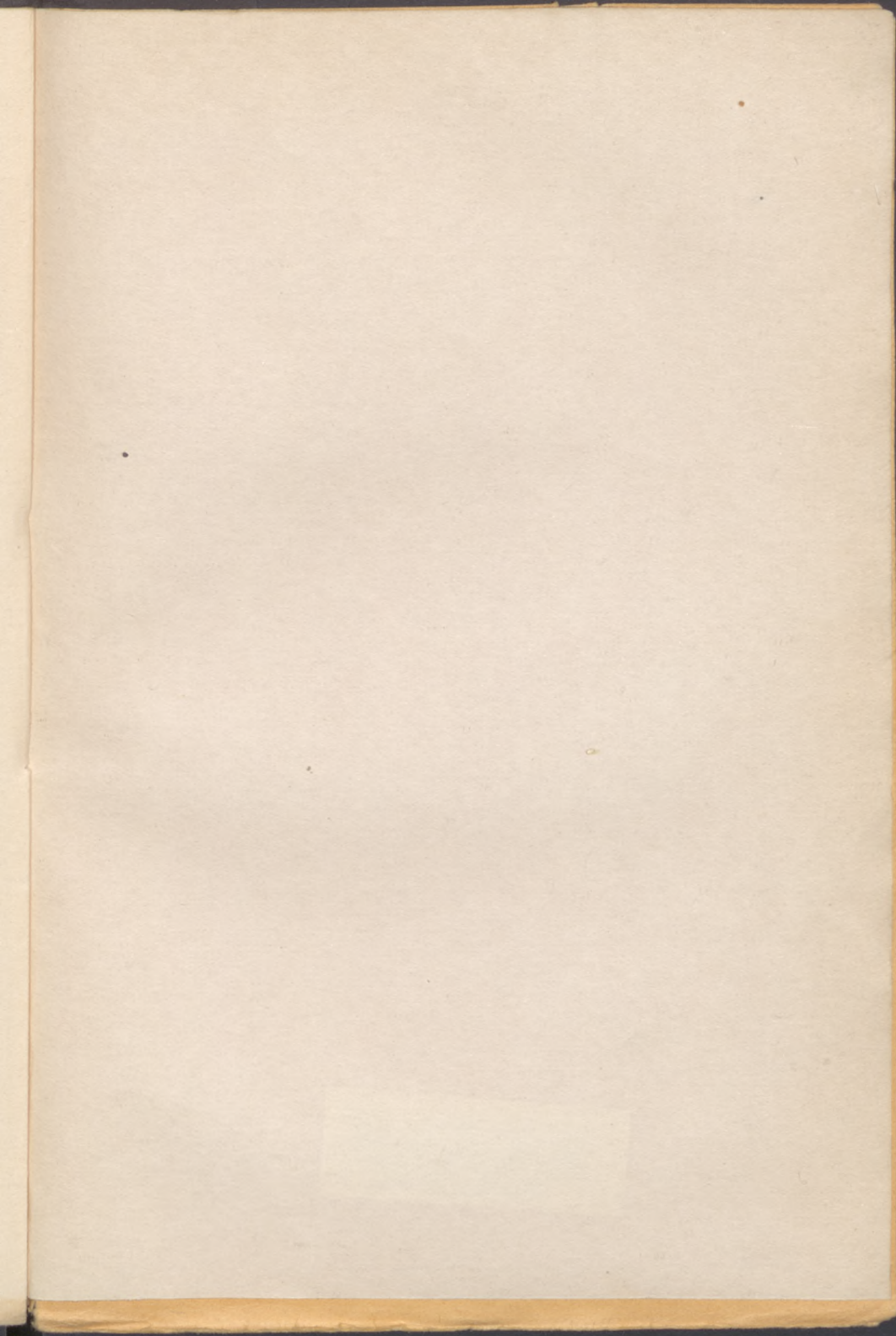
energją. Towar ich pod względem jakościowym jest na rynku światowym niedościgły i to właśnie stanowi siłę jego podaży. Z tego powodu można się odważyć rolnictwu duńskiemu dać na przyszłość prognozyk korzystny. Można to uczynić z tem większem prawem, że mnożą się oznaki, że rozszerzenie komunikacji światowej na wysoko wartościowe produkty zwierzęce stanowi tylko przejściową fazę rozwoju, a nie jest trwałą rzeczą formą.

Spółdzielnia uczyniła rolnictwo duńskie znowu zdolne do konkurencji. Fakt ten sam w sobie jednakże nie wyczerpuje jej znaczenia. Tajemnica potężnej zwyżki produkcji, jaką wykazuje rolnictwo w ostatnich dziesiątkach lat, polega na pracy kooperatywnej. „Uprzemysłowienie“ przyniosło rolnictwu nowe szanse zysków, które zrazu swój punkt ciężkości przesunęły coraz więcej na hodowlę bydła i następnie z wewnętrznej konieczności czyniły ją coraz więcej intensywną, przez co prowadziły pośrednio także do zwiększenia stopnia intensywności przy uprawie produktów ziemnych. Zjawisko to posiada swe szczególne znaczenie. Spółdzielnia może naturalnie przynieść korzyści przedsiębiorstwu rolniczemu każdej wielkości, jednakże małemu przedsiębiorstwu musi wyjść na dobre w stopniu znaczniejszym. Zdolność dostosowania się i większa energia pracy, jakie znamionują małe przedsiębiorstwa, pozwalają im ulegać parciu intensywności w zupełnie inny sposób, jak to jest możliwe przy wielkiem przedsiębiorstwie. W ten sposób granica samodzielności przedsiębiorstwa musiała się znacznie rozszerzyć, minimum wielkości mogło się zmniejszyć. Tak więc spółdzielcza organizacja, w prądzie swego rozwoju, dała pierwszeństwo małemu przedsiębiorstwu, przez co dane były warunki do zwiększenia akcji podziału ziemi. Jest to zjawisko z punktu widzenia społecznego bezsprzecznie bardzo pożądané.

Spółdzielcza produkcja i spółdzielczy zbyłt opnowały rozwój duńskiego rolnictwa i na tym wy-
cinku nowożytnego życia gospodarczego można
było oświetlić ekonomiczne stanowisko i znaczenie
spółdzielczej formy gospodarczej w tychże różno-
licie ukształconych gospodarstwach. Z analizy spo-
strzeżeń wyraźnie i ostro, jak rzadko, możemy
rozpoznać zarys i podstawy badanego przed-
miotu.

K. 2528/50

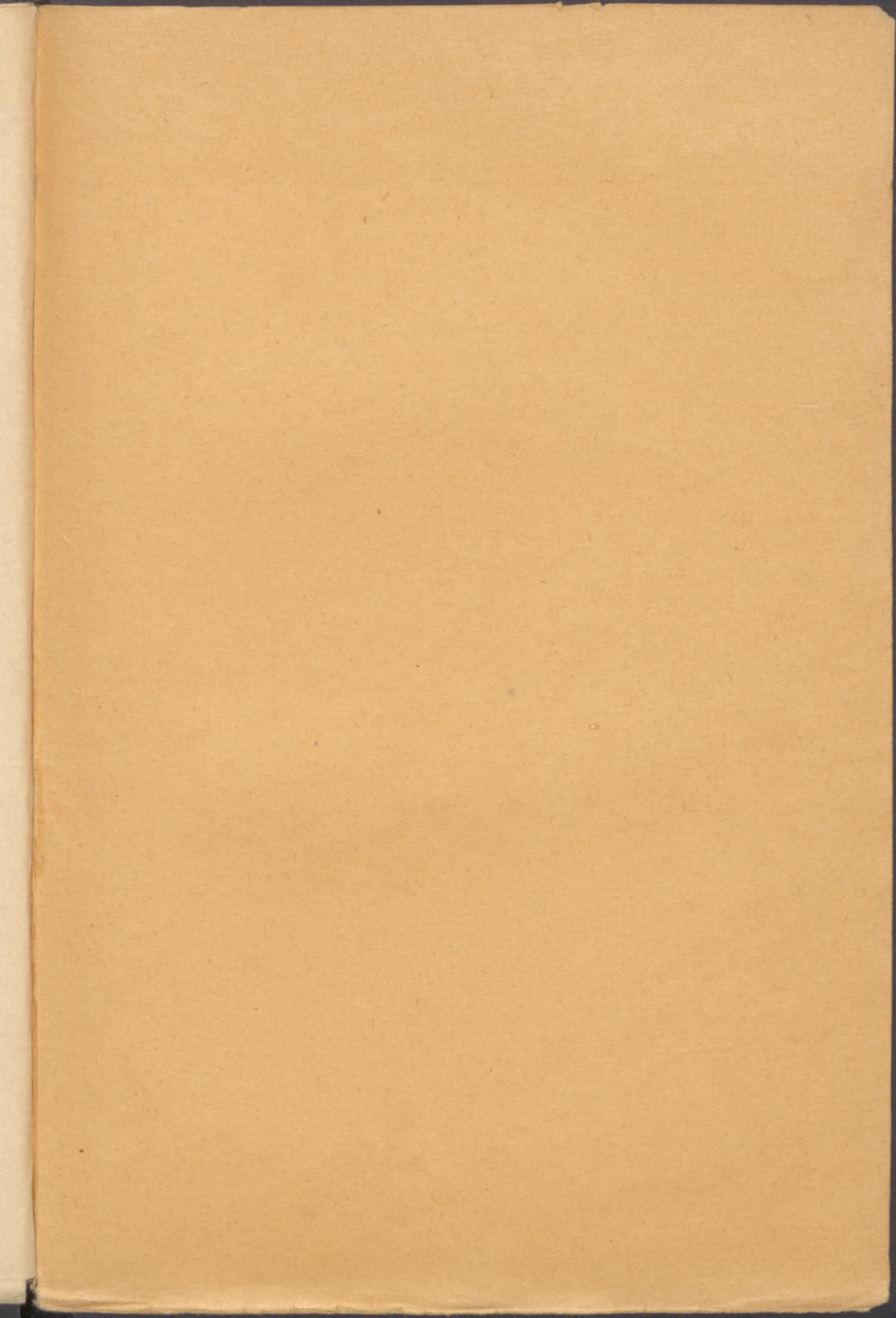




Biblioteka Główna UMK



300052120467



7

759.652

73.50

Biblioteka Główna UMK



300052120467

WYDZIAŁ HISTORII I SOCJOLOGII
KATEDRA HISTORII I SOCJOLOGII
BIBLIOTEKA GŁÓWNA UMK